

Samorząd miejski w Londynie.

Jan St. Lewiński.

Samorząd miejski == w Londynie. ==



WARSZAWA.

NAKŁADEM „BIBLIOTEKI NAUKOWEJ” NOWY-ŚWIAT 37.
WYDAWNICTWO ST. KUCHARSKIEGO.

—
1905.

Дозволено Цензурою
Варшава, 27 Августа 1905 г.



88374

WSTĘP.

Kwestja samorządu miejskiego, która dotąd tylko cicho i rzadko poruszana była, stanęła dzisiaj na porządku dziennym. Piszą o niej obszernie gazety, nawet sfery rządowe się nią zajmują, a komisje wypracowują prawa, statuty i t. d., zdaje się więc, że niedaleką jest chwila, w której i nasze miasta będą rządzone przez reprezentantów ludności, w której na ławach naszych ratuszów zasiadać będą, jak za dawnych czasów, radcy miejscy. Ludzie ci jednak, nieprzyzwyczajeni do pracy społecznej, ujrzą przed sobą, cały szereg trudnych i nieznanych im obowiązków, co biorąc na uwagę, pragnę w książce tej pokazać, jak największe, a zarazem najbardziej postępowe miasto kuli ziemskiej, t. j. Londyn, rozwiązało najpoważniejsze zadania społeczne. Ponieważ brak nam dzieł, dotyczących się zarządu miast, zdaje mi się, że powinniśmy się starać o zapełnienie tej luki. Mam zamiar w przyszłym roku zapoznać się z pracą prowincjonalnych miast angielskich i zbadać potym historję rządu Berlina, Paryża i innych stolic europejskich.

Cheć przysłużenia się naszym przyszłym radcom, nie jest jednak wyłącznym celem tej książki. Chodzi mi również o skreślenie wielkich linii rozwoju, prowadzących od wolnej konkurencji do municypalizacji, o wykazanie, jakie są w Londynie powody wyparcia w różnych gałęziach działalności prywatnej, jakie są korzyści i szkody konkurencji i monopolu społecznego.

Zadanie moje było tym ciekawsze, że pracowałem na polu mało dotąd zbadanym, istnieje bowiem tylko jedno dzieło, poświęcone nowoczesnemu rządowi londyńskiemu. Wyszło ono 7 lat temu i zajmuje się opisaniem pracy komitetów, rady hrabstwa. (Whelen. London Government. *)

Prawie cały materiał jest porozrzucany w różnych broszurach, lecz specjalnie w raportach rady hrabstw i komisji królewskich.

Pracę mi ułatwili mi niezmiernie państwo Sidney Webb, którzy udzielili mi wiele cennych wskazówek i umożliwili zwiedzanie municypalnych instytucji Londynu. To też korzystam tutaj z okazji, aby im jeszcze raz wyrazić serdeczną moją wdzięczność. Wogóle zaznaczyć muszę tę specjalnie angielską uczynność, z jaką się tutaj na każdym kroku spotykałem. Wszędzie, czy to przy zwiedzaniu szkół, czy też domów robotniczych, zakładów społecznych lub municypalnych, grzeczność oprowadzających mnie dyrektorów była poprostu żenującą, te też

*) W roku 1900 wyszedł 1-szy tom dzieła Sinsheimera „Der Londoner Grafschaftsrat“. Zajmuje on się wyłącznie działalnością poprzednika dzisiejszej rady hrabstwa (Metropolitan Board of Works). Drugi tom dotąd nie wyszedł.

nigdzie nie znalazłem tak idealnych dla pracy warunków, jak tutaj.

I dlatego nie mogę powstrzymać się od zwrócenia uwagi naszej studjującej młodzieży na Anglię, która po macoszemu jest przez nią traktowana. Cała nasza znajomość Anglików polega na tym, że widzieliśmy ich kratkowane garnitury w Szwajcarii i że znamy whisky, jako ich narodowy napój. Tymczasem Anglja przedstawia tyle ciekawych kwestji, nieznanych nam dotąd, że stanowczo liczniejsze zastępy naszej młodzieży powinny czerpać tu naukę. Instytucje angielskie, przesiąknięte prawdziwym duchem demokratycznym, zasługują na specjalną naszą uwagę i głębsze zbadanie.

Londyn, w czerwcu r. 1905.

London School of Economics

Clare Market W. C.

CZĘŚĆ I.

Rozwój municypalności londyńskiej.

I.

Liberalne reformy zarządu miejskiego w Anglii.

Miasta angielskie przed rokiem 1835.—City londyńska pozostałość dawnych czasów. Komisja królewska z roku 1833 i jej raport o położeniu miast.—Londyn przed rokiem 1835.—Walka przeciwko starym korporacjom miejskim.—Bentham i jego idee.—Zaprawy Owena, Toulmna Smith'a, Merewether'a i Smitha na samorząd miejski. — Reforma prawa wyborczego w roku 1833.—Projekt reformy zarządu miejskiego.—Izba lordów i projekt. — Konflikt między lordami i izbą gmin. — Londyn wyłączony od reformy. — Wpływ reakcyjny City. — Komisja w roku 1853. — Stworzenie nowej władzy dla Londynu (Metropolitan Board of Works).—Jego działalność. — Prawodawstwo w kwestji mieszkaniowej. — Słaba działalność społeczna M. B. of W. i jej powody. — Skład M. B. of W. — Zła administracja gmin.—Budowa kanalizacji i nowych ulic. M. B. of W. i kwestja mieszkaniowa.—Kontrola nad przytułkami dla dzieci.

Nielad i przekupstwo—temi dwoma słowy **Miasta angielskie** możnaby scharakteryzować stan miast angielskich przed rokiem 1835. Średniowieczna organizacja zarządu miejskiego bynajmniej nie harmonizowała z rozwijającym się przemysłem i wzrostem miast. Powstająca burżuazja, związana ściśle z in-

terasami miejskimi, prawie żadnego wpływu na ich bieg wywierać nie mogła.

Dzisiaj z dawnych urzędów prawie nie pozostało, tylko City londyńska posiada jeszcze radę miejską opartą na przywilejach, otrzymanych dawno temu od królów angielskich.

Ale i tutaj zaszły zmiany, nowożytnie organizacje uszczupliły władzę patrycjuszowskich potomków, w głównych jednak zarysach trwa dawna rada miejska (Commun Council i Court of Aldermen) a z nią szereg starych zwyczajów.

Jak nowożytna Norymberga do dziś dnia zachowała dawne swoje mury, tak i Londyn przechowuje wśród demokratycznych objawów życia społecznego dawne prawa z czasów feudalnych.

Tak jak przed wiekami, 9 listopada Lord Major otoczony orszakiem w strojach średniowiecznych, jedzie do sądu, by złożyć przysięgę, a potem w Guildhall ugościć dygnitarzy londyńskich. Stary to urząd piastuje Lord Major, bo już w roku 1193 się z nim spotykamy. *) Z dawnej władzy zachował atoli nie wiele, pozostała mu tylko purpura, tytuł, no i pensja 100,000 rub. Jest on admirałem portu londyńskiego, mierzycielem wina i oleju i zajmuje jeszcze kilka innych tego rodzaju fikcyjnych urzędów. Wybory na Lorda Majora odbywają się w następujący sposób: członkowie gildji wybierają 2-ch kandydatów, z których jeden jest zatwierdzony przez Court of Aldermen. Prawo głosu mają tylko obywatele City. Obywatelstwo to jest albo dziedziczne, albo też otrzymuje się po 7-iu latach służby, jako czeladnik u „wolnej

*) Historic Towns. London. W. J. Lofbie. str. 41.

kobiety, albo wolnego mężczyzny“, w końcu można też przez wykupienie się otrzymać prawo obywatelskie.

W krótkich zarysach skreśliłem tu średniowieczny zarząd City, aby dać wyobrażenie o ustroju miast angielskich przed r. 1835.

W roku 33 wyznaczoną została specjalna komisja (royal commission) dla zbadania stanu miast w Anglii. W raporcie swoim z roku 1833 i jej ku 1835 donosi nam ona, że 237 miast, liczących 2 miliony mieszkańców, posiada tylko 20,000 obywateli. Tak np. w Portsmouth na 50,000 głów, tylko 102 cieszyło się prawem obywatelstwa. Nie wszędzie wybierano radców. Z 237 miast, tylko w 12-u byli oni wybierani przez obywateli, w reszcie zaś otrzymali swe posady przez kooptację.

W wielu miastach obywatele mieli różne przywileje ekonomiczne, tak np. często byli wolni od płacenia podatków. W niektórych miastach tylko nieobywatele zobowiązani byli do płacenia ceł miejskich. Pewien kupiec w Newcastle w przeciągu jednego roku zapłacił 450 funtów cła, które jako obywatel byłby zaoszczędził. *)

Mieszkańcy miast, nietylko że po większej części nie brali udziału w wyborach, ale i żadnej kontroli co do wydatków miasta nie posiadali.

O prowadzenie rachunków zarządy miejskie bynajmniej się nie troszczyły i jeżeli egzystowała jaka rachunkowość, to nie była publikowaną lecz pozostawała w tajemnicy. Podatki nie zawsze obracane były na przeznaczony cel, czego najlepszym dowodem, że wiele miast odmówiło komisji królewskiej jakichkolwiek danych co do swoich finansów. Na potrzeby miejskie szła tylko drobna część funduszów, resztę zaś pochłaniały

*) Der Londoner Grafschaftsrat, Dr. Ludwik Sinscheimer str. 28.

pensje licznych niepotrzebnych urzędników. Tam, gdzie pieniędzy używano na cele publiczne, sumy wydawane przewyższały koszty. W niektórych miastach znaczne sumy roztrwoniono w celach wyborczych. Tak np. w Leicester przeznaczono 10,000 funtów, aby zapewnić wybór pewnego kandydata do izby gmin. W innych, kandydaci do parlamentu, dla zjednania sobie głosów obywateli z własnej kieszeni pokrywali deficyty finansów miejskich. *) Korporacje często posiadały przywilej mianowania nauczycieli i księży.

Policja również znajdowała się w opłakanym stanie. Ponieważ policjanci po większej części należeli do jednej partii politycznej, więc zamiast uspokajać mieszkańców, podburzali ich i czynny brali udział. W Leeds np. mianowano komisarzami policyjnymi tylko te osoby, które posiadały te same, co korporacja, idee polityczne. W wielu miastach mieszkańcy własnym kosztem utrzymywali stróżów nocnych, ponieważ policja odpowiednich obowiązków nie spełniała.

Nie dziwnego, że wobec takich stosunków, komisja nie mogła pochwalić panującego stanu rzeczy. Wyraźnie wypowiedziała się ona w tej kwestji, dowodząc, że prawodawstwo powinno być zmienione i korporacje zniesione. „Donosimy Waszej Królewskiej Mości, że pomiędzy mieszkańcami większości miast panuje ogólne i według naszego zdania słuszne niezadowolenie z ich miejskich instytucji oraz brak zaufania do zarządów, które nie podlegają kontroli ogółu“. Kończąc swój raport, komisja wnioskuje: „Uważamy więc za nasz obowiązek zawiadomić Waszą Król. Mość, że istniejące korporacje miejskie nie zasługują na zaufanie poddanych Waszej Mości i że dopie-

*) Report of the commissioners appointed to inquire into the Municipal Corporations of England, str. 31.

ro po przeprowadzeniu reform, będą mogły stać się wpływowymi i korzystnymi organami zarządu miejskiego“.)

Zapoznawszy się z smutnym stanem prowincjonalnych miast angielskich, zobaczmy jak stolica wyglądała w owych czasach. I tutaj prace komisji, która rezultaty samych badań ogłosiła w roku 1837, przedstawiają wiele ciekawych danych. Tak samo jak na prowincji, wiele gildji londyńskich wahało się z udzieleniem jakichkolwiek bądź informacji komisji. Z samego więc początku widzimy, że gildje wiele rzeczy miały na sumieniu i że zależało im na tym, aby się na światło dzienne nie dostały.

Obywatele City, obejmujący małą część Londynu cieszyli się różnymi przywilejami otrzymanymi jeszcze za czasów Henryka I. Tak np. król ten uwolnił ich od wszelkich podatków i ceł w całej Anglii. Jeżeli „freeman“ poza Londynem chciał korzystać z tego prawa, wtedy Lord Major wystawiał mu dokument, który go uwalniał od płacenia podatku.

Podczas gdy w innych krajach za honor poczytywano służbę wojskową i tylko wyższe klasy do służby tej dopuszczane były, obywatele londyńscy uwolnili się od wojskowości. Tylko, mieszkając poza obrębem stolicy, zobowiązani byli wstąpić do milicji.

W granicach City tylko obywatelom wolno było zajmować się handlem detalicznym. „Zdaje się—donosi komisja—że przywilej ten stosuje się także do handlu hurtowego.“ **) O ile ktoś nieuprzywilejowany sprzedawał jakiś towar, to konfiskowano go, „lecz jak się zdaje, winni nie podlegali innej karze“.

*) Raport z roku 1835, str. 49.

**) Report from Commissioners. London and Sothwarku. Vol. XXV str. 120.

Londyn
przed rokiem
1835.

W hrabstwie Middlesex tylko obywatele City mieli prawo polować i z wielu funduszków dobroczynnych tylko oni korzystać mogli.

Korporacja czuwała także nad czystością krwi rasowej swoich członków. W tym celu pozbawiono praw obywatelki, poślubiające zwyczajnych mieszczan.

Niektóre urzędy sprzedawano na pewnego rodzaju licytacji. Kto płacił najwięcej, otrzymywał posadę i mógł nią rozporządzać w ciągu całego swego życia. Umierając mógł ją odprzedać korporacji, lub też zapisać komuś w testamencie. Common Council wykupił większą część posad i w roku 1833 tylko kilka podlegało sprzedaży.

Lecz co najwięcej tamowało rozwój Londynu, to połączenie władzy prawodawczej z władzą sądowniczą. Ponieważ sędziowie byli wybierani przez Court of Aldermen i Common Council, więc trudno było spodziewać się od nich bezstronności.

Policjantów City posiadała 99 (dziś około 1700). Z tego wszystkiego widzimy, że na prowincji i w stolicy panowała absolutna oligarchja. Mała grupa patrycjuszów rządziła sprawami miast, troszcząc się tylko o dobro własnej kieszeni. Sądownictwo i policja, będąc pod ich wyłącznym wpływem, nie służyło ogółowi mieszczan, ale wyłącznie małej ich części. Tajenie faktów kwitło w całej pełni, a przekupstwo, niesumienność i trwonienie grosza publicznego rozwijało się spokojnie w tej zgniłej atmosferze.

Lecz wkrótce budzić się zaczęła idea demokratyczna, idea wolności, mająca na celu przygotowanie gruntu do przyszłej pracy społeczeństwa. W społeczeństwie powstawać zaczęła nowa klasa, nowy organizm i walka z starymi przesadami i urządzeniami weszła na porządek dzienny. Jedną z osób, które najwcześniej w Anglii głosiły ideę postępu, był Bentham.

Program jego radykalny oparty jest na **Bentham** pojęciu szczęścia. Szczęście to cel jego reformy społecznej, a głównym środkiem to prawo głosowania dla wszystkich. Tam, gdzie każdy decydować będzie nad swoim losem, a większością głosów będą zdecydowane prawa, tam szczęście musi zakwitnąć. Całe zło, trapiące społeczeństwo, dowodzi Bentham jest wynikiem fałszywego ustroju, wynikiem autokracji. Z chwilą, kiedy mała liczba rządzących usuniętą zostanie a demokracja zwycięży, reformy wejdą na porządek dzienny. Vox populi, vox dei, lud dla Benthama, powinien być najwyższą władzą prawodawczą. Każdy dorosły mężczyzna powinien mieć prawo głosowania i brać udział w wyborze parlamentu.

W książce swojej: „Plan of Parliamentary Reform“, Bentham szczegółowo opisał konstytucję, jaką uważał za najlepszą. Nie szczędzi on słów, aby dowieść szkodliwości panującego wówczas położenia. Piętnuje on postępowanie króla, sprzedajność panującą w kraju, niesumienność członków parlamentu. „Władza“ mówi — „pieniądze i fałszywa godność, nadawana przez tytuły i wstążeczki, to są środki jakimi nagradza monarcha, a służą mu one do przekupienia członków władzy prawodawczej: dwóch izb parlamentu.“ *) Dalej skarży się Bentham, że gdy potrzeba sum choćby najznacześniejszych na podtrzymanie splendoru korony, reprezentanci narodu nigdy ich nie odmówią. Widząc naokoło siebie wpływy, jakie wywiera złoto, woła: „Precz z pieniędzmi? Tak. Precz, lecz z temi, które służą dzisiaj celom przekupstwa. Precz z władzą? Tak! Precz z tą władzą, która się sprzedaje!“ Urzędnicy — dowodzi B. — uważają, że naród powinien być im nieskończenie wdzięczny za to, co dla

*) Plan of Parliamentary Reform, str. 6.



niego czynią. I umieją oni sami sobie zamienić tę wdzięczność na brzęczącą monetę. Ostrożnie jednak i przeczornie zabierają się do dzieła, bo ostatecznie i ten lud cierpliwy, uciemieżony nadmiernymi podatkami mógłby bunt podnieść. Bentham wymienia różne środki, stosowane w celu eksploatacji ludu. A więc: 1) wojna, 2) dalekie kolonie na całej kuli ziemskiej, 3) kolonie dla złoczyńców, 4) plany panowania nad morzami świata i rozbicie flot innych krajów, któreby się temu sprzeciwiały, 5) splendor korony, 6) przemiana Hanoweru w królestwo, a tym samym podwyższenie podatków tego kraju w celu podtrzymania godności tronu. Specjalnie wojna podlega ostrej krytyce Benthama. Stosując słowa swe do Wellingtona, który po zwycięstwie pod Waterloo otrzymał olbrzymią sumę od narodu, mówi: „Bitwa wygrana—liczba zabitych wielka, a pół miliona prawie nie starczy na wynagrodzenie zasług, oddanych ojczyźnie przez jednego, jedyne go człowieka“.

Scharakteryzowawszy w ten sposób stan rzeczy, Bentham przechodzi do reform, jakieby mogły kraj zbawić. Mówiąc do Anglików nie lubiących zmian wogóle, na samym wstępie zaznacza, że demokracja i anarchja nie są jednoznaczne. Kpi sobie z większości narodu, która spokojnie patrzy na istniejące stosunki. „Wina naturalnie zawsze po stronie ludu, który prowadzi się coraz gorzej, więc z odpowiednią surowością traktowany być musi“ (str. 14).

Aby dowieść ludowi, że reformy społeczne nie są tak straszną rzeczą, zwraca on uwagę czytelnika na to, że nawet prawdziwy książę Duke of Richmond, wyraził się za powszechnym głosowaniem. Tym argumentem zjednał sobie Bentham napewno niejednego Anglika, dla którego słowa księcia więcej posiadają wagi, aniżeli dowodzenia autora.

Główna reforma—to ustanowienie absolutnej władzy ludu. On powinien zarządzać sprawami kraju, pod jego kontrolą powinny być finanse. Aby osiągnąć ten cel, trzeba się starać o to, aby z jednej strony reprezentanci ludu byli zależni od niego, z drugiej zaś niezależni od króla, którego Bentham nazywa „Corrupter General“ (Jenerał od dawania łapówek). Aby każdy mógł wybierać według swoich przekonań, głosowanie powinno być tajne. Parlament powinien być wybierany co rok, aby wyborcy mieli możność zmiany reprezentantów, którzyby się okazali niegodni ich zaufania. Dla celów wyborczych kraj cały powinien być podzielony na dystrykty, subdystrykty i bisdystrykty.

Decentralizację B. przedstawia sobie w sposób następujący: Poza parlamentem, który się zajmuje sprawami ogólnemi kraju, każdy dystrykt ma swoje ciało prawodawcze, urządzone na sposób parlamentu. Jemu to podlegają sprawy wychowawcze, sprawy dotyczące się ubogich i t. d. Wszyscy reprezentanci narodu otrzymują pensje od rządu. Na ostatnim szczeblu tej drabiny konstytucyjnej stoi Local Headman, piastujący urząd w rodzaju mera francuskiego.

Ale nie tylko na polu teoretycznym pracował Bentham. W reformie prawa o ubogich (Poor Law) zdziałał praktycznie bardzo wiele. Co do wpływu, jaki wywarł na późniejsze prawodawstwo, zdania są podzielone. Niektórzy zupełnie o nim zapomnieli, inni małe mu przypisują zasługi, inni znowu dowodzą, że wpływ jego wyraźne pozostawił ślady na całym prawodawstwie pierwsze połowy XIX wieku. Do tych ostatnich należy Redlich, który dla poparcia swego mniemania, przytacza zdanie Sir Henry Maine'a i Burtona. *)

*) Local Government in England. Redlich and Hirt 1903, str. 97.

Owen. Idee Owena w niektórych punktach podobne były do zasad Benthama. Osobiście był z nim za przyjaźniony i tak samo, jak tamten, osiągnięcie najwyższego szczęścia stawiał za cel zmiany panującego ustroju. *)

Toulmnin Na początku drugiej połowy XIX wieku
Smith. Foulmnin Smith ostro krytykował egzystującą centralizację i żądał samorządu miejskiego. Porównywał on działalność rad miejskich z pracą urzędniczą i dowodził, że pierwsza jest korzystniejszą. Wspominając dawne czasy, w których i niezamożni mogli brać udział w sprawach komunalnych, pragnie, aby te czasy powróciły. Zdawało mu się, że i miasta są za duże, aby niemi mogła zarządzać jedna rada, proponuje więc założenie małych rad gminnych, któreby załatwiały główne sprawy lokalne. Wolność i równość, to postulaty Toulmnin Smitha.

Merewerther Z zupełnie innego punktu widzenia wy-
i Smith. chodzili Merewerther i Smith, którzy na podstawie bogatego materiału historycznego dowodzili, że stan panujący w miastach jest nieprawny. Nie głosili oni hasła równości, dla nich pojęcie praw było ściśle związane z pojęciem obowiązków. Kto płaci podatki, ten spełnia swoje zadanie obywatelskie i ten jedynie ma prawo do czynnego udziału w zarządzie miasta. **)

Reforma pra- To były główne głosy, odzywające się
wa wyborcze- przeciwko istniejącym instytucjom miejskim.
go w r. 1833. Aby skonstatować, jak i dla czego zostały przeprowadzone reformy roku 1835, musimy najpierw zapoznać się ze zmianami, jakie zaszły w parlamentarnych stosunkach. Na kontynencie, z organizacji repre-

*) Sinsheimer l. c., str. 3.

**) Sinsheimer l. c., str. 17.

zentacyjnych miast, powstało zebranie, przedstawiające wolę całego narodu. W Anglii zaś parlament stworzył nowożytnie rady miejskie i miejscowe. Każda ważna reforma w zarządach miejskich lub miejscowych pozwala nam przypuścić, że poprzedziły ją zmiany w parlamencie. Po nadaniu burżuazji prawa głosowania, w roku 1832 miasta doczekały się od dawna oczekiwanych praw. W roku 1870 po zwycięstwie ministerjum Gladstone'a wprowadzono nowy system szkolny. Po akcie z roku 1884, pozwalającym robotnikom rolnym brać udział w wyborach, nastąpiło zdemokratyzowanie samorządu miejscowego w r. 1888 i 1894. Klasa średnia, dostawszy się w roku 1832 do parlamentu i uzyskawszy tam pewną władzę, zajęła się przeprowadzeniem naglących reform. Prawo o ubogich uległo zmianie a i ulepszenia miejskie nie dały długo na siebie czekać. I nie dziwnego. Zastępy nowych wyborców i członków parlamentu składały się głównie z mieszczaństwa, które dotąd silnie były skrepowane dawnymi instytucjami. Mianowano komisję do zbadania korporacji miejskich w Anglii. Otrzymane przez nią wnioski podałyśmy wyżej.

Na podstawie jej raportu ministerjum **Projekt re-**
wypracowało prawo, oparte na zasadach **formy zarzą-**
następujących. Rada miejska miała działać **du miejskiego.**
w imieniu wszystkich mieszkańców miasta i być względem nich odpowiedzialną. Posiedzenia miały być publiczne, a rachunki ogłaszane rocznie. Każdy płacący podatki i zamieszkały co najmniej 3 lata w danym mieście miał prawo głosu. Większe miasta, liczące więcej aniżeli 12,000 mieszkańców, miały być podzielone na dystrykty, z których każdy wybierał 3 radców.

Władza sądownicza miała być odłączoną od władzy prawodawczej, a sędziowie mianowani przez króla. W niektórych kwestjach finansowych proponowano kontrolę

władzy centralnej, tak np. przy udzielaniu pożyczek i sprzedaży posiadłości miejskich.

Główne czynności rady stanowiło: zarządzanie dochodami miasta, policją, udzielanie pozwoleń do otwierania szynków, przeprowadzanie praw mających na celu dobro miasta.

Czy partja liberalna w parlamencie, składająca się prawie wyłącznie z bogatej burżuazji, rzeczywiście miała zamiar otworzyć podwoje rad miejskich szerokim zastępom klasy robotniczej? Czy liczyła może na to, że izba lordów demokratycznego ich projektu nie przyjmie, czy też znając lud angielski wiedziała, że będzie on tylko bogatych kandydatów na radców wybierał? Tak przynajmniej myślał Francis Place, pisząc w roku 1830 do Hobhouse'a: „To pewne, że tłum nigdy ludzi z swoich szeregów nie wybierze i tylko to wtedy czyni, kiedy jest w wyborze swoim skrupowany. Nachętniej zawsze wybiera ludzi zamożnych“. *)

Bądź co bądź, trudno powiedzieć, jakie pobudki skłoniły partję liberalną do tak demokratycznych postulatów. Lord Russell, ówczesny prezes ministrów, wychodził z zasady, że zrozumienie spraw miejskich o wiele szersze obejmuje sfery, aniżeli sprawy państwowe.

Izba lordów Ci, którzy sądzili, że lordowie nie przyją i projekt. mają ich projektu, nie mylili się. Większość izby lordów była przeciwko nowemu prawu i wszelkiemi siłami starała się, co prawda, nie o odrzucenie projektu, lecz o zmianę niektórych paragrafów. Korporacje wielu miast obudziły się z długiego snu i jęły oskarżać komisję, że stronnictwo badała położenie w celach reformy liberalnej. Izba lordów postanowiła zbadać tę kwestję

i pozwolić korporacjom wypowiedzieć się, wskutek czego 30 miast przesłało świadectwa, że komisja prowadziła ankietę, dowodzącą konieczności reform, absolutnie niepotrzebnych.

Tymczasem izba gmin niecierpliwiła się **Konflikt między** i niedaleko było od konfliktu parlamentarnego, **dzy lordami** który dzięki Robertowi Peel zażegnany **zo- i izbą gmin.** stał. Izba lordów zaproponowała, aby $\frac{1}{4}$ radców dożywotnio wybieraną była i aby każdy reprezentant posiadał pewien osobisty majątek. Z temi zmianami odesłano projekt do izby gmin, która go znów zmodyfikowała w sposób następujący: $\frac{1}{3}$ część radców miała być wybieraną nie dożywotnio, lecz na lat 6. Dochody, które członkowie jej obowiązani byli posiadać, oznaczono na 500 funtów rocznie.

Nakoniec d. 7-go października 1835 roku **Londyn wy-** projekt w tej formie przyjęty został. Lecz jest **łączony od** rzeczą dziwną, na pierwszy rzut oka niezro- **reformy.** zumiała, że wszystkie większe miasta otrzymały samorząd, za wyjątkiem Londynu. Co prawda lord Russell, interpelowany przez posła Hume w tej kwestyi, odpowiedział, że dla Londynu zostanie wypracowane osobne prawo, ale przyrzeczenia swego nie dotrzymał. Dwa razy jeszcze potem, gdy w parlamencie zwrócono się do niego z pytaniem, kiedy nareszcie Londyn otrzyma prawo samorządu, prezes ministrów odpowiedział, że czeka na raport komisji. Nareszcie w roku 1837 raport ów wyszedł, lecz o sprawach miejskich Londynu ministerjum w dalszym ciągu nie myślało, a raczej myśleć nie chciało.

Pomimo tego, że wszystkie komisje parlamentarne od roku 1792 do roku 1837 wyraziły się za połączeniem policji całego Londynu, City zachowała swoją własną. Ostatni raport, nie bawiąc się w dyplomację, mówił wy-

*) Cytowany przez Sinsheimera, str. 35.

rażnie: „Gdyby można marzyć o środkach, hodujących zbrodnię i występki, to nie lepiej nie nadaje się w tym celu, jak organizacja policji City londyńskiej“. Najpilniej ze wszystkich członków parlamentu występował przeciwko zarządowi City lord Brougham, który sam był członkiem korporacji. Oddając hold dawnym jej zasługom, dowodził, że obecny jej stan gwałtownie domaga się zmiany. „Jeżeli“—wołał on w roku 1846 w izbie lordów „mniejsze korporacje w całym kraju potrzebowały reform, zdaje mi się, że korporacja stolicy tym bardziej domaga się zmian“. *)

Wpływ reakcyjny City. Ponieważ przy podobnych stosunkach, ministerjum nie zmieniał prawa, musimy przypuścić, że grały tu rolę nie powody ekonomiczne, lecz osobiste, lub polityczne i to następujące: Partja liberalna w roku 1837 takiemu uległa zmniejszeniu, że tylko kilku głosami podtrzymywaną była. Chodziło więc o to, aby nie stracić zaufania City, która, w razie otrzymania reform, mogła przejść do obozu konserwatywnego i podkopać wpływ liberalizmu. Poza tym, prezes ministrów lord Russell niedawno dopiero był wybrany przez mieszkańców City.

To są zdaje się powody, dla których Londyn wyłączony został w roku 1835 od ogólnych reform i gdy wreszcie w roku 1855 stolica otrzymała pewien samorząd, był on źle zastosowany do jej wymagań.

Komisja w r. 1853. W roku 1853 po raz drugi została wyznaczona komisja do zbadania stanu korporacji londyńskiej. Komisja ta doszła do tych samych wniosków, co jej poprzedniczka z roku 1837. Nie wypowiedziała się jednak za zupełnym zniesieniem korporacji,

*) Municipal London. Joseph B. Froth. 1876, str. 549.

tylko za ograniczeniem jej przywilejów*). Stara City pozostała, poza jej obrębem obszar podzielono na kilkadziesiąt gmin i stworzono dla nich wspólną władzę, składającą się z ich delegatów, zwaną Metropolitan Board of Works.

Wszystkie ogólne sprawy miejskie miały podlegać jego decyzji. Głównym zadaniem **nowej władzy** powstałego Metropolitan Board of Works było **dla Londynu.** utworzenie nowych ulic i ulepszenie kanalizacji. Dla spraw tych okazała się konieczną wspólna jakaś organizacja. Do roku 1847 kanalizacja stolicy podlegała władzy różnych komisji, w następnym zaś roku parlament udzielił królowi prawa utworzenia jednej komisji dla tych spraw i w ten sposób powstała Metropolitan Commission of Sewers. W roku 1855 Board of Works przejął na siebie jej zadania.

Prawa Metropolitan Board of Works zostały wkrótce rozszerzone. Specjalna **Działalność** kwatera mieszkaniowa domagała się **Metropolitan Board of Works.** jakiegokolwiek uregulowania, ponieważ stosunki były okropne. Już w roku 1851 zostało przyjęte prawo, którego autorem był lord Shaftesbury, pozwalające radom gminnym zaciąganie pożyczek hipotecznych na domy, mające służyć na mieszkania dla klas robotniczych. O ile się jednak zdaje, prawo to zastosowania nie znalazło, ponieważ autor jego przed komisją królewską wyrzekł, że jest on chyba jedynym Anglikiem wiedzącym o egzystencji tego prawa **). W roku 1855 parlament zatwierdził prawo: „Metropolitan Building Act“, naczynając minimalną wysokość i szerokość, jaką powinny mieć pokoje mieszkalne.

*) Report from Commissioners 1854. Corporation of London, str. 26.

**) The housing of the working classes. E. Bocomaker. 1895, str. 26.

Prawodaw- Największe zasługi około kwestji miesz-
stwo w kwe- kaniowej położyli Torrens i Cross. Pierwszy
stji mieszka- z nich w roku 1868 przeprowadził prawo, ma-
niowej.ające na celu niszczenie domów, nie odpowia-
 jących wymaganiom sanitarnym. Ten „Artisans and La-
 bourers Dwelling Act“ został w roku 1879 i 1882 przez
 2 prawa dodatkowe uzupełniony. Treść ich jest nastę-
 pująca: Na podanie lekarza miejscowego, rada gminna
 wysyła inżyniera, w celu zbadania niehigienicznych wa-
 runków danego domu. Na podstawie raportu inżyniera,
 władza miejscowa nakazuje właścicielowi albo naprawę,
 albo też zburzenie domu. Ten ma prawo zwrócić się do
 władzy z propozycją sprzedaży budynku, po upływie
 zaś dwóch miesięcy musi wykonać jej rozkaz. O ile nie
 zgadza się na naprawę, lub niezadowolająco ją usku-
 tecznia, władza miejscowa pracę bierze na siebie, a kosz-
 tem reparacji obciąża budynek. Jeżeli dom ma być zwa-
 lony, a właściciel nie spełnia polecenia, wtedy gmina
 sama burzy budynek, sprzedaje materiał i odlicza sobie
 wszystkie koszty. W razie zakupu placu, władza miejs-
 cowa ma jedynie prawo, albo zbudować na nim miesz-
 kania dla robotników albo założyć park, skwer lub
 aleje.

W tym samym duchu sformułowane były prawa
 z roku 1875, 79 i 82 znane pod nazwą „Artisans Dwel-
 lings Improvements Acts“, zawdzięczające swe powsta-
 nie Ryszardowi Cross. Różnica między nimi a prawami
 Torrensa jest następująca: Ostatnie wychodzą z założe-
 nia, że właściciel jest odpowiedzialny za utrzymanie swe-
 go domu w stanie mieszkalnym. Władza miejscowa
 tylko w ostatecznym razie ma prawo zakupić budynek.
 Według „Cross Acts“ miejskie zarządy mają prawo dla
 celów społecznych zakupywać całe obszary, zabudowane
 domami niehigienicznymi, albo tamującymi rozwój mias-
 ta. W Londynie władzą wykonawczą tego prawa nie

były rady gminne, lecz „Metropolitan Board of Works“.
 Ostatnim prawem, przypadającym podczas istnienia tego
 zarządu miejskiego jest: „Labouring classes lodging hou-
 ses act“ z roku 1885. Dozwala ono miastom budowę do-
 mów robotniczych na własny rachunek i dla Londynu
 wyznacza Metropolitan Board of Works jako władzę wy-
 konawczą tego prawa.

Tak więc nowy zarząd Londynu miał pod **Słaba działal-**
 względem społecznym szerokie pole działania **ność społecz-**
 i mógł wiele dokonać dla poprawy losu klasy **na M. B. of**
 robotniczej. Ale do każdej takiej działalności **W. i jej powo-**
 niezbędne są organizmy, reprezentujące cho- **dy.**
 ciażby większą część ludności i odpowiedzialne przed
 nią. Tych dwóch wymagań Metropolitan Board of Works
 nie spełniał. Ponieważ wybory nie były pośrednie, więc
 ludność słabo się niemi interesowała. Zdarzały się wy-
 padki, że do rad gminnych wybierano członków 36-ciu,
 15, a nawet 13-tu głosami. W roku 1885 tylko $\frac{1}{30}$ tych,
 którzy mieli prawo do głosu, brała udział w wybo-
 rach. *)

Działalność Metropolitan Board of Works otoczona
 była tajemniczością. Posiedzenia komitetów odbywały
 się przy zamkniętych drzwiach, co nie wpływało do-
 datnio na zainteresowanie się ludności sprawami miej-
 skiemi.

Członkowie rady składali się przeważnie **Skład M. B.**
 z reprezentantów drobnej burżuazji. Arysto- **of W.**
 kracja i plutokracja nie starały się o kandydatury, po-
 nieważ radców posadzano o wytwarzanie sobie różnych
 korzyści materialnych, co ostatecznie przez komisje kró-
 lewskie sprawdzonym zostało. Badając działalność M.
 B. of W., wykryły one niemało faktów, dowodzących,

*) Sinsheimer l. c., str. 109.

że łapownictwo kwitło między „ojcami“ Londynu. Za przykładem ciała prawodawczego szli i urzędnicy. Tak np. 18,000 funtów dostało się drogą przekupstwa do kieszeni dwóch architektów miejskich, pewnemu zaś sekretarzowi dowiedziono, że w 15-tu wypadkach przyjął łapówki.

Zła administracja gmin. Leczą odpowiedzialność za niedbalstwo w spełnianiu obowiązków społecznych nie zawsze spada na M. B. of W. Część winy bezwarunkowo trzeba przypisać decentralizacji i złej administracji rad gminnych. Im przypadało wykonanie różnych przepisów sanitarnych, wyznaczanie maximum osób, mogących mieszkać w jednym domu, służącym na pomieszczenie dla więcej niż jednej rodziny, one wyznaczały lekarzy, czuwających nad zdrowotnością gminy i t. d., i t. d.

Obowiązki te, nałożone na nich przez parlament, wykonywane były z najwyższą niesumiennością, a winien temu był skład członków rady gminnej. W. St. James n. p. na 72 radców przychodziło na posiedzenie powyżej 30. 14 członkom zależało na niewykonaniu prawa, ponieważ byli właścicielami „nieprawnej własności“ (doubtful property) albo też jej administratorami. 10 zaś cieszyło się reputacją osobistego zainteresowania w zachowaniu status quo ante. Ta ostatnia grupa w radzie rej wodziła i stanowiła większość we wszystkich specjalnych komitetach. *)

Chociaż M. B. of W. miał prawo nadzoru nad działalnością rad gminnych, nigdy podczas całej swej działalności nie skorzystał z tego.

*) Frost report of her Majesty's commissioners for inquiring into the housing of the working classes 1885, str. 22.

Największe zasługi położył koło budowy nowych ulic i kanalizacji. W krótkim czasie powstało 50 nowych ulic, ale z powodu zburzenia wielu budynków, przeludnienie powiększyło się tylko. Dlatego też w ostatnich 12-u latach swej działalności, M. B. of W. był zobowiązany przed zniszczeniem więcej niż 15 domów zamieszkałych przez robotników, wystarać się o nowe dla nich pomieszczenie. *) Piękne bulwary nad Tamizą, wiele parków i skwerów zawdzięcza Londyn także Metropolitan Board of Works.

Jak już wyżej zaznaczyłem, zarząd ten mało się troszczył o przeprowadzenie praw Torrensa, gminy zaś, czując brak nadzoru i kontroli, obowiązki swe zupełnie zaniedbywały. Lekarze, mający czuwać nad sanitarnymi warunkami domów mieszkalnych, źle byli wynagradzani, ci zaś, którzy warunki te wadliwymi i szkodliwymi nazywali, pozbawiani byli posady. Prawa więc Torrensa mało znalazły zastosowania i mało wpłynęły na poprawę mieszkań robotniczych.

Lepsze rezultaty wydało prawo Crossa. M. B. of W. zważył 7.403 domy z 12,403-ma pokojami. Liczba osób przeniesionych do nowych, higieniczniejszych mieszkań wynosiła 27,543.

Domy mieszkalne, zbudowane przez towarzystwa akcyjne, nie grzeszyły ani komfortem, ani czystością. Sinsheimer opisuje w następujący sposób jeden taki Common Lodging House z tych czasów: „Ściany pokoiów sypialnych były drewniane, stoczone przez robactwo według zapewnień rządu, który nas oprowadzał. 65 osób, zamieszkujących ten dom, sypiało w 13 pokojach po 2--8 osób“. Dom ten był zbudowany pod koniec panowania

*) P. J. Percy-History of London. Street Improvements 1855 - 1897.

M. B. of W, można więc sobie wyobrazić w jakim inne wcześniejsze budynki były stanie.

Poza kwestją mieszkaniową z działalności społecznej zarządu stolicy przed r. 1888 pozostała opieka nad dziećmi, które oddawane były na garnuszek lub wychowanie do osób prywatnych. Wszystkie te przytulki mieszczące dwoje dzieci, liczących mniej niż rok, musiały być zarejestrowane. M. B. of W. czuwał nad tym, aby dzieci, oddawane do jednych przytułków, nie zostały oddawane innym za niższą opłatę. Ten rodzaj handlu kwitł podówczas w Londynie; przytulki były często tylko pośrednikami, zachowującymi część pieniędzy, przeznaczonych na pokarm dla niemowląt, w własnej kieszeni. W wielu zakładach, które pod osłoną dobroczynności uwalniały się od rejestrowania, wykryto straszne stosunki.

Jak widzimy, opornie i powoli dokonywały się reformy społeczne, ale ziarno rzucone kielkowało w gruncie liberalnym. Demokracja zasilila je potym żywotnemi swemi sokami, pozwalającemu mu rozwinąć się, zakwitnąć i wydać pożądane owoce.

II.

Demokracja budzi się.

Idee Johna Stuarta Milla. Jego zapatrywania na konstytucję i samorząd. — Reforma prawa wyborczego w r. 1867 i 1884. — Chamberlain i Radical Program. — Chaos w zarządzie miejscowym przed rokiem 1888. Powody do stworzenia hrabstwa Londynu. — Prawo z roku 1888. — Walka o reformę rządu londyńskiego i jej skutki. — Pierwsze wybory do rady hrabstwa. — Praca komitetów rady. — Walka partyjna w łonie rady. — Program postępców. — Ostateczne ich zwycięstwo. — Zachowanie się rządu wobec rady.

Jak wszystkie reformy konstytucji angielskiej z pierwszej połowy 19 wieku, są mniej lub więcej wynikiem wpływu Benthama, tak budzące się prawodawstwo demokratyczne nosi wyraźne piętno poglądów Johna Stuarta Milla.

„Uwolnił on — pisze Redlich — idee Benthama i dawnego radykalizmu od ich pedanterji i racjonalistycznych niedorzeczności, przepuszczając je przez filtr rozumu, zdolnego odróżnić realne potrzeby od niemożliwych do przeprowadzenia planów, chociażby one wynikały z zasady ogólnego dobra.“ *)

I nie widzi on, jak Bentham w demokracji ostatecznego celu, mającego uszczęśliwić ludzkość, lecz jedynie środek do dalszych reform. Poglądy swe na demokrację, skreślił on w dwóch dziełach: „On Liberty“ i „On Representative Government“.

Mill pragnie demokracji. Chce reprezentacji ludu, lecz nie chce absolutnego panowania większości nad mniejszością.

W konstytucji amerykańskiej nie widzi on ideału i szuka systemu, któryby pozwolił i mniejszości mieć wpływ na rozwój kraju. „W Anglii — mówi on — mieliśmy zawsze więcej wolności, lecz gorszą organizację, podczas gdy w innych krajach lepsza była organizacja, lecz mniej wolności“. Szuka więc systemu, łączącego korzyści demokracji z jak największym wpływem mniejszości na rozwój kraju. Plan wyborczy Tomasza Hare'a wydaje mu się najlepszym pod tym względem.

Lecz więcej niż zapatrywania Milla na konstytucję interesują nas tutaj jego poglądy na rząd miejscowy i specjalnie na zmiany, jakie dla Londynu za konieczne uważa.

*) Redlich l. c., str. 178.

„Tylko mała część spraw publicznych może być dobrze zarządzana przez rząd centralny”—tak zaczyna Mill rozdział o miejscowych ciałach reprezentacyjnych. *) Sprawdza on fakt, że parlament przeciążony jest różnymi drobnymi sprawami, wskutek czego ważnym sprawom dostatecznie poświęcić się nie może. Instytucje reprezentacyjne uważa Mill za środek wychowawczy, rządowi zaś miejskim przypisuje wpływ najdonioślejszy.

Wychodząc z zasady, że wszystkie części jednego miasta mają wspólne interesy, żąda on oddania władzy nad każdym miastem wyłącznie jednej organizacji reprezentacyjnej. „Przepisy dotyczące bruku, oświetlenia, wodociągów, regulaminy rządzące jarmarkami i portem nie mogą bez wielkich niekorzyści różnić się między sobą“. I dlatego uważa Mill, że podział Londynu na kilka odrębnych dystryktów nie pozwala stolicy świata odpowiednio się rozwijać. „I to wszystko dzieje się dlatego, aby zachować ową fantastyczną ozdobę związku nowoczesnej gry giełdowej z przestarzałym ceremonjałem— korporację City londyńskiej“ (str. 114).

Rady miejskie, według planu Milla, mają tylko czuwać nad wykonaniem różnych prac, które spełniać będą specjalne komitety. Aby przyciągnąć klasy inteligentne i zamożne do zasiadania w ciałach reprezentacyjnych, trzeba aby, ważne sprawy im zostały powierzone.

Radom mają podlegać następujące sprawy:

- 1) Czysto miejscowe (bruk, oświetlenie i t. d.).
- 2) Narodowe (policja, sądownictwo).
- 3) Prawo o ubogich sprawy sanitarne i t. d.

Stosunek

rządu do

władz

lokalnych.

Chociaż Mill przyznaje miastom zupełną samodzielność, pragnie jednak zachować między niemi a władzą główną ścisłą łączność. Zadaniem rządu winno być zbieranie materia-

łu, zgłębianie różnych kwestji, zadaniem zaś władz miejskich korzystanie z ich wyników. Każda gałąź zarządu miejscowego, mająca styczność z sprawami ogółu, powinna posiadać odpowiedni organ w rządzie centralnym. „Władza może być zlokalizowaną, lecz wiedza, aby być najkorzystniejszą, musi być zcentralizowaną”—mówi Mill. Na państwo nakłada on również obowiązek czuwania nad nie-naruszalnością ogólnych zasad sprawiedliwości i ochroną mniejszości od ucisku większości. W tym celu parlament powinien nakreślić wyraźne granice, wśród których zarząd miasta mógłby działać swobodnie. Prawa podatkowe, dobroczynność publiczna i t. d. mają być naznaczone przez prawodawstwo i wykonywane przez organizacje miejscowe. Według planów Milla, doniosłe reformy zostały przeprowadzone i dzisiaj jeszcze, zasada ścisłej łączności między rządem lokalnym i głównym cechuje samorząd miejscowy w Anglii. Specjalne ministerjum (Local Government Board) zbiera materiały, wydaje pisma i czuwa nad rozwojem prawodawstwa, tycającego się miast, hrabstw, parafji i t. d.

I tutaj widzimy, że zmiany w parlamencie poprzedziły reformy samorządu miejskiego. Demokracja musiała się dostać do izby gmin, aby stamtąd wpływ swój wywierać.

**Reforma
prawa wy-
borczego
w roku 1867
i 1884.**

W roku 1866 Gladstone przedłożył parlamentowi bill, mający na celu zdemokratyzowanie prawa wyborczego. Zadanie to mu się nie udało, ale w rok później Disraeli, stojący na czele partji konserwatywnej, przeprowadził prawo, oparte na zasadach bardziej demokratycznych, aniżeli plan reform Gladstone'a. Jest to ciekawym objawem, że w Anglii niemal wszystkie prawa, o które walczy partja liberalna, zostają przeprowadzane przez rządy konserwatywne. Te ostatnie, widząc, że nie mogą płynąć przeciwko prądom społecznym, przystosowują się do nich. I tak badając rozwój dziejów

*) On representative Government I. c., str. 111.

angielskich w ostatnim 25-cioleciu, zdaje się na pierwszy rzut oka, że wbrew wszelkim zasadom, postęp się cofa, a konserwatyzm naprzód idzie. To prawda, że rządzi dziś krajem partja konserwatywna, lecz nazwa ta nie ma bynajmniej tego samego, co u nas, znaczenia. Pod wpływem dopuszczenia szerokich mas do głosowania, partje zmieniły rodzaj swej organizacji. Pod kierunkiem Chamberlaina powstały wszędzie towarzystwa liberalne oparte na podstawach czysto demokratycznych. Wszystkie one w roku 1877 zostały połączone w wielką „National Liberal Federation“. Dziesięć lat przedtem powstała „National Union of Conservative and Constitutional Association“, lecz nigdy nie wywierała tego wpływu, co młodsza jej współzawodniczka. *)

Po reformach roku 1867 nastąpiła wewnątrz kraju cisza. Polityka kolonialna lorda Beaconsfielda (Disraeli'ego) odciągnęła ogólną uwagę od spraw wewnętrznych. Dopiero gdy w roku 1880 ministerjum liberalne z Gladstonem na czele zastąpiło konserwatystów, duch demokracji odżył w całej pełni.

W roku 1884 przeszło prawo (Franchise Bill), dopuszczające w miastach i służbę do głosowania, na wsi zaś robotników rolnych którzy dotąd żadnego prawie współudziału w życiu politycznym nie brali. W ten sposób liczba głosujących w Anglii i Walji podniosła się z 2,660,000 w roku 1884 na 4,395,000 w roku 1886 **). Wybory z roku 1886 przyniosły klęskę ministerjum Gladstone'a. Część liberalów z Chamberlainem na czele przeszła do obozu konserwatywnego, aby tym zwalczać radykałów, usiłujących Irlandji nadać samorząd. Stanowiąc część prawicy, mogli pobudzić partję konserwatywną do reform liberalnych.

*) Redlich l. c., str. 177.

**) Redlich l. c., str. 188.

Jeszcze w roku 1885 wyszła książka ano-Chamberlainowa, zatytułowana: „The radical pro- i Radical gramme“ z przedmową Chamberlaina'a. Mówi on tam między innemi: „Nowe pojęcia obowiązków publicznych, rozwój urządzeń społecznych, nowe zapatrywania na zadania członków społeczeństwa, domagają się zadośćuczynienia“. Nic więc dziwnego, że człowiek z takimi poglądami mógł jako członek partji rządzącej, przyczynić się do zdemokratyzowania prawodawstwa. Program radykalny ciekawy jest ze względu na zadania, jakie sobie postawiła większość partji liberalnej. Bezpłatne szkoły, odłączenie kościoła od państwa, reformy mieszkaniowe w miastach, rozszerzenie prawodawstwa fabrycznego, oto postulaty radykałów. Mówiąc o robotnikach rolnych, tak pisze autor programu: „Jeżeli dobrobyt ich nie może być dostatecznie zapewniony bez opodatkowania własności, opodatkujemy własność. Środków, które do celu tego doprowadzą, nie potrzeba wymieniać, wystarczy zaznaczyć ich ogólny charakter. Są one dzwonem pogrzebowym systemu „laissez faire“. Jeżeli robotnik rolny nie jest dość inteligentny i silny, aby pilnować swych potrzeb, domagać się reform społecznych i zrozumieć ich korzyści, wtedy mamy zorganizowane ciało polityków, które to za niego zrobi“ (str. 13) Co do Londynu, autor wypowiada się przeciwko centralizacji, uważając, że jedna władza nie podola rządowi stolicy. Proponuje on ustanowienie w oddzielnych częściach miasta specjalnych rad, któreby wysyłały delegatów do wspólnej organizacji, czuwającej nad ogólnymi sprawami miasta.

Kto wie, jak długo jeszcze Londyn czekałby na nowoczesne ciało reprezentacyjne, ^{Chaos w zarządzie miejs-} gdyby reforma zarządu hrabstw nie przyspieszyła tego. Stan panujący w hrabstwach był ^{scowym} przedrokiem ^{1888.} niezmiernie chaotyczny. Terytorja utworzone

dla administracji prawa o ubogich nie były równe terytorjom sanitarnym i t. d. Zdarzało się często, że „Poor Law Union“ (połączenie kilku gmin w celu wspomagania ubogich) w dwóch, niekiedy w trzech różnych hrabstwach się znajdowało. Z 617 tych organizacji w roku 1882 176 obejmowało części dwóch i więcej hrabstw. System ten opisał Rathbone jako chaos obszarów, chaos praw wyborczych, chaos władz wykonawczych i chaos stop podatkowych. Istniały miasta, liczące 2,000, inne półmilion mieszkańców, gminy posiadające 10,000 i 50 głów. Hrabstwem rządziły władze, pozostałe z dawnych czasów, Quarter Sessions, pozbawione zupełnie charakteru reprezentacyjnego.

Powody do stworzenia hrabstwa Londynu. Reforma więc stała się konieczną. Poniemniej mieszkańcy Londynu zaleli część hrabstwa Kent, Surry i Middlesex, więc nawet najzapaleńsi przeciwnicy centralizacji rządu Londynu uznali, że podział tego miasta pomiędzy trzy hrabstwa dłużej trwać nie może. Postanowiono więc stworzyć hrabstwo Londynu, składające się z części trzech innych hrabstw.

Prawo z r. 1888. Główne punkty prawa z roku 1888 są następujące:

1-o) Odłączenie władzy sądowiczej od wykonawczej w hrabstwach. (W miastach już w roku 1835 kwestja ta została uregulowana). Sądy pokoju zatrzymują funkcje sądowicze, lecz administracyjne przechodzą do rad hrabstwa.

2-o) Podział hrabstw na okręgi wyborcze równej wielkości. Każdy opłacający podatek ma jeden głos. Wszystkie miasta, liczące więcej aniżeli 50,000 mieszkańców, nie podlegają władzom hrabstwa i w wyborach do nich nie biorą udziału.

3-o) Utworzenie rad ziemskich i miejskich, zależnych od zarządu hrabstw.

4-o) Oddanie niektórych funkcji rządu głównego radom hrabstw.

5-o) Prawo udzielania pozwoleń na zakładanie szynków z sądów pokoju przeniesione na hrabstwa.

6-o) Oddanie hrabstwom części dochodów państwowych.

W ten sposób Londyn, po długich walkach, otrzymał władzę, godną swej wielkości, ale pomimo tego dużo jeszcze pozostawało do życzenia. Gminy zatrzymały po części dawne swe prawa, policja dalej pozostawała pod kontrolą rządową. Dwa lata po założeniu rady hrabstwa, Sydney Webb w swym London Programme pisał, że County Council nie posiada żadnej kontroli ani nad brukiem ulic, ani nad ich oświetleniem, wodociągami, jarmarkami, gazowniami i t. d.

Od roku 1860 do 1884 walki o reformę samorządu londyńskiego nie ustawały.

W roku 1860 Sir George Cornewall Lewis żądał w parlamencie reform dla stolicy. Siedem lat potem John Stuart Mill przedłożył izbie gmin dwa projekty, mające zreformować rząd Londynu, lecz poza studja przygotowawcze kwestja ta nie wyszła. W rok później jeszcze raz poruszył tę sprawę, lecz z tym samym rezultatem. W roku 1869 Sydney Buxton wypracował prawo, oparte na tych samych zasadach, co reformy Milla. Rząd liberalny przyrzekł się nim zająć, oddał je komisji i w końcu zapomniano o nim. W roku 1875 lord Elcho zaproponował utworzenie jednej rady dla Londynu, kasując rządy City i gmin. Pięć lat później Firth, deputowany liberalny i autor dzieła Municipal London, walczył w parlamencie o założenie wspólnego ciała reprezentacyjnego, które nazwał „Su-

prem Council". Ostatnim planem reform, który nie został przyjęty, był projekt Wiliama Harcourt'a, ministra spraw wewnętrznych (Home Secretary) w ministerjum Gladstone'a. Proponował on utworzenie centralnej rady, składającej się z 240 członków, której cały obszar stolicy miał podlegać, i podział miasta na 31 okręgów, z których jeden stanowiłaby City. Główna rada wzięłaby na siebie wszystkie obowiązki, dotyczące się zarządu miasta i według potrzeby część pracy oddawałaby radom miejscowym do wykonania.

Reforma Prawo z roku 1888 poza paragrafami, **rzędu londyńskiego.** odnoszącymi się wogóle do rad hrabstw, poświęca jedną część specjalnie Londynowi. 57 okręgów londyńskich (za wyjątkiem City), utworzonych w roku 1885 dla celów parlamentarnych, miało służyć także jako podział, do wyborów do County Council londyńskiego. Każdy z nich wysyła 2-ch, a City 4-ch deputowanych do rady hrabstwa. Wybierają oni 19-tu radców starszych (aldermen) z zewnątrz, tak że w całości liczba ich wynosi 137.

Rada wybiera z łona swego lub też z poza niego prezesa, wice-prezesa i tak zwanego „deputy chairman“, który wywiera kontrolę nad urzędnikami.

Każdy wynajmujący dom, a choćby nawet najmniejszy pokój na strychu lub w piwnicy, ma prawo do głosowania, również wdowy i panny pełnoletnie, mający te same kwalifikacje co mężczyźni. Aby zapobiec przekupstwu, maximum sumy, jaką kandydat do rady poświęcić może na propagandę, jest z góry oznaczone i wynosi 25 funtów. O ile liczba wyborców przewyższa 500, suma ta podnosi się o 3 penny (15 kop.) od osoby *). Mechanizm naznaczania i wybierania kan-

dydatów jest bardzo prosty. O ile dziesięć osób podpisuje na kartce, że tę i tę osobę mianuje swym kandydatem i osoba ta kandydaturę przyjmuje, wybór jej może być dokonany. Głosowanie jest tajne i rząd dostarcza kartek wyborczych. Dwie osoby, które otrzymały największą liczbę głosów, uważane są za wybrane. W roku 1889 nastąpiły pierwsze wybory.

Jakże różnił się nowy County Council **Pierwsze wybory do rady** pod względem członków w nim zasiadających **od dawnego Metropolitan Board of Works. hrabstwa.** Chociaż arystokracja nie stanowiła większości, była ona jednak w radzie licznie reprezentowaną. Lordowie wybrani byli po większej części ludźmi popularnymi, nie sprzeciwiającymi się bynajmniej prawom ludu. Obok nich zasiadł John Burns, główny przedstawiciel Labour Party, pochodzący z klasy robotniczej, i dwie kobiety: lady Sandhurst i miss Cobden (obecnie pani F. Ficher Umvin) wybrane zostały na członków Rady. Niedługo się jednak tym cieszyły, ponieważ wkrótce sąd wydał wyrok, nie uznający wybieralności kobiet. I miss Cous, która przez radę powołaną została na jednego z 16 radców starszych (aldermen), musiała się wycofać. Pierwszym przewodniczącym rady był późniejszy prime minister Earl of Roseberry, potym zasłużony badacz i zarazem bankier Sir John Lubbock.

Dawną tajność M. B. of W. zastąpiła jak największa jawność. Gazety zaczęły się interesować sprawami miejskimi, rada publikowała dokładne raporty swej działalności, wogóle jakiś nowy duch zapanował w życiu społecznym Londynu. Obudził się patriotyzm londyński, obudziło się zrozumienie spraw miejskich i pierwszy trzyletni okres tych rządów nie wykazał jakichkolwiek nadużyć, lub wykroczeń.

Radcy służyli miastu bez żadnego wynagrodzenia,

*) Albert Shaw. Municipal Government in Great Britain. 1902 str. 246.

poświęcając dwa dni w tygodniu pracy społecznej. Poza tygodniowymi posiedzeniami rady, odbywały się bardzo częste zebrania komitetów. Tak np. komitet parkowy w roku 1889 — 90 miał 120 posiedzeń, a w rok później — 210.

Praca komitetów. Londyn nie poszedł za przykładem miast kontynentu, mianując urzędnika z mniej lub więcej dyktatorską władzą, w rodzaju burmistrza w Niemczech. Komitety są władzą wykonawczą i czuwają nad tym, aby wola większości rady hrabstwa w czyn zamienioną została.

Istnieją 2 rodzaje komitetów. Pierwsze z nich są tak zwane *standing committees* wybierane dla spraw stale zajmujących radę.

Takimi komitetami są:

<i>Nazwa komitetu:</i>	<i>Główne zadania:</i>
1) Asylums committee	opieka nad choremi umysłowo i epileptykami.
2) Bridges „	budowa i utrzymanie mostów.
3) Building Act „	kontrola nad wykonywaniem przepisów budowlanych.
4) Establishment „	nadzór nad urzędnikami.
5) Education „	sprawy szkolnictwa.
6) Finance „	sprawy finansowe.
7) Fire Brigade „	straż ogniowa.
8) Highways „	budowa linii tramwajowych.
9) Housing of the Working classes committee	budowa mieszkań robotniczych.
10) Improvements „	budowa ulic.
11) Local Government, Records and Museums committee	kwestje zarządu miejscowego, opieka nad muzeami i archiwami.
12) Main Drainage commit.	nadzór nad kanalizacją centralną.

13) Parks and open Spaces committee	nadzór nad parkami i placami publicznymi.
14) Parliamentary „	walka o nowe prawa do parlamentu.
15) Public Control „	kontrola nad miarami i wagami.
16) Public Health „	opieka nad zdrowiem publicznym.
17) Rivers „	zarządzanie statkami rady.
18) Stores „	rozdawanie obstalunków rady.
19) Theatres and Music Halls committee	sprawy teatralne i koncertowe.
20) Works committee	wykonywanie budowli dla rady.

Komitety te składają się albo wyłącznie z członków rady, albo też i z innych osób i noszą w tym ostatnim razie nazwę *joint committees*. Takim np. jest komitet edukacyjny, do którego poza radcami hrabstwa należy 5 kobiet i 5 członków dawnego School Boardu, powołanych przez Radę.

Korzyść pracy za pomocą komitetów nie polega jedynie w tym, że wola ludności ściśle jest wykonywana, ale i również w tym, że z jednej strony wytwarza się szereg zdolnych administratorów z łona radców, z drugiej zaś przez ciągły napływ nowych sił zyskuje się nowe myśli i nowe projekty. W razie świeżych zadań i obowiązków, spadających na Radę, tworzy się nowy komitet, a ten załatwia sprawę, nie naruszając absolutnie mechanizmu całości.

Rada hrabstwa co rok naznacza skład komitetów, które z swego łona wybierają przewodniczącego i wiceprzewodniczącego. Posiedzenia odbywają się co najmniej raz w tygodniu. Te komitety, które mają szerokie pole działania, dzielą się na cały szereg podkomitetów. Mniej

ważne sprawy podlegają wyłącznie komitetom, ważniejsze zaś rezolucje bywają co tydzień radzie hrabstwa do potwierdzenia przedstawiane. Rezolucje te, zawarte w specjalnej agendzie, obejmującej około 30 stron, na 3 dni przed posiedzeniem rady bywają wszystkim jej członkom rozsyłane.

Walka między „progressives” i „moderates”. Gdy w roku 1892 mieszkańcy Londynu po raz drugi stanęli przed urną wyborczą, mieli do czynienia z kandydatami dwóch partji: „moderates” i „progressives”. W łonie rady hrabstwa zaczęła się toczyć gorąca walka między zwolennikami pracy społecznej a obrońcami „laissez faire”. Ci ostatni zarzucali postępowcom, że nadmiernie obciążają mieszkańców podatkami, na co im postępowcy odpowiedzieli programem, zawierającym cały szereg reform społecznych.

Program postępowców Rady hrabstwa. „The London Progressive Platform” wyszła w roku 1892 przed wyborami i jest mo- że najdemokratyczniejszym programem, jaki jakkolwiek stolica posiada. Niema tam szumnobrzmiących frazesów, niema próżnych obietnic, jest realna społeczna polityka, której się dotąd trzyma Rada hrabstwa. „Celem”, tak zaczyna się program, partji postępowej (progressive) jest zarządzanie w ten sposób ograniczonymi prawami, udzielonemi Londynowi, aby każdy Londyńczyk otrzymał maksymalną korzyść, z publicznych usług, dalej zwrócenie uwagi ludności na niesprawiedliwe ograniczenie samorządu w Londynie. Program dzieli się na 3 części: 1-o) Żądanie szerszych praw. 2-o) Główne linje polityki miejskiej. 3) Wyrażne postulaty co do sprawiedliwości i użyteczności w administracji.

Po pierwsze więc progresyści żądają równouprawnienia Londynu z innymi miastami w Anglii, jak również pozwolenia urządzania ankiet w kwestjach dotyczących się

oświecenia, wodociągów, tramwajów, cmentarzy i t. d. Policja, będąca do tej chwili pod kontrolą państwa, powinna przejść pod nadzór miasta. Powinno być założone biuro pracy, dział statystyczny i biuro rejestracyjne dla Londynu. Uspołecznienie gazowni, wodociągów, tramwajów, kontrola nad jarmarkami, oddanie parków królewskich pod zarząd rady hrabstwa—oto dalszy szereg postulatów społecznych programu. „Rada hrabstwa powinna traktować pracowników swych nie tylko znośnie, lecz obowiązkiem jej jest służyć jako przykład innym pracodawcom co do godzin pracy, płac i warunków zajęcia wogóle. Rada powinna dalej trzymać się rozpoczętej polityki, wprowadzając dla pracowników swoich ośmiogodzinny dzień, sześciodniowy tydzień roboczy i płacę związków zawodowych”. Tak większość County Council wyraża się w kwestji robotniczej, następnie stawia szereg planów reformy mieszkań, spraw podatkowych, połączenia City, stanowiącej do dziś dnia samodzielny organizm, z resztą hrabstwa Londynu.

Z takim to programem wystąpiła partja postępowca przed wyborami. Publiczność odpowiedziała przychylnie, powiększając liczbę progresystów w radzie o 16 głosów, przewaga więc postępowców w roku 1892 wynosiła 50. *) Ale i konserwatyści nie tracili czasu i tak gorąco zabrali się do agitacji, że siła liczebna obydwu partji w roku 1895 zrównała się zupełnie i przy następnych wyborach stosunek podobny się utrzymał. Z tego powodu w roku 1898, jeden z najwięcej zasłużonych radców County Council Sidney Webb w broszurce swej: „The work of the London County Council” tak skarży się: „W ostatnich trzech latach, w radzie i jej komitetach, dwie

*) The Citizen and the Council. Frederick Whelen, str. I.

walczące partie prawie zupełnie były zrównoważone, co pociągnęło za sobą wstrzymanie postępu i sparaliżowanie działalności rady“. Ale kryzys ten postępowcy szczęśliwie przebyli; w roku 1898 po nowych wyborach było ich 81, konserwatystów zaś tylko 54. Dziś stosunek ten jest mniej więcej ten sam.

Zdawałoby się, że postępowcy, mając absolutną większość w radzie hrabstw, z łatwością przeprowadzą swe plany. Ale cóż kiedy „moderates“ poszukali sobie sojuszników poza obrębem rady, z jednej strony partję konserwatywną z izbą lordów na czele, z drugiej zaś gminy, które przeważnie nie poszły za głosem postępu.

Zachowanie się rządu wobec rady. Konserwatyści wogóle niechętnie patrzą na rozwój County Council londyńskiego, ze względu na przewagę postępowców. W roku 1898 prezes ministrów Lord Salisbury z trybuny zarzucał londyńczykom, że cierpią na „megalomanię“, że tworzą sobie mały parlament i że radcy „narażają się na niebezpieczeństwo zostania zawodowcami politykami“. *) Sidney Webb pracę swą o radzie municypalnej w *Contemporary Review* (Styczeń 1895) zaczyna w ten sposób: „Egzystuje instytucja, zwiedzana przez każdego studenta nauk politycznych lub ekonomicznych, ale znana ministrowi gabinetu angielskiego lub profesorowi nauk społecznych tak samo, jak piwnice muzeum brytańskiego... Zdaje mi się, że w przeciągu trzech lat, podczas których byłem członkiem Rady hrabstwa, ani razu pomiędzy widzami nie spostrzegłem któregośkolwiek wodza partji konserwatywnej“. Z brakiem zainteresowania szła ręka w rękę walka przeciwko rozszerzeniu samorządu Londynu. Czy to County Council chciał zreformo-

wać podatki, czy zakupić wodociągi, lub założyć nowe, zawsze spotykał się z oporem izby lordów. Ale długo płynąć przeciw prądowi niepodobna, to też tamy stawiane chwalebnej pracy społecznej rady hrabstwa okazały się bezskuteczne. Być może, że opóźniły wprowadzenie reform, ale unicestwić ich nie mogły. Prawodawstwo, powierzające radzie różne ważne funkcje społeczne, rozwinęło się i rozwija coraz bardziej. Oświata publiczna, norma godzin pracy w sklepach, budowa własnym kosztem tramwajów i ich eksploatacja przez miasto, to są cenne nabytki dla Londynu.

Reformy roku 1888 są wynikiem walki radykalizmu angielskiego. Nie mogę się zgodzić z Sinsheimerem, że głównymi pobudkami, które partję liberalną popchnęły do zwalczania Metropolitan Board of Works, były wysokie podatki, chęć zadowolenia próżności i t. p. Sinsheimer idzie nawet tak daleko, iż z całym przekonaniem utrzymuje, iż tylko w latach, w których stopa podatkowa była wysoka, postępowcy domagali się reform w parlamencie. Zapomina on jednak, że ludzie tej miary, co Mill, Firth i tylu innych, życie całe tej walce poświęcili.

Były to czasy, w których większość partji postępowej szła pod dowództwem Gladstone'a, wołającego z trybuny parlamentu: „Klasa robotnicza jest naszą krwią i ciałem!“ Być może, że u niektórych liberałów względy i interesy osobiste grały główną rolę, lecz o większości stanowczo tego powiedzieć nie można. Reformy zostały wywołane przez duch postępu, który zbudził drzemającą demokrację, a raz zbudzona już się w pochodzie swoim zatrzymać nie dała. „Nie możecie“ wołał Gladstone jeszcze w roku 1866, zwracając się do konserwatystów— „walczyć przeciwko przyszłości“. Wielkie siły społeczne, parte naprzód swą żywiołową potęgą, są przeciw wam. Są one po naszej stronie, a jeże-

*) The Attack on the London County Council. F. Mac. Kinnon Wood.

li sztandar, który wznosimy w tej chwili, zachwiać się może, to niezadługo dzierżony silną ręką ludu trzech królestw, zabłyśnie znowu w obliczu niebios i powiedzie nas na trudne może, lecz bliskie zwycięstwo“.

III.

Rozwój lokalnych władz Londynu.

Reforma ustroju gmin w roku 1894. — Praca gmin londyńskich. — Zniesienie gmin i stworzenie 28 grodów. — Ich zadania. — Podział pracy między radę hrabstwa i grody. — Co będzie z City? — Działalność grodów. — Kąpiele ludowe. — Biblioteki i czytelnie publiczne. — Miejskie stacje elektryczne.

Prawo z roku 1888 zreformowało rząd londyński, stwarzając opartą na zasadach demokratycznych radę hrabstwa. Wewnątrz jednak tego nowego organizmu powstały liczne gminy z zupełnie przestarzałym prawem wyborczym. Udział czynny w działalności gmin dozwolony był tylko tym obywatelom, którzy posiadali dość znaczne majątki. Spotykamy się tutaj z tym samym zjawiskiem, jak po wielkiej reformie parlamentu w roku 1833. Władza centralna posiada ustrój demokratyczny, władze zaś miejscowe głęboko tkwią jeszcze w błocie reakcyjnym.

Reforma Anomalię tę zmieniło prawo z roku 1894, **ustroju gmin** zawdzięczające swe powstanie liberalnemu **w roku 1894.** ministerjum Gladstone'a. Wprowadziło ono nowoczesne zasady samorządu i do najmniejszych organizmów państwa angielskiego — do gmin.

Wszyscy płacący podatki otrzymali prawo głosowania, w większych gminach utworzono rady, w mniejszych zaś zebrania ogólne miały wspólne sprawy załatwiać.

Prawo z roku 1894 nadało również gminom londyńskim ustrój demokratyczny, nie usunęło jednakże panującego wśród nich chaosu.

Londyn składał się naówczas z 127 organizacji, z mniej lub więcej ważnemi funkcjami. W 30-tu gminach praca municypalna i sanitarna wykonywana była przez 29 rad i jeden „local board“. W 44 rady miały edynie opiekę nad bibliotekami i kąpielami ludowymi dla innych zaś spraw były połączone w 12 dystryktów. *)

Pozatym egzystował cały szereg specjalnych władz z specjalnemi zadaniami.

Pomimo tego, że rady gminne po roku **Praca gmin** 1894 stały się demokratycznymi, **londyńskich.** lapownictwo kwitło w nich tak, jak za dawnych czasów oligarchji. Jest to dowodem, że przy najlepszym ustroju organizmy, nie mające szerokich zadań społecznych, funkcjonować nie mogą. Dzielne i inteligentne jednostki, jak to już zaznaczyliśmy, mówiąc o Metropolitan Board of Works, nie zasiadają w radach, zajmujących się jedynie brukiem i oświetleniem. To też kandydują się jedynie albo osoby, chciwe osobistych materialnych korzyści, albo też ambitni parafjanie, żądni tytułu choćby członka komisji brukowej.

Dla scharakteryzowania panujących stosunków podają kilka sprawozdań z gazet codziennych, zebranych w National Review, pod tytułem; „Sceny i skandale

*) The London Government Bill. Times. March 18. 1899.

w radach gmin londyńskich“ *). Tak np. w gminie St. James „w ciągu ostatnich kilku lat, panowie radcy, kosztem placących podatki, urządzali sobie stale wesołe obiady“. „Zwolennicy tego systemu“,—pisze jedna z lokalnych gazet—„utrzymują, że nie można cały dzień obadować bez małego „lunche’a“. (Styczeń 1899 r.).

W innej gminie rada płaciła 7½ szylingów uczestniczącym w posiedzeniach komitetów, trwających za ledwie parę godzin. Zasilek ten obracany był na potrawę i wino. „Jeden z radców po dobrym obiedzie nie czuł się dostatecznie pokrzepionym i zażądał dwóch dodatkowych kielbasek. Wynikł z tego skandal i rada gminna postanowiła odtąd każdemu członkowi udzielać jedynie 3½ szylinga. Na to jeden z głównych członków oświadczył, że woli zrzec się zupełnie wynagrodzenia, jeżeli w ten sposób ma być zdegradowanym (!), co reszta radców zaaprobowwała. (Marzec 1899).

Ale nietylko o swoich żołądkach myśleli panowie radcy; równą pieczołowitością otaczali także swoje kieszenie. W St. James np. brukowanie Regent Street powierzone zostało przedsiębiorcy, który dał łapówkę i 8000 rubli więcej wziął za tę pracę, aniżeli inni żądali.

Zniesienie gmin i stowarzyszenie 28 grodów. Wypadki takie zdarzały się bardzo często, to też reforma okazała się konieczną i w roku 1899 rząd wprowadził prawo „dla lepszego rządzenia stolicy“. Gminy i wszelkie specjalne ciała miejscowe miały być zniesione, a na ich miejsce projektowano utworzenie 28 „miast“ („boroughs“ dosłownie tłumacząc „grodów“). Nowe to prawo napotkało silną opozycję w łonie radykalnym i wśród

przyjaciół Rady hrabstwa, niektóre bowiem czynności, doład wyłącznie zależne od tej instytucji, miały być powierzone gromom. Oprócz tego, uważano nowe prawo, jako środek rządu konserwatywnego, mający na celu uszczuplenie władzy postępowej Rady hrabstwa. „Od marca roku 1898“—woła w odezwie jeden z członków rady—„nie wazono się napadać na nas otwarcie, lecz utworzono „bill“, którego zadaniem jest zepchnięcie County Council z jego stanowiska, jako rządu miejskiego Londynu“ *).

Z drugiej strony i w sferach postępowych zastąpienie gmin przez władze z szerszym polem działania przychylnie przyjęto.

Ostatnie prawo to przyjęte zostało, i dzisiaj hrabstwo Londynu podzielone jest na 28 części, każda z nich z swą własną radą miejską. Nowe te władze wszystkie czynności gmin, jak brukowanie i oświetlanie ulic, wydawanie pożyczek, zakładanie kąpieli ludowych, bibliotek, cmentarzy i t. p., po nich przejęły. Mniej ważne obowiązki County Council również gromom zostały powierzone, jak np. udzielanie licencji na budowę domów drewnianych, rejestrowanie mleczarni i t. d. Inne zadania, jak burzenie domów, nie odpowiadających przepisom budowlanym, wykonywanie praw sanitarnych, budowę mieszkań robotniczych i t. d., grody dzielą z radą hrabstwa **). Poza tym, władze te mogą prawa swe vice versa na siebie przenosić, muszą jednak odpowiednie na to od ministerjum spraw miejscowych posiadać pozwolenie.

*) W. H. Dickinson (członek C. C.) The London Government Bill (London Liberal and Radical Union).

**) London Government. J. R. Seager, str. 17.

*) National Review. May 1899. Scenes and Scandals of London Vestries, str. 416.

Podział pracy między Radę hrabstwa i grody. Być może, że system ten, łączący w Londynie centralizację z decentralizacją, będzie kiedyś przykładem dla innych wielkich miast. Jedną władzę w milionowych stolicach, nie może obarczać się dzisiaj drobnostkami dotyczącymi jedynie małych obszarów, to też muszą być w tym celu utworzone specjalne organy, które podlegają kontroli władzy centralnej i od niej otrzymują wskazówki.

Rada hrabstwa, jak to zobaczymy w dalszych rozdziałach, jest mechanizmem centralnym, zarządzającym ankiety w sprawach dotyczących ogółu mieszkańców. Grody następnie korzystają z zebranego materiału i osiągnięte zdobycze wiedzy zastosowują do swej administracji. Nad radą hrabstwa i grodami stoi ministerjum dla spraw miejscowych, któremu wszystkie sprawy ogólnej wagi dla organów samorządu całego kraju podlegają.

Podział obowiązków między władze centralne i lokalne, oraz wspólna ich praca—oto cecha charakterystyczna rządu londyńskiego.

Co będzie z City. Pozostaje jeszcze jedna kwestja do rozwiązania w mechanizmie rządowym Londynu, to jest zniesienie City. Egzystencja tej korporacji w samym środku stolicy hamuje w wysokim stopniu prawidłowy rozwój miasta. W roku 1893 rząd liberalny wyznaczył komisję królewską, która miała się zająć „połączeniem City z resztą hrabstwa“. Komisja ta wyraziła się za koniecznością nadania Londynowi rządu miejskiego, uważając, że władza, nadana mu jako hrabstwu, jest niewystarczająca *). Dalej postawiła następujące pro-

pozycje: 1-o Nazwa „City of London“ powinna być przyznana całej stolicy, dla odróżnienia zaś dzisiejsza City ma otrzymać przydomek „starej“. 2-o Do liczby dzisiejszych radców rady hrabstwa dodać trzeba 8-miu wybranych przez „Old City“, rada ta wybierałaby Lorda Majora, któryby objął po swym poprzedniku z City wszystkie tytuły i honory, a przede wszystkim pensję. Dalej komisja wyraziła się za podziałem pracy między władzę centralną a instytucje lokalne, jak to przeprowadzone zostało w 5 lat potem.

Tymczasem jednak rząd liberalny, który ustanowił komisję w celu zniesienia City, runął, a ministerjum konserwatywne nie myślało o wzmocnieniu swego przeciwnika — wolnomyślniej Rady hrabstwa Londynu. Gdy partja liberalna stanie znów u steru, wtedy dopiero można się spodziewać zniknięcia starej, bardzo starej City.

Przejdźmy teraz do zbadania działalności **Działalność grodów** londyńskich. Wybory do 28 rad miejskich są miniaturowym odbiciem wyborów do County Council. Ta sama walka toczy się tu i tam między zwolennikami uspołecznienia niektórych gałęzi własności prywatnej a obrońcami niskiej stopy podatkowej. Nazwy „progressives“ i „moderates“ i na ten teren zostały przeniesione. Grody, w których dominują postępowcy, starają się pracować wspólnie z Radą hrabstwa, inne zaś o ile mogą, przeszkadzają jej działalności. Tak np. niektóre grody nie chciały pozwolić radzie na przeprowadzenie linii tramwajowych przez swe terytorjum. Ale tak, jak przy wyborach do rady hrabstwa, tak i tutaj ludność dowiodła, że rozumie swe interesy i większość rad miejskich jest w rękach „progressives“. Pracę, którą grody wykonywają wspólnie z hrabstwem, opiszę w dalszych rozdziałach, tu zaś zajmę się obowiązkami, powierzonymi jedynie grodom.

*) Report of the Commissioners appointed to consider the proper conditions, under which the amalgamation of the City and the county of London can be effected. 1894, str. 12.

Kąpiele ludowe. Na pierwszym miejscu figurują kąpiele ludowe. Pierwsza z nich w Anglii została zbudowana w Liverpoolu w r. 1828. W roku 1844 Lord Major Londynu zwołał zebranie w celu założenia towarzystwa, propagującego czystość wśród ludu. Towarzystwo to stworzyło pierwsze łazienki publiczne w Londynie. Między rokiem 1846 a 1896 przeszedł cały szereg praw, pozwalający gminom i miastom na zakładanie kąpiei ludowych. W roku 1899 istniało w Londynie 35 takich zakładów, które przeszły pod władzę grodów. W ostatnim czasie liczba istniejących powiększyła się znacznie. Po większej części znajdujemy w nich dwie klasy, jedną dla więcej, drugą dla mniej zamożnej publiczności. Liczba osób, mieszkających w gminach posiadających kąpiele ludowe, wynosiła w roku 1898: 3,206,573, liczba zaś kąpiących w tym samym roku wynosiła 4,463,109. *).

Deficyt w roku 1898 wynosił około 800,000 rubli i pokryty został podatkami. Podczas lata w jeziorach i stawach, znajdujących się w parkach, w pewnych godzinach kąpanie się jest dozwolone. Grodom podlega również urządzenie ustępów, które w Londynie przeważnie są podziemne.

Biblioteki i czytelnie Prawo z roku 1892-go poruciło gminom i czytelnie zakładanie bibliotek publicznych. W krótkim czasie powstało ich 38 we wszystkich publicznych częściach miasta. Dziś grody niemi zarządzają. Biblioteki te zawierają najczęściej salę z pismami codziennymi i tygodniowymi, rozłożonemi na specjalnie ku temu przygotowanych pulpitych, drugą salę z miesięcznikami, kwartalnikami i t. d. i wypożyczalnię książek. W roku

1898 3,893,671 książek zostało wypożyczonych do domu *). Koszt utrzymania tych bibliotek wynosił 61,650 funtów.

Ponieważ dostarczanie gazu dla Londynu jest monopolem trzech kompanji, większość **Miejskie stacje elektryczne.** grodów założyła swoje własne stacje elektryczne. Po części ciepło, wydzielane przez destrukторы śmieci, zastosowane zostaje do produkowania elektryczności. Wywożenie śmieci kosztowało 4 szylingi od tonny, ich niszczenie kosztuje to samo, a jako czysty zysk pozostaje ciepło, użyte do oświetlania miasta **). Sześć grodów w ten sposób otrzymuje elektryczność, a w jednym z nich niszczenie śmieci, według dokładnych obliczeń dawało w roku 1900—1901 3,793 funtów zysku ***).

Część grodów poszła za przykładem Rady hrabstwa i założyła własny „wydział robót publicznych“ (works department), unikając w ten sposób kosztownego pośrednictwa przedsiębiorców ****). Płace są różne, nie zawsze warunki towarzystw zawodowych są uznawane, lecz minimalnie 24 szylingów tygodniowo — to płaca przez wszystkie grody obserwowana. Liberalniejsze z nich zaprowadziły 8 godzinny dzień roboczy, w innych liczba godzin pracy waha się między 54 do 56½ tygodniowo. Widzimy stąd, że i tutaj panuje ten sam duch, co w Radzie hrabstwa, i że poczucie społeczne na gruncie lokalnym silnie się rozwija.

*) Ibidem XI.

**) London Manual. 1902, str. 191.

***) London Manual, 1902, str. 191.

****) Patrz rozdział: Polityka robotnicza.

*) L. C. C. Public Baths and Wash Houses and Public Libraries. 1899, str. IV.

CZĘŚĆ II.

Działalność Rady hrabstwa Londynu.

IV.

Kwestja mieszkaniowa.

Warunki mieszkaniowe w roku 1885. Kwestja mieszkaniowa i kazirodztwo.—Prostytucja.—Zdrowotność mieszkań.—Domy noclegowe.

Zmiana prawodawstwa. Prawo mieszkaniowe z roku 1890. — Prawo sanitarne z roku 1891.—Prawo budowlane z roku 1894 i 1898.

Działalność Rady hrabstwa. Burzenie niehigienicznych mieszkań. — Budowa mieszkań robotniczych. — Warunki finansowe i przepisy budowlane.—Rodzaje domów budowanych przez radę. — Domy dla kilku-dziesięciu rodzin.—Bethnal Green przykładem.—Domy noclegowe.—Kolonje robotnicze poza granicami miast. — Czuwanie nad higieną mieszkań. — Dochody z domów rady.—Zmniejszenie się przełudnienia. — Śmiertelność w domach robotniczych.—Zarzuty czynione działalności rady.

Jedna z kwestji, silnie interesujących naród angielski, którą niejednokrotnie zajmował się parlament, to kwestja mieszkaniowa. Czy to zajrzymy do Radical Programm, czy London Programm, czy też Liberalism its principles and proposals, wszędzie obok najważniejszych zagadnień politycznych spotykamy kwestję mieszkaniową. Chociaż, jak już zaznaczyłem w rozdziale poświęconym pracy społecznej Metropolitan Board of Works,

wiele czyniono w celu uzdrowotnienia mieszkań robotniczych, to jednak stosunki nie o wiele się poprawiły. Dowodem tego jest raport komisji królewskiej z r. 1885, na czele której stał książę Walji, obecny król angielski.

Warunki Jedną z głównych plag, tamujących rozwój mieszkaniowy wód mieszkań londyńskich, było przeludnienie. **w roku 1885.** W niektórych miejscach zamieszkałych przez uboższą ludność Londynu, np. w Clerkenwell, w wielu izdebkach 10 stóp długich a 8 szerokich sypiało po 8 osób, w innych po 7 a najmniej 6. W pewnym domu, składającym się z trzech pokoiów, mieszkało 19 osób, 9 dorosłych i 11-ro dzieci, a stosunki te uważane były za normalne wśród ubogiej ludności. W niektórych wypadkach po 12 osób spało w jednym i tym samym pokoju *). Stan sanitarny domów, brak wszelkich urządzeń higienicznych pogarszały jeszcze sytuację, kanalizacja znajdowała się w opłakanym stanie. Towarzystwa wodociągowe często z powodu nieotrzymanych należności zamykały krany i mieszkańców zostawiały bez wody. Na 16 mieszkań znajdował się mniej więcej tylko jeden ustęp i zdarzało się nieraz, iż z powodu braku miejsca, używano ich jako sypialni. Wskutek złego materiału budowlanego ściany ociekały wilgocią, do czego przyczyniał się także absolutny brak jakichkolwiek urządzeń wentylacyjnych, często nawet zupełny brak okien. Podwórza w wielu budynkach nie istniały wcale. Pomimo wyraźnych przepisów, określających warunki, w jakich piwnice mogły być używane jako miejsca mieszkalne, rzadko się do tych przepisów stosowano. Czasami lekarze miejscy zmuszali rodziny do opuszczania piwnicznych mieszkań,

*) First report of her Majesty's commissioners, to inquire into the housing of working classes, str. 7.

lecz rezultat był tylko ten, że się do innych tego rodzaju nor przenosiły. W ponurych barwach opisuje nam stan tych mieszkań pewien ksiądz anglikański w broszurze wydanej w r. 1883. *) Zwiedzał on liczne mieszkania klasy najuboższej i utrzymuje, że ludzie, spędzający noc pod arkadami mostów lub na ławach skwerowych, są zazdrości godni w porównaniu z mieszkańcami tych nor ohydnych. Przedostawszy się przez schody pełne brudu i błota, korytarze cuchnące najwstrętniejszymi wyziewami, stajemy w obliczu straszniejszego jeszcze obrazu. W pewnej piwnicy inspektor sanitarny znalazł jako lokatorów: ojca, matkę, troje dzieci i 4 świnie. W innym pokoju pewien misjonarz zastał mężczyznę chorego na ospę, żonę rekonwalscentkę po 8-m pójściu i kilkoro dzieci nawpół nagich i straszliwie brudnych. „Tutaj — pisze ksiądz anglikański — 7-ro ludzi mieszka w podziemnej kuchni, a wśród nich leży trup dziecka. Gdzieś indziej znajduje biedną wdowę, troje dzieci i trup niemowlęcia, zmarłego 13 dni temu. Mąż jej niedawno popełnił samobójstwo“. Bez różnicy wieku i płci, członkowie jednej, lub kilku rodzin zajmowali jeden i ten sam pokój, tak, nawet jedno i to samo łóżko. W jednym pokoju np. sypiała wdowa i sześcioro jej dzieci, z których dwie córki, mające 29 i 21 lat, i jeden syn 27 letni. „Tutaj“ — tak dalej opisuje stosunki mieszkaniowe autor „Bitter Cry“ — „widzimy matkę, która dziecko swe wysyła wieczorem na ulicę, aby pokój swój wynająć w celach niemoralnych, a malec dopiero po północy powrócić może do domu, o ile gdzieś indziej nie znalazł pomieszczenia“.

Jakie mogły i mogą być rezultaty takich stosunków! Dusza dziecka od najmłodszych lat zatrąwa się tą gorszącą atmosferą, a ciało i kaszle i wędnie wśród zabójczych miazmatów.

Kwestja mieszkaniowa i kazirodztwo.

*) The bitter cry of outcast. London.

Książd Hrosby, który zajmował się specjalnie badaniem przyczynowości przestępstw, utrzymuje, że kazi-rodztwo prawie wszędzie można sprowadzić do wspólnego zamieszkiwania jednego pokoju przez dorosłych braci i siostry. W pewnym domu znaleziono rodzinę, złożoną z 11-u osób, śpiącą w dwóch łóżkach; w jednym spędzali noc rodzice i troje dzieci, [w drugim reszta rodzeństwa, bracia i siostry. „Małżeństwo”—mówi inny książd—, „jest jako instytucja, zupełnie niemożliwa w tej dzielnicy. Gdy spytać mężczyznę lub kobietę, żyjących w tych norach, czy łączą ich węzły małżeńskie, ze zdziwieniem spoglądają na pytającego. Wolna miłość panuje tam ogólnie“.

Prostytucja. Całe dzielnice miasta były zamieszkane przez złodziei, morderców i prostytutki. W jednej ulicy na 35 domów, 32 były domami publicznymi, w innej zaś było ich 43 z 428-ma prostytutkami, z których wiele nie miało jeszcze 12-u lat.

Jak takie środowisko zabija wszelkie poczucie moralności, dowodzi fakt przytoczony przez autora „Bitter Cry“. Pewien misjonarz, działający w Whitechapelu sprowadził pewną upadłą dziewczynę na drogę cnoty i wystarał jej się o miejsce u osób, jadących za granicę. Gdy spotkał jej babkę, ta gorzkie robiła mu wyrzuty, że pozbawił ją biedną, starą kobietę, środków egzystencji.

Ten zanik wszelkich uczuć ludzkich przypisać trzeba w części stosunkom mieszkaniowym. Najzdrowsi ludzie, zmuszeni mieszkać w cuchnących izdebkach, pozbawionych powietrza i światła, po krótkim czasie chorowali lub umierali, a żona lub dzieci, pozbawione środków do życia, poddać się musiały kradzieży, nierzadowi i wogóle przestępstwu.

Warunki mieszkaniowe wpłynęły bardzo **Zdrowotność** ujemnie na zdrowotność klasy robotniczej. **mieszkań.** Szczególnie dzieci cierpiały na różne choroby i śmiertelność między nimi była kolosalna. Choroby epidemiczne rozszerzały się z szaloną szybkością, a liczba wypadków śmierci była o wiele większą w dzielnicach przeludnionych, aniżeli gdzieindziej. (Naprzykład w dystrykcie Bethnal Green). Następująca tablica wykaże nam jasno, jak stosunki mieszkaniowe wpłynęły na zdrowotność.

	Dystrykt Bethnal Green 1886—88	Część przeludniona 1886—88.
Śmiertelność	22.8 na 1000	40.0 na 1000
Choroby epidemiczne.	3.7 „ 1000	7.9 „ 1000
Suchoty	3.6 „ 1000	7.26 „ 1000 *)

Poza domami, zamieszkanymi stale, są **Domy noclegowe.** (Common Lodging Houses). W Londynie tak zwane common lodging houses, w których można i na jedną noc otrzymać pomieszczenie. Istniały dla nich specjalne przepisy, oznaczające liczbę osób, mogącą w nich mieszkać, warunki sanitarne, w jakich powinny się znajdować, lecz nie zawsze przepisy te wykonywane były. W roku 1889 było w Londynie 995 common lodging houses, będących pod kontrolą policji, lecz oprócz nich egzystował cały szereg takich domów, które umiały ukryć

*) London Connty Conncil. Instructions du L. C. C. sur la démolition des maisons insalubres, habitées par les travailleurs et sur la reconstruction des nouvelles maisons par Thomas Blashill etc. présentées au congrès international des habitations à bon marché, tenu à Bruxelles par Oven Fleming 1897.

pod pozorem hotelu, lub chambres garnies, prawdziwy swój charakter. Mieszkania te były schroniskiem najróżnorodniejszych przestępców. Stosunki, panujące w tych domach pod koniec panowania M. B. of W. przestudjował gruntownie R. A. Volpy. Na 204 osób, zamieszkających w Common lodging houses a badanych przez niego, było:

włóczęgów	35
nie mających stałego zajęcia	50
osób dawniej dobrze postawionych .	9
pijaków	40
fizycznie słabych	39
idiotów	2
bez określonego charakteru	2
złodziei	19
opuszczonych przez rodzinę	3
warjatów	1

204

Z 206 mężczyzn, tylko 29 było żonatych, a z 29 kobiet, 9 tylko zamężnych *).

Takie były warunki mieszkaniowe Londynu, kiedy została założona Rada hrabstwa. Ponieważ dotychczasowe prawa nie wystarczały, trzeba było nowych, radykalniejszych, mogących choć w części zaradzić przeludnieniu i okropnemu położeniu, w jakim olbrzymia część mieszkańców się znajdowała.

**Zmiana
prawodaw-
stwa.** Prawa M. B. of W. zostały oddane Radzie hrabstwa jednocześnie z pozwoleniem mianowania stałego lekarza, mającego czuwać nad

*) Ch. Booth. Life and Labour of the people in London. I. Artykuł R. A. Volpy, str. 217.

higieną hrabstwa. Bezzwłocznie potym Rada zajęła się reformowaniem prawodawstwa mieszkaniowego i przedstawiła swe żądania ministrowi spraw wewnętrznych. Rezultatem tego było prawo z roku 1890 (Housing of the Working Classes Act). Jest ono podzielone na 7 części. Paragraf pierwszy traktuje o burzeniu domów niesanitarnych, o ile chodzi o duże obszary. Jest on dopełnieniem poprzednich praw Crossa. O ile lekarz miejscowy (medical officer of health) zaopiniuje, że jakaś część miasta znajduje się w warunkach niesanitarnych, lub 12-u mieszkańców, płacących podatki, zwraca się do ministerjum spraw miejscowych z podobnym zażaleniem, ministerjum to (Local Government Board), po zbadaniu kwestji, zmusza władzę do zajęcia się sprawą. Po wywłaszczeniu zabudowań, o które chodzi, Rada hrabstwa burzy budynki. Jest rzeczą bardzo ważną, że oszacowanie wadliwych domów, kupowanych przez władze, opiera się na realnej wartości placu i zabudowań, a nie na ich dochodach. Prawo wychodzi z zasady, że płacić za zyski otrzymywane z mieszkań, nie nadających się na siedziby ludzkie, to nadużycie. Przy burzeniu domów, Rady hrabstwa obowiązana jest wystarać się o nowe pomieszczenie minimalnie dla połowy mieszkańców, pozbawionych dachu nad głową.

Paragraf drugi zajmuje się mniejszymi przestrzeniami, znajdującymi się w warunkach nieodpowiadających wymaganiom higieny. Tutaj w Londynie nie tylko Rada hrabstwa ma prawo niszczenia budynków, nie nadających się na mieszkania ludzkie, lecz i londyńskie rady miejskie (borough councils). Najważniejszym jest paragraf trzeci, pozwalający różnym władzom budować na własny rachunek domy robotnicze. O ile władze miejscowe zgadzają się na to, mogą one właścicieli gruntów zmusić do odprzedania im swej własności. Cena ziemi oznacza się według prze-

**Prawo
mieszkaniowe
z roku 1890.**

ciężnej wartości, plus 10% za wywłaszczenie. W razie sprzeczności, sędzia, mianowany przez ministerjum spraw miejscowych, rozstrzyga kwestję. Grunt zakupiony może być użyty na budowę domów robotniczych przez władze, lub też w tym celu wynajęty prywatnym przedsiębiorcom. Przepisy te wykonywane są w stolicy przez Radę hrabstwa, po za jej murami przez władze sanitarne. Do roku 1900 wolno było Radzie hrabstwa zakupywać place tylko wśród granic hrabstwa Londynu, ale ponieważ grunty te były nadzwyczajnie drogie, przeto działalność Rady napotykała duże trudności. Dopiero w r. 1900 paragraf ten został zmieniony w ten sposób, że i w innych hrabstwach rząd londyński może zakładać kolonie robotnicze.

Potrzebne na ten cel fundusze może Rada otrzymać za zezwoleniem ministerjum skarbu, w formie pożyczki, którą musi zamortyzować w ciągu 80 lat. (Od roku 1903 w ciągu 60). Rady grodów londyńskich mogą pożyczać pieniądze albo od Rady hrabstwa, albo też od specjalnej komisji: „Public Works Loans Commissioners“.

Część IV prawa grozi każdemu członkowi władzy miejscowej, który, zainteresowany osobiście, popiera mieszkanie niesanitarnie i głosuje za niemi, karą 50 funtów. Osoba zajmująca dom, odznaczający się szkodliwymi warunkami, może w razie choroby pociągnąć właściciela do odpowiedzialności.

Część V, VI i VII poświęcone są Irlandji i Szkocji.

W roku 1891 został przyjęty Public Health Act. dla Londynu, dopełniający prawo z r. 1875. Rady gmin (dzisiaj rady miejskie) są obowiązane czuwać nad higieną mieszkań, specjalnie nad niebezpieczeństwem przeludnienia. Jeżeli dwa razy w ciągu trzech miesięcy przeludnienie w jakim domu zostaje skonstatowane, może on na pewien czas zostać zamknię-

Prawo sanitarnie z roku 1891.

tym. Władze powinny w regulaminach oznaczać maksymalną liczbę osób, mogącą mieszkać w jakim domu, warunki inspekcji mieszkań, ich rejestrowanie, środki zaradcze w razie chorób zaraźliwych i t. d. O ileby władze nie wykonywały należycie tych poleceń, Rada hrabstwa może je zastąpić, zaliczając sobie wszystkie, wynikłe stąd koszta. Ma ona również prawo zwrócenia się do ministerjum spraw miejscowych, które bada kwestję i zmusić może rady grodów do wykonania swych obowiązków.

Prawa budowlane z roku 1894 i 98 zajmują się również specjalnie mieszkaniem robotniczymi. Domy budowane po roku 1894-muszą mieć podwórza, obejmujące co najmniej 150 stóp kwadratowych. W tym samym roku kontrola nad Common Lodging houses przeszła z rąk policji do rady hrabstwa. W roku 1899 Small Dwellings Acquisition Act nadał Radzie hrabstwa prawo udzielania pożyczek robotnikom, w celu zakupu domów, w których mieszkają. Rada zaraz po swym założeniu, uwagę swą skierowała na kwestję mieszkaniową. Zwołała przedstawicieli gmin i hrabstw w celu energiczniejszej działalności w oczyszczaniu niehigienicznych przestrzeni.

Komitet mieszkaniowy zajął się energicznie sprawdzaniem informacji, dotyczących się domów wadliwych. Jeżeli doktor Rady orzekł, że znajdują się one w stanie niezamieszkalnym, wtedy Rada zwracała się do gmin z żądaniem zamknięcia owych domów, lub też zmuszenia właściciela do bezzwłocznej naprawy. Jeżeli szło o większe obszary, sama je zakupywała i odpowiednie prace wykonywała. W ten sposób do roku 1902 zburzyła 3,674 mieszkań, złożonych z 6000 pokoi, zamieszkałych przez 14,422 osób. Koszta wynosiły 1,045,000 funtów, czyli przeszło 10 milionów rubli. Oprócz tego, tam gdzie cho-

Działalność Rady hrabstwa.

Burzenie niehigienicznych mieszkań. dzilo o mniejsze obszary, Rada zwała kilka-
naście domów z 1750 pokojami, wydając na
ten cel 65,750 funtów.

Otrzymawszy w ten sposób wolne place, Rada miała dwie drogi do wyboru, t. j. albo wynajęcie placów towarzystwom budowlanym, albo zajęcie się budową domów robotniczych na własny koszt. Pierwszy plan był dosyć trudny do wykonania, ponieważ tak towarzystwa akcyjne, jak i prywatni przedsiębiorcy niechętnie spoglądali na stawiane im przez Radę warunki, krępujące ich co do wysokości domów, zobowiązania sanitarne i t. d. Wypada tu zaznaczyć, że w Londynie rzadko sprzedaje się place, które najczęściej bywają oddane w dzierżawę, mniej więcej na 99 lat. Prawie cały Londyn jest własnością kilku magnatów, którzy po upływie terminu mają prawo nie tylko do placu, lecz do wszystkich, znajdujących się na nim zabudowań.

Ostatecznie, aby nie tracić procentów od włożonych kapitałów, Rada postanowiła zająć się budową na własny rachunek. Koszt domów miał być taki, aby cena mieszkań nie wynosiła więcej aniżeli w innych domach, w tej samej okolicy. Cała wartość budynku miała być zamortyzowana w ciągu 60 lat i na ten cel przeznaczono $2\frac{1}{2}\%$ rocznie, stopę procentową zaś od pożyczki kapitału oznaczono od $2\frac{1}{2}\%$ do 3%. Takie były warunki finansowe; co zaś do budowy, Rada stosować się musiała do przepisów sekretarza stanu (Secretary of State). Wysokość

Warunki finansowe i przepisy budowlane. domów nie mogła przewyższać 4-ch pięter, minimalny obszar pokoi mieszkalnych (living room) był oznaczony na 144 stopy kwadratowe, pokoi zaś sypialnych na 96. *) W więk-

*) London County Council. The housing Question in London. 1855—1900, str. 48.

szości domów Rady hrabstwa pokoje są większe od przepisanej miary. Chęć zastosowania jak najniższego komornego, krępuje Radę w znaczniejszym powiększaniu pokoi. Jedną z głównych trudności do zwalczenia była kwestja finansowa. Do roku 1903 Rada hrabstwa była zobowiązana amortyzować kapitał, użyty na mieszkania robotnicze (włączając wartość placu) w ciągu 60 lat i chociaż przedłużono potem termin do 80 lat, według zdania Rady nie jest to wystarczające. Kilkakrotnie domagano się terminu stuletniego, dowodząc, że po upływie tego czasu domy również będą mieszkalne, jak po 80 latach, zabiegi te jednak pozostały bez skutku. Starano się więc o wykluczenie wartości placu od amortyzacji, ale i tutaj rezultaty nie były pomyślniejsze. Rada oblicza w sposób następujący sumę, jaką może wydać na budowę domów. Najprzód ogólny plan budynku zostaje nakreślony i według cen mieszkań w danej okolicy, oblicza się roczne dochody. Od nich odejmuje się wszelkie wydatki zarządu, reparacje i t. d. i na podstawie w ten sposób otrzymanej sumy, mającej służyć na płacenie procentów i amortyzacji, normuje się kapitał, potrzebny na pokrycie wszelkich kosztów. Po odjęciu wartości placu budowlanego, pozostaje rezultat, wykazujący maximum sumy, mogącej być użytą na budowę.

Wielką trudnością także jest nadzwyczajnie wysoka stopa podatkowa od domów. Wynosi ona często od funta komornego przeszło 8 szylingów, czyli więcej aniżeli 40 procent. Podwyższenie komornego niewiele by tu pomogło, ponieważ pociągnęłoby to za sobą większe podatki, korzyść więc materialna byłaby bardzo nieznaczna. Dlatego też starania Rady były i są głównie skierowane ku zmniejszeniu kosztów zarządu. Okazało się, że sumy, przeznaczane na ten cel przez prywatne towarzystwa budowlane, są znacznie niższe. Zwolennicy wolnej

konkurencji wyciągną stąd może wniosek, że własność prywatna o wiele ekonomiczniej jest zarządzana, aniżeli własność społeczna. Lecz w tym wypadku bynajmniej tak nie jest. Wysokie sumy, wydawane przez Radę hrabstwa, wynikają z regularnych i częstych reparacji, którym podlegają jego budynki, podczas gdy towarzystwa prywatne mniej są skrupulatne pod tym względem. *) W roku 1899 Rada wprowadziła różne reformy, mające na celu połączenie funkcji zarządu z odbieraniem komornego, wskutek czego koszta znacznie się zmniejszyły. I tak na utrzymanie budynków wydano w roku

1896—7 57.92 % dochodów rocznych

1897—8 52.22 %

1901—2 45.42 %

1902—3 44.45 % **)

Rodzaje domów budowanych przez Radę. Domy, zbudowane przez Radę hrabstwa możemy podzielić na trzy kategorie:

- 1) Domy robotnicze z mieszkaniami dla kilkudziesięciu rodzin, lub więcej,
- 2) common lodging houses,
- 3) cottages, czyli domy dla jednej, lub najwyżej dwóch rodzin.

Jednym z pierwszych planów, urzeczywistnionych przez Radę hrabstwa była budowa domów robotniczych w Bethnal Green, w której to dzielnicy 20 ulic znajdowało się w opłakanym stanie.

Bethnal Green przykładem. Przeciętna liczba osób, zamieszkujących w jednym pokoju, wynosiła co prawda tylko 2¹/₄ lecz w 107 pokojach mieszkało po 5 i więcej osób. Śmiertelność, zwłaszcza niemowląt,

była w tej części, jak już wyżej zaznaczyłem, niezmiernie wysoka. Umierało tam przeciętnie na 1000 urodzeń 252 dzieci, prawie o 100 więcej, aniżeli w całej dzielnicy Bethnal Green. Plan Rady przewidywał przeniesienie 5,719 osób, z których 5,000 miało znaleźć pomieszczenie w nowych jej domach. Koszta były obliczone na 300,000 funtów, czyli mniej więcej 3,000,000 rubli, lecz w rzeczywistości wyniosły dwa razy tyle. Za place zapłacono 266,532 funtów, nie włączając około 2,000 funtów, które między lokatorów na koszt przeprowadzki rozdane zostały. W roku 1900 wszystkie budynki zostały wykończone i 5,380 osób znalazło w nich pomieszczenie. W pośrodku zabudowań znajduje się ogród z kioskiem dla muzyki. Wszystkie ulice są przeszło 15 metrów szerokie, a domy tak zbudowane, że ze wszystkich stron powietrze ma wolny do nich dostęp. Minimalny kąt dla światła wynosi 45%. Prawie wszystkie budynki są 5-piętrowe, schody widne, szerokie, każde mieszkanie posiada oświetlenie gazowe, t. j. automat, który za wrzuceniem 1 penny (5 kopiejek) daje płomień gazowy podczas 6-u godzin. Kuchnia znajduje się w pokoju, który jednocześnie służy za jadalnię. Mieszkanie można podzielić na dwa rodzaje: „self contained“ i „associated“. Różnią się one między sobą tym, że pierwsze posiadają W. C. połączone z mieszkaniem, ostatnie zaś mają je w oddzielnym korytarzu. Z 1,069 mieszkań, znajdujących się w domach Rady w Bethnal Green, 1,034 ma swe własne W. C. i tylko 35 wspólnie z innymi mieszkaniami. Ogólne pralnie zostały zbudowane w centrum zabudowań kosztem 65,000 rubli. Inne domy zbudowane przez Radę są w tym samym rodzaju. Zwiedziłem kilka z nich, wzniesionych na miejscu dawnego więzienia Millbank. Wszystkie pokoje są nadzwyczajnie czyste, tapetowane (po każdej przeprowadzce lakieruje się ściany), kuchenki gazowe znajdują się wszędzie.

*) The housing Question in London 1855—1900, str. 55.

**) Tables giving particulars to the Councils dwellings for the year ending 31, March 1903.

Ogród i podwórze służą do zabaw dla dzieci. Lokatorzy są zobowiązani kolejno czyścić schody i korytarze.

W roku 1893 Rada hrabstwa rozpoczęła budowę Common Lodging House'u, który od **Domy noclegowe Rady.** powiada wszelkim wymaganiom higieny. Dom ten jest ogniotrwały, zawiera wielką wspólną kuchnię, czytelnię, pralnię i t. d. 324 osób (mężczyzn) może znaleźć pomieszczenie w tym domu. Każdy z nich ma swoją własną celę (pokojem nie można nazwać tego pomieszczenia), w której za 6 penny może przenocować, użyć rano kąpieli nożnej i korzystać ze wspólnej kuchni.

Drugi Common Lodging House został zbudowany w części Londynu—Deptford i nazwano go „Workmens Hôtel, ale, o ile mi się zdaje, nazwa Palace Hôtel byłaby stosowniejszą. Klatki schodowe i korytarze wyłożone są kaflami, oświetlenie elektryczne. Wielki pokój do palenia (fumoir), czytelnia, pralnia, kuchnia, pokoje kąpielowe i t. d. znajdują się na parterze. Ściany bardzo gustownie udekorowane są rycinami. Zwiedzając ten dom, widziałem lokatorów siedzących przy kominkach i w błogim zadowoleniu palących fajki, lub czytających gazety. Na piętrach znajdują się pokoje sypialne w liczbie 802. Bielizna zmienia się co najmniej co tydzień. Cena ta sama, co w wyżej opisanym domu noclegowym.

W ostatnim czasie Rada hrabstwa po za budową koszar mieszkaniowych, wzięła się gorąco do zakładania kolonii robotniczych zamieszkanych w Tooting, Norbury, Surry i Tottenham. Jedną z tych kolonii zwiedzałem w Tooting i śmiało mogę powiedzieć, że jedyne ładne domy (z wyjątkiem londyńskich gmachów publicznych), jakie widziałem w Londynie, tam się znajdują. Koszta budowy tej kolonii wynosić będą około 495,000 funtów a liczba domków 2,000, dostarczą one mieszkań dla 8,532 osób. Oświetlenie wszędzie elektryczne tak urządzone, że lo-

katorzy za wrzuceniem do automatu jednego penny mogą przez godzinę palić jedną lampę. W wielu domkach znajdują się pokoje kąpielowe. Prawie każda z tych ślicznych willi ma dwa ogródki, jeden od frontu, drugi od podwórza. Dekoracje drzwi i okien w stylu secesyjnym. Komorne za taki domek składający się z 3 pokoi, wynosi 12 do 13 szylingów tygodniowo.

Do 31-go marca roku 1904 Rada hrabstwa na zreformowanie mieszkań klasy robotniczej wydała przeszło 1,731,904 funtów *), czyli więcej aniżeli 17 milionów rubli. Liczba osób, znajdujących w domu rady pomieszczenie, wynosiła na początku roku 1902-go 15,060, a niezadługo po wykonaniu rozpoczętych robót wzrosła do 50,000 **).

Jednocześnie z tą działalnością, Rada **Czuwanie nad higieną robotniczych, będących własnością prywatną. mieszkań.** W r. 1903 inspektorzy Rady hrabstwa zwiedzili 33,402 razy podczas dnia a 4,790 w nocy różne domy, specjalnie Comon lodging houses, w celu przekonania się, czy liczba osób pomieszczonych nie przewyższa przepisanej normy, czy warunki sanitarne zgadzają się z przepisami władz i t. d.

W roku 1902 County Council otrzymał prawo udzielania pozwoleń na otwieranie lodging house'ów. Dzięki temu rada hrabstwa mogła zmusić właścicieli tych domów do zaprowadzenia urządzeń, zabezpieczających od ognia, do ulepszeń w oświetleniu i wentylacji, do zreformowania W. C. i t. p. ***).

*) L. C. C. Working Class Dwellings and Lodging Houses Accounts. 1902—03, str. 3.

**) L. C. C. Housing of the Working classes. Tables prepared by the housing manager, str. 3.

***) L. C. C. Report of the public Health committee. 1903, str. 58.

W Lipcu roku 1904 zwołano konferencję przedstawicieli boroughs londyńskich i Rady hrabstwa i postanowiono na niej przyspieszyć wykonanie praw sanitarnych. Zapewne każdemu czytelnikowi nasuwa się pytanie, jakie są rezultaty tej polityki budowlanej: Czy i w tej gałęzi praca społeczna musiała korzystnie zastąpić przedsiębiorczość prywatną, czy finanse Londynu nie zostały nadwężone przez użycie na ten cel 20-miljonowych sum i czy dochody roczne są w stanie pokryć rozchody? Wszystkie te kwestje domagają się rozpatrzenia i wyjaśnienia, a przede wszystkim sprawa finansów.

Dochody z domów Rady. Domy Rady hrabstwa w r. 1902—1903 były prawie wszystkie wynajęte, a dochody utracone przez niezajęcie pokoiów wynosiły tylko 2,7% ogólnych zysków *). Od roku 1894—1895 deficyty, powstałe przeważnie wskutek płaconych od kapitałów procentów podczas budowy domów, wynosiły 30,709—55 funtów. Spłacono w tym roku 8,707—6—7, tak że pozostaje 22,001—18—10 jako dług względem płaćcych podatki. Chociaż podatki od domów z każdym rokiem rosną, Rada hrabstwa, po uregulowaniu *wszystkich* kosztów, zatrzymuje jako czysty zysk dość znaczną sumę. W roku 1902 wynosiła ona 5,908 funtów, finansowo więc budowa domów robotniczych dała jak najlepsze rezultaty.

Co jednakże zastanawia, to fakt, że mieszkańcy domów Rady hrabstwa o wiele częściej zmieniają swe siedziby, aniżeli mieszkańcy budynków prywatnych. Tak np. w roku 1902—1903 liczba przeprowadzek wynosiła 1,073 czyli 27,8% mieszkań Rady. Ponieważ tylko

*) Housing of the working classes. Tables prepared by the Housing Manager, str. 1.

93 lokatorów zostało zmuszonych do opuszczenia domów, więc jakie motywy skłoniły innych do tego? Prawdopodobnie przypisać to trzeba faktowi, że część osób, zamieszkujących te domy, nie ma stałego zajęcia, a towarzysztwa prywatne często osób takich do domów swych nie przyjmują.

Straty z powodu nieopłacenia komornego w roku 1903—1904 wynosiły 124 funtów, w roku 1903—1902 — 103 funtów i w roku 1902—1901 — 285 funtów.

Tę niewielką stosunkowo sumę zawdzię **Jakie klasy** cza Rada wynajmowaniu mieszkań tylko **korzystają** takim osobom, które dowieść mogą, że przed- **z domów** tym regularnie płaciły komorne. Ale z takim **Rady.** postawieniem kwestji łączy się pytanie, czy klasy prawdziwie ubogie korzystają z nowych higienicznych mieszkań. Bardzo często można się spotkać z zarzutem, czynionym Radzie hrabstwa, że buduje za drogo i że tylko „high life“ klasy robotniczej znajduje w jej domach pomieszczenie. Mam przed sobą dwie tablice: jedna wskazująca zajęcia osób, zamieszkałych w owej dzielnicy w Bethnal Green przed zburzeniem starych domów *); druga zaś w roku 1903 po zbudowaniu nowych na ich miejscu **). Przedstawiają się one tak:

<i>W starych domach mieszkało:</i>		<i>W nowych (w r. 1902).</i>
Robotników	149	29
(labourer).		
Stolarzy	120	75
(cabinetmakers).		
Szewców	74	40
(bootmakers).		

*) L. C. C. The housing question in London, str. 192.

**) Housing of the working classes. Tables of the housing manager. 1903, str. 10, 11, 12, 13 i t. d.

<i>W starych domach mieszkało:</i>	<i>W nowych (w r. 1902).</i>
Praczek (washerwomen).	33 —
Tragarzy (market porter).	31 8

Robotnicy mający stałe i większe dochody:

<i>W starych domach:</i>	<i>W nowych (w r. 1902):</i>
Policjantów (policemen)	5 40
Malarzy pokojowych (painter).	— 11
Listonoszów	— 6
Woźniców tramwajow.	— 21
Robotników metalurgicz.—	8

Podałem tutaj kilka głównych rodzajów zajęć, aby dowieść, że w nowych mieszkaniach prawie zupełnie inne klasy się znajdują, aniżeli w dawnych ruderach. Wnioskując z tych faktów, niektórzy głoszą absolutne bankructwo budowy domów robotniczych przez miasto. W kwartalniku „Municipal Affairs“ (Tom VI Nr. 3) pisze o nich Percy Askley: „Mieszkania są zajmowane przez robotników zamożniejszych, a ponieważ ubodzy niechętnie oddalają się od dawnego miejsca zamieszkania, przeludnienie w okolicy powiększa się tylko“. Zarzut ten nie wytrzymuje krytyki. Statystyka dowodzi, że w Bethnal Green, gdzie Rada zbudowała największe domy, liczba osób, mieszkających w przeludnionych warunkach, zmniejszyła się od roku 1891 do 1900 o 5,799 czyli 4.6 procent całej ludności. W większości innych dzielnic procent ten jest znacznie mniejszy *).

*) L. C. C. Overerowing s. c., str. 3.

Tak samo zdanie, jakoby klasy uboższe nie korzystały wcale z ulepszeń, przeprowadzonych przez Radę, jest nieuzasadnione. Mieszkania opróżnione przez robotników zamożniejszych, przenoszących się do domów County Council, bywają zajęte przez mieszkańców dawnych nor i ruder. Przypuśćmy, że istnieją w Londynie trzy rodzaje mieszkań robotniczych: a) najgorsze b) lepsze c) najlepsze

Rada hrabstwa burzy domy a i na ich miejscu buduje domy c. Mieszkańcy z b przenoszą się do nich, a pokoje opróżnione zajęte zostają przez dotychczasowych lokatorów z a. Dowodów co do tego niema, ale ponieważ przeludnienie nie wzmaga się, nowe mieszkania typu a nie powstają, a wszystkie domy są zamieszkane i klasy najniższe nie opuszczają Londynu, więc hipoteza ta nie jest fałszywa. W ten sposób, chociaż w domach Rady hrabstwa nie znajdziemy klas najuboższych, korzystają one jednak z jego polityki mieszkaniowej.

Z drugiej strony liczne kolonie robotnicze, zakładane za miastem, bezwarunkowo wpływają na zmniejszenie przeludnienia i zniżenie cen mieszkaniowych. Rada hrabstwa Londynu, budując tramwaje elektryczne, ma sposobność stworzenia dla zamiejskich kolonji tanich i dobrych komunikacji z centrum miasta.

Rezultaty działalności Rady już teraz są **Zmniejszenie** nadzwyczaj zadowalające. Pomimo że **lud- się przelud-**ność londyńska od roku 1891 do 1901 powięk- **nienia.**szyla się o 308,224 głów, czyli o 7,3%, procent przeludnienie znacznie się zmniejszyło. Liczba mieszkań przeludnionych wynosiła w r. 1891—145,844. W 10 lat później tylko 124,773. Liczba mieszkań jednopokojowych zmniejszyła się w przeciągu tego czasu o 23,283, podczas gdy dwupokojowych powiększyła się o 11,186, trzypokojowych — o 27,889 i czteropokojowych o 24,090.

Przeciętna liczba osób, mieszkających w jednym pokoju, w roku 1891 wynosiła 1,58.

„ „ 1901 „ 1,48.

W mieszkaniach przeludnionych spadła ona z 2,99 na 2,88 *).

Śmiertelność w domach w Londynie wogóle z procentem w domach robotniczych. robotniczych Rady hrabstwa w roku 1903, przekonamy się, jak wielka jest różnica. Niżej podana tablica dostatecznie to wykaże **). Jest tylko rzeczą dziwną, że śmiertelność dzieci, żyjących w higienicznych warunkach, tak małej uległa zmianie. Przypuszczalnie wino tu jest po stronie rodziców.

Śmiertelność na 1000 osób:

Wiek	w domach Rady	w Londynie
bez różnicy wieku	11,8	15,2
wiek 6—1	149,7	152,6
0—5	37,2	49,5
5—20	1,2	2,6
20 i więcej	9,9	14,9

Zarzuty czy- Zdawałoby się, że przy takiej działal-
nione działal- ności i takich rezultatach nikt przeciwko bu-
ności Rady. dowie domów przez miasto protestować nie będzie. Tymczasem dzieje się to dość często, protesty te jednak faktycznych argumentów przeciwko Radzie hrabstwa nie zawierają. Zarzucają jej np., że nigdy nie będzie mogła co do cen mieszkaniowych konkurować z prywatnemi (przedsiębiorcami) właścicielami domów***).

*) L. C. C. Overerowing Report by the statistical officer etc. 1902.

**) L. C. C. Report of the public health committed etc. 1903, str. 53.

***) Notes on the housing question in Birmingham.
Reprinted from the Birmingham. Daily Mail. 17.

Praktyka tymczasem dowodzi, że komorne w budynkach Rady hrabstwa absolutnie nie jest wyższe, aniżeli w innych domach w tej samej okolicy. Natomiast większe wygody są ofiarowane za te same pieniądze. „Polityka budowlana miast wywołuje podniesienie cen placów!“ wołają inni. Ale i ten zarzut nie wytrzymuje krytyki. Tworzenie kolonji robotniczych za miastem może się tylko przyczynić do zmniejszenia renty w centrum.

„Budowa domów przez miasto odstraszaająco działa na przedsiębiorców prywatnych“—jest to argument również często słyszany. Ciekawym jest, że James Parsons, który zarzut ten robi radzie hrabstwa Londynu, w innym miejscu chwali w sposób następujący towarzystwa budowlane: „Wobec takich faktów i cyfr (wykończenie od roku 1891 mieszkań dla 1,014,000 osób) trudno jest utrzymywać, że interes budowlany chyli się ku upadkowi, przeciwnie przedsiębiorstwa handlowe, zainteresowane do budowy mieszkań, okazały wyraźne oznaki wzrostu i ożywienia“ *). Tak więc i ten zarzut nie ma racji bytu.

Ci, którzy z obniżenia cen mieszkaniowych wyciągają daleko idące wnioski, jak np. przeciągnięcie szerokich warstw ze wsi do miasta i t. p., zapominają, że Rada hrabstwa ani taniej, ani drożej nie wynajmuje, aniżeli prywatni właściciele domów. Stwarza ona tylko higieniczne i wygodne mieszkania. Wogóle niskie komorne w stosunku do klasy najuboższej zupełnie celu swego nie osiąga. Okazało się, że przy wynajmowaniu domów lub pokoi na nadzwyczajnie wygodnych warunkach liczba kandydatów jest tak wielka, że zamożniejsi zawsze otrzymują pierwszeństwo, a to dlatego, że miasto, zobo-

*) James Parsons. Housing by voluntary enterprise, str. 14.

wiązane do płacenia procentów, o ile może, wybiera lokatorów, mogących regularnie komorne uiszczać.

Przeciwnicy dzisiejszej polityki Rady hrabstwa oplakują między innymi zanik wolności indywidualnej. Mieszkańcy domów Rady hrabstwa stają się podług nich narzędziami w rękach większości. „Progresyści londyńskiego County Council ograbiają płacących podatki, aby przekupić część wyborców!”—tak kończy szumnie pewien autor swój artykuł przeciwko gospodarce budowlanej miasta. Dowodów jednak nie przytacza i zapomina o tym, że większość „ograbionych” mieszkańców Londynu głosowała za grabiącami. Kto wie, może wkrótce zjawi się jaki nowy „moderate”, który na podstawie tego faktu dowodzić będzie, że polityka mieszkaniowa County Council bardzo niekorzystnie wpłynęła na rozwój umysłowy Londyńczyków.

Koniec końcem, sądząc trzeźwo i bezstronnie, śmiało twierdzić możemy, że budowa domów przez Radę hrabstwa wydała jak najkorzystniejsze rezultaty. Finanse miasta bynajmniej nie ucierpiały, przeludnienie zmniejszyło się, a gdy po 60 lub 80 latach kapitał zużyty na budowę zamortyzuje się, zyski, jakie rząd Londynu pobierać będzie, przyczynią się znacznie do obniżenia podatków i do dalszego rozwoju pracy społecznej.

V.

Komunikacje.

Kwestja mieszkaniowa i komunikacje. — Pierwsze omnibusy. — Walka konkurencyjna. — Wygląd i urządzenie omnibusów. — Budowa pierwszej linii tramwajowej. — Władze miejskie w Anglii i tramwaje. — Los pra-

cowników tramwajowych i omnibusowych. — Dorożki. — Koleje żelazne jako środek komunikacji miejskiej. — Pociągi robotnicze. — Rada hrabstwa i jej działalność w tej kwestji. — Zakup tramwajów przez Radę. — Oddanie zakupionych tramwajów towarzystwu prywatnemu do eksploatacji. — Zakup tramwajów na południu Tamizy. — Zaprowadzenie elektryczności jako siły pociągowej. — Finanse tramwajów miejskich. — Budowa przez Radę tramwajów podziemnych. — Budowa nowych ulic. — Mosty. — Statki municypalne. — Komunikacje londyńskie w porównaniu do komunikacji innych stolic.

Z kwestją mieszkaniową ściśle łączy się **Kwestja komunikacji.** Dla szerokich mas, żyjących w przeludnionych mieszkaniach, w centrum miasta, trzeba znaleźć sposób, któryby im pozwolił osiedlić się na krańcach dzisiejszego Londynu. Tym sposobem są jedynie tanie i dobre komunikacje. Przez długi czas paląca ta kwestja zupełnie była zaniedbana. Komunikacje nie były ani szybkie, ani tanie i wymaganiom 5 milionowego miasta bynajmniej nie odpowiadały.

W roku 1829 dwa pierwsze omnibusy **Pierwsze omnibusy.** zostały wprowadzone przez Millibcera *). Niedługo potem ukazały się nowe i rozpoczęła się walka konkurencyjna między różnymi towarzystwami omnibusowymi. W środkach nie przebiegano, zagradzano sobie drogę, psuto omnibusy i t. d. Procesy między właścicielami przedsiębiorstw stały na porządku dziennym, wiele firm zostało zrujnowanych, a rezultatem tej walki było porozumienie między firmami, które ocalały. Zarządzały one swemi interesami tak zręcznie, że rzadko który kapitalista odważył się na założenie nowego towarzystwa omnibusowego. Dopiero około roku 1880 powstało przedsiębiorstwo, zaopatrzone

*) Sinsheimer I. s. c. 329, str. 330 i. b.

w znaczne zasoby materialne „The London Road Car Company“.

Wygląd Z początku omnibusy służyły jedynie dla i urządzenie użytku klas zamożniejszych. Za bilet placowano omnisusów. no szylina, na krótsze przestrzenie 6 pensów. Pierwsze omnibusy nadzwyczaj elegancko były urządzone, konduktorzy nosili zbytkowne liberje i nawet biblioteczki można było tam znaleźć. Ale niedługo to trwało; z obniżeniem cen nastąpiła demokratyzacja omnibusów, które odtąd stały się bardzo niewygodnymi. Po największej części oddziały męskie i damskie były rozłączone, nie ze względu na stare przesady, ale wskutek karkołomnych drabinek, prowadzących do górnych miejsc. Tylko mężczyźni mogli się tam dostać, podczas gdy płeć piękna (zawsze upośledzona) musiała się zadawać duszną atmosferą zakrytej części omnibusu, do której tylko w czasie deszczu chronili się mężczyźni *). Nie wiem, czy zmiany, które nastąpiły, były wynikiem starań jakiej ligi emancypacyjnej, walczącej o równouprawnienie kobiet, czy też konkurencji, dość że zaprowadzono wygodniejsze schodki, które umożliwiały i damom korzystanie z górnych kondygnacji. Ceny biletów obniżyły się jeszcze, przyjęto taryfę jedno-go pensa, której dotychczas nie znano, i ruch omnibusowy rozprzestrzenił się po całym mieście.

Budowa Podczas gdy omnibusy londyńskie są pierwszej linii pochodzenia francuskiego, tramwaje zawiętramwajowej. czają swe powstanie w Londynie pomysłowi Amerykanina Francisa Train. W roku 1861 zbudował on w tym mieście pierwszą linię tramwajową. Z początku towarzystwa omnibusowe wszelkimi siłami starały się przeszkodzić budowie linii tramwajowych. Licz-

*) Charles Booth, Life and Labour etc. str. 311.

ne broszurki, wydawane z ich inicjatywy, wpływały tak na wyobraźnię wielu Londyńczyków, że bali się komunikacji tramwajowej, jak ognia, do tego stopnia, że np. kupcy z Tottenham, Court Road podali petycję do parlamentu, w której prosili o zakaz kładzenia szyn na ich ulicy. Motywowali to tym, że ich klienci, z obawy wypadków i niewygód przestaną odwiedzać ich sklepy *).

W prawodawstwie, tyczącem się tej ga- **Władze**
łęzi, prądy społeczne wzięły górę. W roku **miejskie**
1870 wyszło prawo „The Tramways Act“, i tramwaje.
pozwalające miastom po upływie 21 lat zakupywać linie tramwajowe **), lecz zarządzać nimi władze miejskie nie mogły. Wolno im było jedynie odnajmować je towarzystwom prywatnym. Ścisłe jednak prawa tego nie trzymano się i już w roku 1870 rada miejska Glasgow otrzymała od parlamentu pozwolenie eksploatowania swych tramwajów, a w 5 lat potem i Manchester. To też miasta prowincjonalne, korzystając z otrzymanych przywilejów, zakupywały i zakładały linie tramwajowe. Tylko w Londynie nie bardzo troszczono się o te kwestje i pozostawiano je zupełnie przedsiębiorcom prywatnym. Sieć tramwajowa powiększała się, a razem z nią i liczba towarzystw akcyjnych. W roku 1869 wynosiła ona 3, a w roku 1890 — 15. Prawie wszystkie rozporządzały ogromnymi sumami, jak np. Metropolitan Tramways Company, której akcje przewyższały wartość miliona funtów. Kapitał wszystkich towarzystw tramwajowych w Londynie wynosił w roku 1890-ym 3,651,708 funtów.

*) Metropolitan Tramways. Statement of obstructions to business London 1873 (Nahols and Sons), str. 5.

**) Report of the council for the year 1901—02, str. 88.

Los pracowników tramwajowych i omnibusowych. Los pracowników tramwajowych i omnibusowych nie był zazdrości godnym. Konduktorzy i woźnicy byli zajęci od godziny 7^{3/4} z rana do 11^{3/4} wieczorem, nie mając niemal czasu na spokojne spożycie obiadu. Jak opowiada Sinsheimer, skarżył się przed nim pewien woźnica, że każdy koń ma co czwarty dzień wypoczynek, a on nigdy. Place były nawet dosyć dobre i w niektórych towarzystwach po pewnym czasie służby podwyższano je, lecz ponieważ bardzo często oddalano pracowników, nie wielu szczęśliwców korzystało z tego przywileju.

Oprócz tego, na częste szykany i wyzyski służba ta narażana była, a bronić się nie mogła, ponieważ towarzystwo nie pozwalało zakładać żadnych Trades union'ów i pozbawiało miejsc tych, którzy się do tych przepisów nie stosowali.

Dorożki. Jako środek komunikacyjny najwcześniej w Londynie ukazały się dorożki, bo przeszło 250 lat temu. Czterokołowe „Hachney Coaches“ na początku 19 wieku prawie zupełnie ustąpiły miejsca dwukołowym „handsomes“, które dziś swą zręcznością zachwycają każdego przyjezdnego. Ale 50 lat temu zupełnie inaczej one wyglądały, i pewien pisarz z owych czasów opisuje je jako najniezgrabniejsze i najbrudniejsze wehikuly, „Dorożkarze są warci tyle co ich powozy“ — mówi on — „jedni i drugie są wstydem dla miasta i nigdzie indziej by ich nie używano“ *). Co do koni, to Dickens o nich mówi, że wszystkie by go znały, gdyby połowa nie była ślepa.

Dochody właścicieli dorożek były dosyć wielkie, ponieważ liczba ich była ograniczona. Na początku 19 stulecia było ich 1900, lecz wskutek zmienionych przepi-

*) London in 1850--1851 J. R. Mc. Culloch, str. 58.

sów „wprowadzających wolność dorożkarstwa“, w roku 1881 było ich 9,674 a w osiem lat potem przeszło 10,000. Dawne patryarchalne zwyczaje, podług których właściciel i woźnica byli jedną osobą, uległy także zmianie, kapitalizm i w tej gałęzi począł święcić tryumfy. Prawda, że dawni drobni przedsiębiorcy nie znikli jeszcze zupełnie, lecz liczba ich zmniejsza się nadzwyczajnie szybko. Tak w roku 1891 było 3,600 właścicieli dorożek, w roku zaś 1893 już tylko 3,168-u. Z nich 2,714 posiada mniej aniżeli 5 dorożek (razem 3,835), 451 po 5 do 100 (razem 6,400) a trzech więcej aniżeli 100 (razem 571). *)

Rodzaj komunikacji, który dotąd zbada-
liśmy, nie mógł wywierać wielkiego wpływu na rozwój Londynu. Ani para, ani elektrycz-
ność, lub benzyna nie zastąpiły jeszcze siły konnej, a omnibusy, tramwaje i dorożki łą-
czyły dwie niedogodności, mianowicie powolność i dro-
gość. To też tylko koleje żelazne mogły dostarczyć mieszkańcom Londynu dobrych i tanich komunikacji. Ale cóż z tego, kiedy towarzystwa kolejowe nie troszczyły się zbyt o potrzeby klasy robotniczej i nie starały się wcale o zaprowadzenie specjalnych dla niej pociągów.

Widząc jak brak ten szkodliwie wpływa na zwiększenie się przeludnienia, parlament już w roku 1861 zmusił dwa towarzystwa kolejowe do zaprowadzenia pociągów robotniczych. W roku 1883 został przyjęty Cheap Trains Act, obowiązujący wszystkie kompanje kolejowe. „Board of Trade“ (ministerjum handlu) miało czuwać nad tym, aby egzystowała dostateczna liczba tanich pociągów w godzinach, w których robotnicy udają się i wracają od pracy. Taryfy, nie prze-

*) Sinsheimer, str. 364.

wyższające 1 penny od mili, miały być uwolnione od podatku 5-procentowego. *)

W roku 1885 została mianowana komisja do zbadań wyników tego prawa. Okazało się, że nie wszystkie towarzystwa stosowały się do przepisów i że w niektórych ani jednego pociągu robotniczego nie uruchomiono. Tak samo Board of Trade nie korzystał dostatecznie z przysługującego mu prawa kontroli.

Gdy w roku 1889 powstał County Council, uwagę swą zwrócił nie tylko na kwestję stwa i jej mieszkaniową jako taką, lecz i zarazem na działalność potrzebę stworzenia tanich komunikacji. W tym celu też zaczął zbierać materiał, dotyczący się pociągów robotniczych, i polecił Board of Trade zwołanie konferencji, złożonej z delegatów wszystkich kolei miejskich i przedstawicieli Rady hrabstwa. Wyniki tej konferencji nie okazały się bardzo korzystnymi, ponieważ najważniejsze żądania, dotyczące się wprowadzenia taryfy strefowej, powiększenia liczby pociągów robotniczych nie zostały uwzględnione. Widząc, że drogą pertraktacji wiele otrzymać nie można, County Council całą swą energję skierował ku zmianie prawodawstwa. Rezultatem tych zabiegów było umieszczenie w kilku prawach kolejowych warunków dotyczących się pociągów robotniczych. Tak więc wyznaczone zostały taryfy dla biletów, wydawanych pasażerom „Cheap Trains“, liczbę pociągów, które o danych godzinach musiały być do ich użytku i t. d. Ale to jeszcze nie wszystko. W roku 1897 rada wydała raport, konstatujący konieczność kursowania pociągów robotniczych do 8 rano. **) Według danych, zaczerpniętych z dzieła Charles Booth'a, obliczo-

*) L. C. C. Housing Question 1855—1900, str. 94.

**) L. C. C. Workmen's Trains. Report of the statistical officer 1897, str. 3.

no liczbę osób, potrzebujących tanich komunikacji. Liczba ta wynosiła 800,000, a pociągi robotnicze nawet w przybliżeniu nie wystarczały na jej potrzeby. Rada hrabstwa nie ustawała w zbieraniu materiałów co do „workmen's trains“ i o ile znajdowała stosunki niezgodne z prawem, wpłynęła na Board of Trade, aby z władzy swej korzystał. Co kwartał County Council wydaje rozkład jazdy, zawierający wszystkie tanie komunikacje londyńskie.

Poza nadzorem nad kolejami, Rada hrabstwa zajęła się stworzeniem lepszych i tańszych komunikacji w Londynie. Wszystkie kwestje, dotyczące się budowy, zakupu i eksploatacji tramwajów, powierzone zostały specjalnemu komitowi dróg (Highways Committee).

Jak już wyżej zaznaczyłem, Tramways Act z r. 1870 nadał miastom prawo zakupu linii tramwajowych. Londyn pod względem zastosowania tego prawa stanowi wyjątek; budowa tramwajów podlega Radzie hrabstwa, lecz pozwolenie przeprowadzenia jakiej linii musi być dane przez daną radę grodu. Wynikają z tego częste starcia i trudności, na czem naturalnie cierpi kwestja komunikacji.

W roku 1891 Rada hrabstwa zwróciła się do „London Street Tramways Company“ z pro-Zakup tram-
pozycją sprzedaży swej własności, a w rok wajów przez
później do North Metropolitan Tramways Co. Po-Radę.
nieważ od rozpoczęcia budowy sieci tramwajowych tego towarzystwa upłynęło 21 lat, więc prawo wywłaszczenia przysługiwało Radzie. North Metropolitan Tr. Co-o uważało, że termin 21 lat liczy się od ukończenia ostatniej linii; rzecz poszła do sądu, który rozstrzygnął sprawę na korzyść Rady hrabstwa.

Po ukończeniu wszelkich sporów i formalności, Rada hrabstwa zakupiła w 1896 linje tych dwóch towarzystw. Długość ich (podwójny tor) wynosiła 43½ mil angielskich, a suma wykupu, włączając wszelkie koszty,

wyniosła 805,869 funtów. Do roku 1901 na naprawy, rozszerzenie sieci wydano 39,516 funtów.

W r. 1897 Rada hrabstwa całość zakupionych linii odnajęła na 14 lat North Metr. C-o na następujących warunkach: *a* Towarzystwo płaci Rada hrabstwa rocznie 43.000 funtów za sieć tramwajową, *b* 5% rocznie od ceny zakupu „freehold“ i 6% od „leasehold“ *) *c* 12½% od sumy przewyższającej zyski z 31 grudnia r. 1895. Suma, którą Rada hrabstwa otrzymała za odnajęcie tych linii wynosiła:

31 Marca 1899 r. £. 71,953,189

„ „ 1900 „ „ 77,623,07

„ „ 1901 „ „ 74,687,09

W kontrakcie z N. Metr. C-o oznaczone jest maximum godzin pracy dla służby i minimum płacy robotce.

Zabrania się towarzystwu oddalenie jakiegobądź pracownika za należenie do Trades Union'ów. W razie niedotrzymania tego warunku, kompanja jest obowiązana zapłacić 50 funtów Radzie, która oddaje je wydalonemu robotnikowi, jako odszkodowanie za poniesione przezeń straty.

Towarzystwo, które będąc właścicielem tramwajów, tak mało troszczyło się o potrzeby pasażerów, dziś bada je uważnie, obniża taryfy, wydaje bilety powrotne „a rezultatem tego“—mówi Robert Donald—jest nie zmniejszenie, lecz powiększenie zysków“. **)

*) Freehold—ziemia, której się jest właścicielem, leasehold—ziemia, którą się wynajmuje.

**) British Street Railways. Artykuł w Municipal Affairs, marzec 1900 r.

Tramwaje na północ Tamizy Rada odnajęła prywatnemu towarzystwu, linje zaś zakupione na południu sama eksploatuje. Pierwsza z nich zakupiona została w styczniu r. 1899 od London Tramways Company i wynosiła tylko 2¼ mil długości. Niezadługo potem od tego samego towarzystwa zakupiono 18¼ mil (16½ podwójnego toru). Koszta tego wywłaszczenia wynosiły 875,000 funtów. Rada postanowiła sama eksploatować tę linję pod nazwą London County Council Tramways. Zamianowano specjalnego dyrektora, wszystkich pracowników zatrzymano na dawnych warunkach, lecz kilkanaście miesięcy po objęciu tramwajów Rada zaprowadziła bardzo ważną zmianę, mianowicie 10 godzinny dzień roboczy, (60 godzin tygodniowo) dla wszystkich swych pracowników tramwajowych.

Od 19-go stycznia r. 1900 na wszystkich liniach zaprowadzono tramwaje robotnicze, chodzące do 8 rano, a taryfa dla nich jest następująca. Cena zwyczajnego biletu wynosi ½ penny, przy dalszych odległościach 1 penny, a cena biletu powrotnego 2 penny. Daje on możliwość korzystania ze wszystkich tramwajów (nietylko robotniczych).

Od czasu zakupu pierwszych linii, Rada uwagę swą skierowała na zastąpienie siły konnej przez siłę elektryczną. W r. 1888 otrzymała prawo robienia prób w tym kierunku i w tym celu wybrano linję od mostu Westminster'skiego do Tooting. Specjalnie mianowany elektrotechnik zajął się badaniem systemu, nadającego się najlepiej dla tramwajów londyńskich.

W r. 1900 „London County Council Tramways Act“ pozwolił Radzie hrabstwa budowę całego szeregu nowych linii tramwajowych.

Z prawa tego Rada hrabstwa skwapliwie skorzy-

Zakup tramwajów na południe Tamizy.

Zaprowadzenie elektryczności jako siły pociągowej.

stała i zapewne w bardzo bliskim czasie stanie się ona właścicielką wszystkich linii tramwajowych. Dotąd dzieli je z 11 towarzystwami prywatnymi; długość wszystkich linii razem wynosi 115 1/2 mil, z nich 88 jest własnością Rady. *)

W celu dostarczenia swym tramwajom elektryczności, Rada hrabstwa postanowiła zbudować własną stację elektryczną w Greenwich. Koszt tej instalacji wynosić będzie 981,497 funtów (włączając maszyny). Początkowo stacja ta służyć będzie dla dostarczania elektryczności na południu Tamizy, następnie jednak obsługiwać będzie także wszystkie linie na wschodzie Londynu. Dla części zachodniej nowa stacja zostanie zbudowana w Pamllico. Plac w tym celu już zakupiony.

Dzięki tanim taryfom, zaprowadzonym przez County Council, liczba osób, korzystających z komunikacji tramwajowej, nadzwyczajnie się wzmogła. W roku kończącym się 31 marca 1902 r. wynosiła ona 109,615,496 i według cen biletów rozkładała się w następujący sposób:

<i>Cena biletu.</i>	<i>Liczba pasażerów.</i>	<i>Procent.</i>
1/2 d.	38,941,062	36
1 d.	55,111,157	50
1 1/2 d.	9,384,133	8
2 d.	5,028,995	5
3 d.	1,150,149	1

Rozpatrzmy teraz stan finansów tramwajowych Rady hrabstwa.

Finanse tramwajów miejskich. W roku 1900—01 dochody systemu południowego wynosiły funtów 462,896 i składały się głównie z sum otrzymanych ze sprzedaży biletów i ogłoszeń umieszczanych w tramwa-

jach i na biletach (z tych ostatnich przeszło 11,000 funtów), 70,000 funtów obrócono [na rezerwę a 62,710 przeniesiono do konta „czystych zysków“ (Net revenue Account)]. System północny przynosił 76,645 funtów, z których 74,685 figuruje jako czysty zysk.

Sumy, uzyskane na tramwajach i użyte na wydatki miasta, tak się przedstawiają:

rok 1899—1900	funtów 46,000 *)
„ 1900—1901	„ 29,000 **)
„ 1901—1902	„ 45,000 ***)

Widzimy więc i tutaj, że eksploatacja przez miasto, nie tylko ekonomicznie, lecz i finansowo nadzwyczaj korzystne dała rezultaty. Pomimo zniesienia cen biletów, zaprowadzenia specjalnej taryfy dla robotników, polepszenia losu pracowników, tramwaje London County Council dają znaczne dochody, z których korzysta miasto. Gdy wszystkie linie znajdują się w posiadaniu Rady i gdy wszędzie zastosowaną zostanie siła elektryczna, wtedy prawdopodobnie dochody te znacznie się powiększą. Kapitał wydany dotąd przez Radę hrabstwa na tramwaje wyniósł £. 2,618,228.

W ostatnim czasie County Council zajął się budową kolei elektrycznej podziemnej, łączącej dwie nadzwyczaj ważne arterje londyńskie: Holborn Street i Strand. Budowa ta połączona jest z tworzeniem nowej ulicy, pod którą nowy tramwaj ma kursować. Rada wysłała swego inżyniera do Ameryki, dla zbadania tego systemu w Nowym Yorku i Bostonie. Po powrocie jego, postanowiono zastosować system, będący tam w użyciu. Ko-

Budowa przez Radę tramwajów podziemnych.

*) L. C. C. Annual Report of the proceedings of the council 1903 str. 58.

**) The Municipal Yearbook for. 1904, str. 342.

*) Report of the council 1900—01, str. 97.

**) Accounts in Abstract 1901—02, str. 134.

***) Accounts in Abstract 1902—03, str. 168.

sza obliczono w przybliżeniu na 3 miliony rubli. Miano zamiar przedłużyć tunel do mostu Westminsterkiego, lecz parlament 134 głosami przeciwko 133 odrzucił ten projekt. Prawo z roku 1896 (Light Railway Act) pozwala Radzie hrabstwa na budowę kolejek wąskotorowych. Dotąd nie skorzystała jeszcze z tego, lecz nosi się z zamiarem połączenia w ten sposób Londynu z Crystal Palace. Rada hrabstwa Middlesexu zwróciła się do rady Londynu z propozycją zbudowania wspólnym kosztem kolejki wąskotorowej, lecz następnie porzuciła ten plan i z przedsiębiorstwem prywatnym weszła w układy. O ile chodzi o ulice, mające znaczenie dla całego Londynu, Rada hrabstwa jest władzą wykonawczą, w innym razie rady miejskie.

Wkrótce po założeniu swym, County Council zrozumiał potrzebę stworzenia nowych arterji komunikacyjnych, ale ponieważ finanse nie pozwoliły na wielkie wydatki, odłożył wykonanie swych zamiarów na później. Tymczasem starał się o otrzymanie od parlamentu tak zwanej „betterment clause“, to znaczy prawa pozwalającego na nałożenie specjalnych podatków na właścicieli placów, które z powodu powstania nowych ulic poszły w górę. Po kilkoletnich walkach z izbą lordów, udało się Radzie otrzymać pewne koncesje i chociaż nie zadowalały one w zupełności jej wymagań, wobec wzmagającej się potrzeby powiększenia ulic, przystąpiono do wykonania różnych planów. W wielu wypadkach trzeba było rozszerzać ulice z powodu budowy linii tramwajowych, co wyrodziło kwestję, czy powstałe stąd wydatki umieścić w rachunku ulepszeń ulic (Improvements Accounts), czy też przenieść do rachunku tramwajowego. Ostatecznie postanowiono, że jedna trzecia kosztów będzie zapisana do Improvements Accounts, jedna trzecia do Tramways Accounts, jedna trzecia będzie płacona przez radę miejską, na której terytorjum prace się odbywają.

W celu stwarzania nowych arterji, rząd londyński zakupuje domy i place, znajdujące się na miejscu przyszytych ulic. Pozostałe przestrzenie zostają użyte pod budowę domów robotniczych, lub wynajęte przedsiębiorcom budowlanym. Stwarzając obecnie nową linię komunikacyjną między Holborn Street a StranDEM, County Council specjalną swą uwagę zwrócił na to, aby nowo powstające domy pod względem architektonicznym nie grzeszyły tak, jak większość budynków londyńskich. W tym celu zwracano się do Royal Institute of British Architects z prośbą o współudział w tej pracy, wskutek czego wydelegowano ośmiu architektów dla sporządzenia odnośnych planów.

Lecz County Council nietylko czuwa nad wznoszeniem nowych, pięknych budowli, ale otacza pietyzmem ciekawe zabytki dawnych czasów i przy budowie nowych ulic, ostrożnie je omija. W ten sposób powstająca teraz nowa arterja pod każdym względem imponująco przedstawiać się będzie. Jeden z najpiękniejszych londyńskich budynków Gaiety Theatre jest już ukończony, a obok niego powstaną nowe gmachy. Niedawno temu pewne przedsiębiorstwo francuskie pragnęło wynająć plac, w celu zbudowania teatru i wystawy, pod nazwą „Paris in London“. Zapłacić chciano pół miliona rubli rocznie, lecz „ojcowie miasta“, obawiając się, aby „Paryż w Londynie nie zamienił się w Moulin Rouge“, propozycję tę odrzucili.

Suma, którą zarząd Londynu wydał od r. 1855 do 1901 na poprawę ulic wynosi 170 milionów rubli. W roku 1904 wydano na te cele £ 750,705. *)

*) L. C. C. Annual review of the work of the L. C. C. for 1904 by M. J. Williams Renn, str. 11.

Mosty. Tak jak główne ulice, władzy Rady hrabstwa podlegają i mosty londyńskie. Specjalny komitet (Bridges Committee) czuwa nad nimi i 33 mostów znajduje się pod jego kontrolą. Na budowę i naprawę mostów rząd londyński wydał od 1855 -- 1901 Ł. 2,610,362 *). Chwilowo badany jest przez wymieniony komitet nowy projekt wspaniałego mostu, na miejscu starego kolejowego przy stacji Charing Cross. Temu samemu komitetowi podlegają tunele pod Tamizą i prom niedaleko Woolwich. Tunel Blackwell, którego budowa została dozwolona w r. 1887, został wykończony 10 lat później. Koszta wyniosły, włączając 355,000 funtów, wydanych na urządzenie wygodnychostępów, Ł. 1,281,211. Tunel ten jest prawie 1¼ mili długi i posiada elektryczne oświetlenie. Liczba osób i pojazdów, które się niemi posługiwały, przedstawia się w następujący sposób:

Rok	Osoby		Pojazdy	
	Przeciętnie dziennie	rocznie	Przeciętnie dziennie	rocznie
1898	11,386	4,155,380	919	335,435
1899	11,810	4,310,650	1,262	460,630
1900	11,340	4,139,100	1,593	581,445
1901	11,710	4,303,350	2,100	766,500 **)

Niedawno powstał też nowy tunel między Greenwich i Millwall, a inny, między Rotheilth i Shadwell, jest już na ukończeniu.

*) Report of the Connail 1900—1901, str. 113.

**) „ „ „ „ „ „ „ „

Niedaleko Woolwich, w roku 1889 zaczął kursować prom, przewożący bezpłatnie osoby i pojazdy. W roku 1900 przeszło 5 milionów osób i 437,961 zaprzęgów posługiwało się nim.

W bieżącym roku County Council zaczął **Statki** zakupywać i budować statki parowe, aby **municipalne**. wreszcie stworzyć dobrą komunikację na Tamizie. Historja „Fajansów“ londyńskich jest mniej wesoła, aniżeli ich kolegów w Warszawie. W roku 1840 powstało pierwsze towarzystwo żeglugi na Tamizie „London, Westmiester and Vauxhall Company. Działalność swą rozpoczęło ono 7-miu statkami i zaprowadziło taryfę jednopennową, bez względu na odległość. W roku 1865 inne przedsiębiorstwo zakupiło tę flotyllę i podniosło cenę biletów *).

W roku 1848 powstało nowe towarzystwo „City Steamboat Company“, które dawało przeszło 10 procent dywidendy.

Od roku 1878, w którym statek „Princess Alice“ zatonał, rozpoczyna się upadek komunikacji wodnych w Londynie. „London Steamboat Company“, która w roku 1875-m objęła statki „City Steamboat Company“, zbankrutowała w 12 lat potem, a statki jej w liczbie 33 zostały zakupione przez syndykat, składający się z czterech osób, za 25,000 funtów, wkrótce potem odprzedano je za 75,000.

Od roku 1896 statki zaczęły kursować nieregularnie, towarzystwa więc widząc, że same nie mogą korzystnie ich eksploatować, zwróciły się do Rady hrabstwa z propozycją wspólnej pracy, ponieważ jednak główne zyski miały przypaść przedsiębiorstwom prywatnym, County Council projekt odrzucił.

*) L. C. C. Thames Steamboat Service, 1902, str. 4.

Z początkiem lata 1900 roku statki zupełnie przestały kursować, rozpoczęły wprowadzić swą działalność w połowie czerwca, lecz jedynie na 3 miesiące.

Ostatecznie Rada hrabstwa, widząc że mieszkańcy Londynu mają tak niedostateczną komunikację wodną, postanowiła dla jej dobra zająć się eksploatacją statków parowych na Tamizie. Początkowo parlament odmówił jej swego pozwolenia, lecz pod naciskiem opinii publicznej, udzielił takowego. Obliczone koszty wynoszą około 328,000 funtów, z których 258,000 przeznaczono na budowę 30 statków parowych (kapitał ten ma być amortyzowany w ciągu 20 lat) a 70,000 na zakupienie i naprawę przystani. Roczne wydatki osiągną sumy 98,000 funtów *).

**Komunikacje
londyńskie
w porównaniu
do komuni-
kacji innych
stolic.**

W ten sposób, przeważnie dzięki Radzie hrabstwa, komunikacje londyńskie staną wkrótce na równi z komunikacjami innych wielkich miast europejskich. Jednocześnie z pracą społeczną miasta i przedsiębiorstwa prywatne korzystnie się rozwijają. Siła motorowa zastępuje konie przy omnibusach, duszna i zadymiona Metropolitan zaczyna zamiast pary wprowadzać elektryczność, a sieć podziemnych kolei pod fundamentami domów coraz bardziej się rozprzestrzenia.

Pomimo jednak tych wszystkich usiłowań, Londyn dotychczas nie dorównywa innym stolicom. Co prawda, porównywając statystyki, na pierwszy rzut oka zdaje się, że przeciętny Berlińczyk mniej jeździ, aniżeli mieszkaniec Londynu, lecz wynika to stąd, że cyfry dla Berlina są niekompletne.

Tabela, wykazująca, ile razy przeciętny mieszka-

*) L. C. C. Thames Steamboats, str. 7.

niec czterech największych miast świata w ciągu roku używa komunikacji, przedstawia się w sposób następujący *):

Miasto	R. 1898	R. 1899	R. 1900	R. 1901	R. 1902
Londyn	178,5	180,9	190,0	195,5	208,1
New-York . . .	—	—	235,6	247,0	254,1
Paryż	161,3	169,8	206,4	186,2	234,9
Berlin	157,2	173,4	185,2	197,5	205,0

Jak widzimy, Londyn dużo jeszcze zdziałać musi, aby stanąć na równi z Paryżem, Nowym-Jorkiem, a nawet Berlinem. Przy ogromnych odległościach, jakie rozdzielają ważne punkty stolicy angielskiej, powinna ona na punkcie komunikacji przodować wszystkim innym miastom świata. Nastąpi to zapewne niezadługo, albowiem Londyn pod tym względem na dobrej znajduje się drodze, a gdy projektowane wodne i lądowe komunikacje zostaną ukończone, będzie on przykładem dla innych kolosów miejskich. Dla wszystkich zaś miast będzie to ważną nauką, że nowe prądy, nowe idee i zmiany w środkach komunikacyjnych Londynu zostały wprowadzone nie przez przedsiębiorstwa prywatne, lecz (mówiąc językiem zwolenników wolnej konkurencji) przez „ocię-zały“ organizm społeczny.

*) Journal of the Royal Statistical Society. June 1904, str. 208.

VI.

Szkolnictwo.**Rozwój szkolnictwa angielskiego.**

Zaniedbanie szkolnictwa przez rząd przed rokiem 1870. — Działalność prywatna. — Prawo szkolne z roku 1870. — Oplakany stan wyższych zakładów naukowych. — Reforma szkolnictwa w roku 1902.

Praca londyńskiej Rady szkolnej 1870–1904.

Stosunki szkolne w Londynie przed rokiem 1870. — Działalność rady szkolnej i jej rezultaty. — Program szkół miejskich. — Stosunki szkół elementarnych w roku 1870 i 1903. — Szkoły poprawcze.

Działalność Rady hrabstwa.

Założenie „Rady dla wykształcenia technicznego”. — Politechniki. — Historia politechnik. — Rozrywki w politechnikach. — Ich działalność edukacyjna. — Kształcenie techniczne robotników. — Kursy dla kobiet. — System stypendjalny Rady hrabstwa. — Nauka sztuki stosowanej. — Zakładanie własnych szkół przez Radę. — Urządzanie laboratoriów w szkołach średnich. — Uniwersytet londyński. — Szkoły poprawcze Rady. — Prawo z roku 1903. — Komitet edukacyjny i jego praca.

Jednym z najbardziej przez rząd angielski zaniedbanych obowiązków było przez długi czas szkolnictwo.

Zaniedbanie szkolnictwa przez rząd przed r. 1870. Nigdzie może źle zrozumiana zasada wolności jednostki nie wywarła tak szkodliwego wpływu, jak właśnie na oświatę w Anglii. Do roku 1870 wszystkie szkoły były czysto prywatne i żadne dziecko nie było zmuszane do odwiedzania szkół, o ile nie było nędzarzem, zbrodnia-

rzem, dzieckiem żołnierza, lub o ile nie pracowało w fabryce *).

Na początku XIX wieku ani jedna władza, czy to główna, czy miejscowa, nie troszczyła się o rozwój umysłowy wzrastającej generacji. Jedynie towarzystwa dobroczynne, lub instytucje religijne zakładały szkoły elementarne.

Dzięki działalności Roberta Raikes powstała **Działalność** pierwsze szkoły niedzielne (Sunday schools) **prywatna**. w końcu XVIII wieku. Wkrótce potem Andrzej Bell stworzył „National Society“, a Józef Leicester „British and Foreign Society“ w celu kształcenia ubogich klas społeczeństwa angielskiego. Pierwsze z tych towarzystw holdowało zasadom kościoła anglikańskiego i w tym duchu szkoły jego były prowadzone. Uczniowie byli obowiązani uczyć się katechizmu, liturgji i uczęszczać na nabożeństwa.

British and Foreign Society naukę religji ograniczyła do czytania biblij, ale ani katechizm, ani zasady jakiegokolwiek wyznania, nie były w jej szkołach wykładane.

Po reformach prawa wyborczego w roku 1832, parlament zaczął zwracać uwagę na sprawy szkolnictwa i w roku 1833 po raz pierwszy ofiarował dwóm wyżej wspomnianym towarzystwom sumę 20,000 funtów na budowę nowych szkół **). Z czasem zapomoga ta stała się roczną, wzrastała stopniowo i dosięgła w końcu miliona funtów.

Ale rząd spostrzegł wreszcie, że działalność **Prawo szkol-** prywatna nie może przy najlepszych **ne z r. 1870.**

*) Redlich and Hirst. Local Government in England II, str. 226.

**) Casson and Whiteley. The Education Act. 1902, str. XIV.

chęciach zadowolić potrzeb ludności i że koniecznym jest współdziałanie państwa. Ministerjum Gladstone'a w roku 1870 przeprowadziło prawo, które co prawda nie zniosło szkół prywatnych, lecz stworzyło wybieralne władze szkolne. W miastach były niemi rady miejskie, a o ile takowe okazały się nieodpowiedniami, ministerjum oświaty (Education Departament) miało prawo nakazać wybór specjalnej rady szkolnej (School Board). Rada ta według prawa z roku 1870 składała się z 5 do 15-tu członków, *mężczyzn lub kobiet*, wybieranych przez wszystkich właścicieli domów i lokatorów.

Prawo z roku 1870 zawiera dwa bardzo ważne paragrafy, gwarantujące w szkołach School Boardu tolerancję religijną. Pierwszy z nich (The Time Table Conscience Clause) obowiązuje wykład religii przed rozpoczęciem lub po ukończeniu godzin szkolnych i pozostawia woli rodziców, lub wychowawców, posyłanie dzieci na te lekcje. Drugi paragraf „The Cooper Temple Clause“ zabrania wprost uczenia dzieci katechizmu jakiegokolwiek specjalnego wyznania.

Prawo dozwalało Radom szkolnym wydawanie regulaminów, zmuszających dzieci od 5-ciu do 13-tu lat do uczęszczania do szkół.

W roku 1902 w Anglii istniało 2,517 School Boardów, mających kontrolę nad 5,694 szkołami i 14,409 szkół prywatnych *).

Rady szkolne zasłużyły się bardzo około podniesienia poziomu umysłowego Anglików, szkoda tylko, że władza ich była ograniczona, ponieważ odnosiła się tylko do wykształcenia elementarnego. Kiedy niektóre z nich zaczęły stwarzać wyższe szkoły, w których byli uczni-

*) Casson and Whiteley s. c., str. XVI.

wie elementarni mogli się dalej rozwijać, sąd uznał tę działalność przeciwną literze prawa i zmusił do porzucenia rozpoczętej pracy.

Z drugiej strony, szkoły prywatne nie zawsze wypełniały swe zadanie ku pożytkowi młodej Anglii.

Brak systemu wychowawczego, brak instrumentów naukowych, stare i niesanitarnie budynki, oto cechy charakterystyczne szkół kościelnych. Rząd do roku 1902 wydawał na ich utrzymanie miljonowe zapomogi, nie mając w zamian żadnej nad niemi kontroli.

Wyższe zakłady na własną rękę się rozwijały, ale wskutek braku znaczniejszych rządowych zapomóg, z trudnością przeprowadzić mogły swe daleko zakreślone plany.

Oplakany
stan
wyższych
zakładów
naukowych.

Oxford i Cambridge troszczyły i troszczyć się jeszcze dotąd więcej o zwycięstwo w regatach lub footbalmatchu, aniżeli o popieranie nauki.

Brak w Anglii wyższych szkół technicznych przyczynia się w znacznej mierze do upadku przemysłu kolejowego. Specjalna komisja Rady hrabstwa Londynu, mająca zbadać „zastosowanie nauki do przemysłu“, przysłała do następującego wniosku: „Skonstatowaliśmy, że w ostatnich 20 lub 30 latach różne gałęzie naszego przemysłu w skutek konkurencji zagranicznej upadły, że wiele innych cofnęło się w rozwoju, że Londyn specjalnie na tym ucierpiał i że straty te po większej części przypisać trzeba wyższemu wykształceniu zagranicy“ *).

Na każdym kroku spotykamy się z upadkiem przemysłu angielskiego. Od roku 1858 do 1872 Anglia produkowała więcej farb anilinowych, aniżeli jakibądź inny kraj, dziś zaś przemysł ten prawie zupełnie przestał

*) L. C. C. Report of the special sub-committee on the application of science to industry 1902, str. 3.

egzystować. Fabrykacja naczyń szklanych dla eksperymentów naukowych przeszła również w ręce zagranicy. Na ulicach Londynu co krok spotykamy nowe omnibusy motorowe „made in Germany“ lub „Belgium“ a na kolei podziemnej motory elektryczne, pochodzące również z kraju bojaźni bożej i dobrych obyczajów.

Tak więc reforma systemu edukacyjnego stała się dla Anglii koniecznością. W r. 1902 **Reforma szkolnictwa w roku 1902.** przeszło prawo (dla Londynu specjalny „Education Act“ w rok później został przyjęty), podając całe szkolnictwo angielskie kontroli publicznej. Rady szkolne zostały zniesione, a na ich miejsce Rady hrabstw i miast czuwają nad rozwojem umysłowym młodzieży i są władzami szkolnymi (education authority).

Miasta, liczące więcej aniżeli 50,000 mieszkańców, są władzami dla wszelkich stopni wykształcenia, mniejszym podlegają jedynie szkoły elementarne. Rady hrabstwa, poza granicami miast, są władzami szkolnymi dla wykształcenia elementarnego, dla wyższego *) zaś w całym hrabstwie, za wyjątkiem county boroughs (miasta liczące ponad 50,000 mieszkańców). Mniejsze miasta i dystrykty miejskie (urban districts), liczące więcej niż 20,000 mieszkańców, mogą popierać hrabstwa finansowo w sprawach dotyczących się wyższego wykształcenia.

Władze te wykonywanie powierzonych sobie praw powinny bez wyjątku powierzać specjalnym komitetom. Najważniejszym punktem nowego prawa jest kontrola, której szkoły prywatne podlegać muszą. Każda z nich musi mieć radę nadzorczą, złożoną z 6 osób, z których dwie są mianowane przez „władzę szkolną“. Prawa kontroli tej ostatniej są dosyć szerokie. Budynki, nauczy-

*) Wyższym nazwane jest każde wykształcenie nie elementarne.

ciele, wykłady (za wyjątkiem religii), wszystko to podlega jej nadzorowi. Ma ona prawo żądać od szkół prywatnych wykonania swych życzeń, a w razie przeciwnym odmówienia im zapomóg rządowych.

Każda szkoła, czy to publiczna, czy prywatna, otrzymuje teraz od rządu 4 szylingi rocznie od ucznia, poza tym ubogim dystryktom specjalne subsydia są wyznaczane.

Londyn, jak już zaznaczyłem, nie został włączony w to prawo i w rok później doczekał się reformy, którą zajmę się potem.

* * *

Stosunki szkolne w Londynie przed rokiem 1870 nie były lepsze od panujących w całej Anglii i napróżno działalność prywatna starała się o ich zmianę. Nawet w czasach najwyższego rozkwitu szkół prywatnych, **Stosunki szkolne w Londynie przed rokiem 1870.** $\frac{2}{3}$ dzieci nie otrzymywało żadnego wykształcenia *). W zamian po całym Londynie rozrzucone były świetne szkoły złodziejskie, w których tysiące młodych synów Albjonu przygotowywało się do przyszłego swego zawodu **).

W takich to warunkach utworzony w roku 1870 School Board londyński zastał na początku działalności szkolnictwo miejscowe. **Działalność Rady szkolnej i jej rezultaty.** Ale niezadługo udało mu się zmusić prawie wszystkie dzieci londyńskie do uczęszczania

*) Sidney Webb. London Education 1904, str. 5,

**) Reporth with regard to industrials schools str. 5.

do szkół. W ciągu 34 lat swej działalności stworzył on pomieszczenie dla $\frac{1}{2}$ miliona dziatwy, kosztem 140 milionów rubli. Wpisowe, które z początku wynosiło 1 pensa tygodniowo, zostało zupełnie zniesione. Stare budynki, bez wentylacji, bez dostatecznego światła, bez przyrządów technicznych runęły, a na ich miejsce powstały nowe, zbudowane według najnowszych zasad higieny. Biblioteki, fortepiany, place dla zabaw, wszystko to znaleźć można w nowych szkołach londyńskich. Lecz nie tylko budynki i liczba uczniów się zmieniła. Lepsze siły profesorskie zastąpiły dawne, system nauki udoskonalono, nowe gałęzie wiedzy wprowadzono do planu szkolnego. Pod tym względem pozostawiono pewną wolność dyrektorom szkół, tak, że każda z nich mogła swobodnie się rozwijać w odpowiednim kierunku. Dzięki tej polityce School Board'u liczne eksperymenty zostały przedsięwzięte i specjalne znajomości profesorów wykazane *)

Z początku, w szkołach miejskich poza nauką czytania i pisania wykładano: arytmetykę, historję, geografję, ekonomję, rysunki, muzykę i t. d. W roku 1888 zaszły poważne zmiany i nauka elementarna została tak skierowana, „aby dzieci, opuszczając szkoły, były lepiej, aniżeli dotąd, przygotowane go spełniania obowiązków życiowych **). Do programu szkolnego wprowadzono w tym celu slöjd, mechanikę, geometrię praktyczną, lekcje gotowania dla dziewcząt i t. p. zajęcia praktyczne. W końcu, w roku 1900 nauka języka angielskiego, dotąd zupełnie zaniedbanego, doczekała się właściwego uwzględnienia.

*) Final Report of the School Board for London 1870—1904, str. 91.

**) Ib. str. XVIII.

Prawie wszystkie dziewczynki, uczęszczające do zakładów Rady szkolnej, otrzymują wykształcenie w „przedmiotach domowych“ (domestic subjects). W ciągu trzech lat każda uczennica zobowiązana jest raz na tydzień, rano lub po południu uczęszczać podczas dwóch semestrów na lekcje prania, dwóch na lekcje gotowania i dwóch na naukę gospodarstwa domowego (house wifery); 358 nauczycieli i nauczycielek udziela tego po części praktycznego, po części teoretycznego wykształcenia w specjalnie na ten cel urządzonych pomieszczeniach.

Gdy porównamy stosunki szkół elementarnych około roku 1870 z takimiż stosunkami w r. 1903, skonstatujemy olbrzymi postęp. W r. 1873 w zakładach School Board'u w Londynie w klasach ponad trzecią znajdowało się 2.2% dzieci w roku zaś 1903 było ich 30% *).

W r. 1890 koszt nauki dziecka wynosił brutto Ł. 3 sh. 8 d. (netto Ł. 2 sh. 1, d. 8). W r. 1903 cyfry te wzrosły względnie do Ł. 4 sh. 2, d. 9 i Ł. 3 sh. 2. **) (Ł.=funt; sh.=szyling; d.=pens).

Gdy w r. 1873 na każdego nauczyciela przypadało 80.5 dzieci, w r. 1903 liczba ta wynosiła 41.9. W roku tym Rada posiadała 509 szkół z 441 oddziałami dla chłopców, z 438 dla dziewcząt, z 97 mieszanymi (koedukacja) i z 490 dla dzieci od lat 3 do 5.

Liczba uczniów regularnych w tych szkołach wynosiła 475,150 (w roku 1875—22,145 **).

Bardzo pomyślną działalność rozwinęła Rada szkolna w celu kształcenia dzieci upośledzonych, jak głuchoniemych, ociemniałych, idjotów i t. p. kalek. Liczba takich szkół specjalnych, założonych przez Radę, wynosi

*) Final Report s. c. str. XXVII.

**) Ib. „ str. XXII.

**) Ib. „ str. 160.

95; z nich 4 są internatami. Uwzględniania School Boardu doznały również szkoły poprawcze (Industrial Schools), t. j. internaty, do których posyła się nie tylko dzieci zepsute, ale i takie, którym grożą złe wpływy otoczenia.

Gdy w r. 1870 została założona Rada szkolna, na ulicach Londynu pełno było napół zdziczałych dzieci. Waleśały się one z miejsca na miejsce, będąc materiałem bardzo podatnym dla szkół złodziejskich i innych podobnych instytucji. Po części udało się radzie zrobić z tych włóczęgów pożytecznych członków społeczeństwa. Ponieważ z początku Rada własnych szkół nie posiadała, więc oddawała dzieci do prywatnych zakładów, które uważane były za rodzaj więzień i uczniowie stosownie do tego traktowani byli. System ten dzisiaj się zmienił.

Dzieci, poza wykształceniem teoretycznym, uczą się różnych zajęć praktycznych, chłopcy koszykarstwa, drukarstwa, ogrodnictwa, rysunków i t. d. i t. d., dziewczynki prania, szycia, gospodarstwa i t. d.

Ponieważ w wielu wypadkach dzieci, oddawane do szkół poprawczych, są fizycznie bardzo upośledzone, więc w programie poważne miejsce poświęcone jest gimnastyce i sportowi. Wiele szkół posiada własne baseny do pływania i hale gimnastyczne *).

Po opuszczeniu tych szkół, wielu chłopców wstępuje do orkiestr wojskowych, do marynarki handlowej, a niektórzy emigrują do Ameryki.

W ostatnim czasie Rada założyła własne szkoły i posiada własny statek, na którym chłopcy kształcą się do przyszłego zawodu morskiego. Dla niechętnie do szkół uczęszczających istnieją w Londynie 3 specjalne zakłady, w których oporni przez pewien czas przebywają. Oka-

*) L. C. C. Industrial Schools 1870—1904, str. 7.

zało się, że dziewczynki takich instytucji nie potrzebują, ponieważ liczba stroniących od szkół jest minimalna. Rada szkolna założyła również ochronki, w których dzieci tylko w ciągu dnia przebywają, a wieczorem wracają do domu.

O ile z raportów sądzić można, wyniki szkół poprawczych są dosyć korzystne, chociaż i w Anglii przejawia się dość silny prąd przeciwko systemowi internatów i umoralnianiu dzieci przez łączenie ich z innymi niemoralnymi.

Wymienić tu trzeba jeszcze szkoły wieczorne, założone przez Radę szkolną. Korzystało z nich w roku 1902—1903 57,800 uczniów. Wykłady obejmują praktyczne i teoretyczne zajęcia. Z początku działalność ta została uznana za nielegalną, w końcu jednak przez specjalne prawo z r. 1901 dozwolona. Wszystkie te szkoły w roku 1904 przeszły pod władzę Rady hrabstwa.

* * *

Podczas gdy Rada szkolna czuwała nad szkolnictwem elementarnym, pod egidą Rady hrabstwa rozwijały się specjalne i dla Londynu charakterystyczne szkoły techniczne. Utworzono komitet, złożony po części z członków Rady, po części z reprezentantów władz szkolnych, któremu opieką nad wykształceniem technicznym powierzona została.

Pierwszym prezesem tego komitetu (Technical Education Board) był Sidney Webb.

Komitet ten trzema sposobami wykonywać może powierzone mu zadanie:

- 1) zakładając szkoły techniczne,
- 2) pomagając egzystującym przez zapomogi,
- 3) stwarzając fundusze stypendjalne.

Z początku Rada hrabstwa nie zakładała własnych szkół i zadowalała się jedynie po-

Politechniki.

mocą, udzielaną prywatnym instytucjom. Specjalnie, dzięki zapomogom Rady, rozwinęły się tak zwane politechniki londyńskie. Pod wyrazem „politechnika“ (politechnic) nie powinniśmy rozumieć instytucji, noszących tę nazwę u nas, w Niemczech, Szwajcarji lub Francji. Typowa londyńska politechnika jest zakładem, rozwijającym młodzież niższych klas mieszczańskich („lower middle classes“) pod względem moralnym, fizycznym i intelektualnym. Nazwa politechniki pochodzi jedynie stąd, że pierwsza z nich pomieszczona została w budynku nawpół naukowej instytucji, która to miano nosiła.

Rada, zarządzająca politechniką, składa się z 10 do 20 członków naznaczonych przez różne władze i rozporządza dochodami 10-u, 20-u, w jednym wypadku 30-u tysiącami funtów, nie włączając wpisowego.

Historja politechnik jest nadzwyczajnie ciekawa. Pierwszą instytucję tego rodzaju Londyn zawdzięcza niestrudzonej pracy Quintin Hogg'a. Rozpoczął on swą działalność, udzielając lekcji dwom kominiarzom, rozszerzył ją potem, zakładając szkołę wieczorną i przytułek dla chłopców, aż w końcu politechnika na Regent Street ukoronowała jego dzieło. „Tutaj dowiedział on“, mówi Sidney Webb, „że trzeba dać możność niewinnej rozrywki i nauki bez drażniącej opieki, a tysiące pracującej młodzieży skorzysta z niej chętnie“ *).

Tymczasem, z innej strony dano impuls do zajęcia się tego rodzaju zakładami. Walter Besant w głośnej swej powieści „All Sorts and Conditions of Men“ wykazał brak miejsca godziwej rozrywki dla miliona mieszkańców Whitechapela.**). Opisał on „pałac rozkoszy“ (Palace of Delight), w którymby brakowi temu zaradzono. Po-

*) Sidney Webb. London Education str. 138.

**) Część Londynu zamieszkała przez najbiedniejszą klasę.

wieść podziałała na imaginację Londyńczyków i ze wszystkich stron posypały się składki, dzięki którym powstał „Pałac ludowy“ (Peoples Palace). Nazwę tę zmieniono później na „East London Technical College“.

Lecz dobroczynność publiczna, nawet przy najlepszych chęciach, nie mogłaby doprowadzić politechnik do tego stopnia rozwoju, do którego doszły dzisiaj. Przyczynił się do tego głównie tak zwany „City Parochial Act“ z r. 1873. Ciągłe rosnący majątek gmin, z których składa się City, i zarazem zmniejszająca się liczba ich mieszkańców zwróciły uwagę rządu na ich olbrzymie dochody. Wyznaczona dla zbadania tej kwestji specjalna komisja obliczyła je na 80,000 funtów rocznie i orzekła, że sumy te przeważnie źle użytkowane i bez najmniejszej korzyści dla społeczeństwa wydawane były. Wskutek tego raportu, w r. 1883 wyszło prawo, mianujące komisję do zarządzania temi sumami na cele społeczne. Postanowiono użyć je na założenie w całym Londynie instytucji, podobnych do politechniki Quintin Hogg'a. Pieniądze te jednak nie były jedynym środkiem do osiągnięcia tego celu, ofiarowano bowiem Londynowi majątek, wynoszący w kapitałach i rocznych dochodach około 10 milionów rubli, z tym warunkiem, że prywatne składki przyczyniać się będą do rozwoju politechnik. Gildje i przeróżni filantropi ofiarowali tysiączne sumy, a Rada hrabstwa Londynu wydaje na cele wyształcenia technicznego w politechnikach około pół miliona rubli rocznie. Obecnie każda dzielnica Londynu posiada swoją politechnikę. Ogółem liczba ich wynosi 15, a koszt utrzymania około 2 milionów rubli. Przeszło 40,000 młodzieży znajduje w nich naukę i rozrywkę.

Przyjrzyjmy się bliżej działalności tych instytucji. Po pierwsze, każda politechnika stara się stworzyć dla swych członków rozrywkę, pozwalającą im korzystnie i mile spędzić wolne

Rozrywki
w politechnikach.

chwile. W wielu z tych zakładów znajdujemy więc obecnie czytelnie, baseny do pływania, hale gimnastyczne i t. p. Schodzą się tutaj członkowie (członkiem może zostać każdy, płacąc pewną niewielką składkę rocznie) i każdy, według swych upodobań, poświęca się temu lub innemu zajęciu. Politechnika na Regent Street uwagę swą zwróciła również na tanie wycieczki po Europie i doszła pod tym względem do pewnej doskonałości. Co tydzień kilka własnych pociągów rozwozi młodzież londyńską aż het nad brzegi jeziora Czterech Kantonów. Politechnika posiada też swe własne zabudowania, w których jej podróżujący członkowie znajdują pomieszczenie. Podróże te są bajecznie tanie, bo włączając tygodniowy pobyt w Lucernie (pension, tout compris) kosztują 50 (5 gwinei) dwa tygodnie około 70 rubli. Książeczka, wydawana przez politechnikę i obejmująca wszystkie jej wycieczki, robi wrażenie katalogu Cook'a lub Stangena. Prawie cała Europa objęta jest programem tych wycieczek. Za dopłatą dwóch lub trzech gwinei można spędzić tydzień dodatkowy, czy to nad Renem, czy w Paryżu, czy w Berner Oberland, czy to przez Furkę jechać na Grindelwald. A dalej za 60 rubli można z Lucerny na tydzień jechać do północnych Włoch, zwiedzić Wenecję, Medjolan i t. d. Specjalne statki wiozą młodzież londyńską do Szwecji i Norwegji. To też nie dziwnego, że przy taniości i świetnej organizacji wycieczki te cieszą się kolosalnym uznaniem, i że do samej Szwajcarji w zeszłym roku 7,000 osób podróżowało za biletami politechniki.

Działalność edukacyjna politechnik. Chociaż rozrywki, dostarczane przez politechniki są ważnym czynnikiem wychowawczym i społecznym, to jednakże na szczególną uwagę, a może i naśladownictwo zasługuje ich działalność edukacyjna. Do jakiego rodzaju szkół należą wydziały kształcące politechnik, z jakimi z naszych

zakładów można je porównać? Z żadnymi. Dziecko czternastoletnie, opuszczające 5 klasę szkoły elementarnej, może wstąpić do politechniki i po paru latach nauki przygotować się do doktorskiego egzaminu uniwersyteckiego.

Tak więc mamy tu po pierwsze tak zwane „day schools“ czyli szkoły dzienne, w których młodzież od 14 do 16 lat, po ukończeniu szkół elementarnych, przygotowuje się do egzaminów wstępnych uniwersytetu londyńskiego, specjalizuje się w różnych gałęziach wiedzy w celu wstąpienia na urzędy, do biur i t. d.

W innym oddziale politechnik, wieczorem robotnicy uczą się naukowych zasad swych zajęć. Liczba korzystających z tych wykładów wynosi 5,000, nie wyłączając tych, którzy w innych oddziałach pobierają ogólne wykształcenie.

Połączone z różnymi politechnikami, egzystują w Londynie specjalne szkoły „ekonomji domowej“ (domestic economy), w których dziewczęta, opuszczające szkoły elementarne, kształcą się w gotowaniu, szyciu, praniu, gospodarstwie domowym, uczą się jednocześnie elementarnych zasad chemji spożywczej, fizjologii i higieny. Około 500 dziewcząt kształci się rocznie w politechnikach w tej gałęzi życia praktycznego. W Battersa Politechnic istnieje specjalna szkoła dla nauczycielek ekonomji domowej.

Poza wykształceniem praktycznym i teoretycznym sztuka w każdej z politechnik odgrywa dość ważną rolę. Rysunki, malarstwo, hafciarstwo, są tam wykładane w ciągu dnia i wieczora; niejedno dzieło uczniów politechnik zajmuje w Salonie londyńskim honorowe miejsce. Najpiękniejszą jednak zdobyczą tych instytucji jest tak zwana „University Extension“, umożliwiająca każdemu składanie egzaminów uniwersyteckich. Alma mater lon-

dyńska w przeciwieństwie do Oxfordu i Cambridge oparła się na zasadach, o wiele szerzej pojmujących zadanie najwyższej instytucji kształcącej. Każdy uczęszczający na wykłady profesorów, uznanych przez uniwersytet, może zdawać egzamin. Wielka liczba profesorów politechnik uznana została za członków uniwersytetu, dzięki czemu pod ich kierunkiem liczna młodzież pracuje naukowo.

Popierane zasiłkami Rady hrabstwa, powstały w Londynie liczne laboratorja fizyczne, chemiczne i mechaniczne, w których wieczorem poświęcają się studjom naukowym pracownicy biur, fabryk i t. p.

Dziś prawie każda z większych politechnik ma osobny wydział, przygotowujący do stopni uniwersyteckich B. A. i B. Sc. (Bachelor of Arts i Bachelor of Sciences). 50-ciu profesorów politechnik jest uznanych przez uniwersytet, a 500 studentów przygotowuje się tam do egzaminów uniwersyteckich.

Działy uniwersyteckie politechnik nie są bynajmniej zakładami konkurencyjnymi dla tak zwanych „colleges“, ponieważ przyciągnęły one do nauki nowe zupełnie klasy ludności, które dotychczas nie mogły korzystać z wyższego wykształcenia.

Tak więc widzimy, że politechnika londyńska nie da się podciągnąć pod żaden znany rodzaj zakładów naukowych, bo jest zarazem szkołą dla 14-letniego chłopca, jak i dla starego robotnika, odczuwającego brak wiadomości naukowych, jest miejscem rozrywki dla młodzieńca pragnącego zabawić się w football jak i dla tego, który po pracy w warsztacie pragnie osiągnąć najwyższych szczytów nauki.

Kształcenie techniczne robotników. Rada hrabstwa Londynu, oprócz politechniki, popiera swemi zapomogami cały szereg innych szkół. W 37 zakładach odbywa

się około 300 specjalnych wykładów dla robotników, a wszystkie te instytucje, za wyjątkiem 7-miu, powstanie swe zawdzięczają londyńskiemu County Council. Liczba fachów, których podstawy i zasady naukowe w szkołach tych były wykładane, wynosiła w roku 1894 — 25, a w roku 1903 — 64 *). Dzięki subsydyjom Rady hrabstwa, Królewskie Towarzystwo Ogrodnicze założyło szkołę ogrodnictwa, w której kształciło się w roku 1902 około 30 uczni **).

Wykształcenie zawodowe kobiet cieszy się poparciem Rady. Wszystkie wykłady są dla kobiet. otwarte dla mężczyzn, jak również dla kobiet, oprócz tego otwarte są specjalne kursy dla kobiet. Szkół gospodarstwa domowego istnieje 14, oprócz tego specjalny zakład dla kucharstwa okrętowego. Znaczna też liczba nauczycieli urządza kursy w różnych klubach kobiecych, zebraniach matek i t. p.

Nauka sztuki stosowanej również zainteresowała Radę. Gdy powstał Technical Education Board, zastał on całą tę gałąź w nadzwyczaj zaniedbanym stanie i bezwzględnie zamianował ekspertów, którzy obowiązani byli zwiedzać szkoły i zwracać uwagę dyrektorów na pożądane zmiany. Utworzono specjalne stypendja dla uczniów tych zakładów i tym ostatnim udzielano subsydyj. Liczba szkół sztuki stosowanej, otrzymujących zapomogi od County Council, wynosi 19, z których 8 znajduje się przy politechnikach.

Ale wszystkie te usiłowania nie zadowalały Rady hrabstwa i w końcu zaczęła ona zakładać własne szkoły dla ściśle wyspecjalizowanych przedmiotów, oraz nabywać niektóre

Kursy dla kobiet.

Nauka sztuk stosowanej.

Zakładanie własnych szkół przez Radę.

*) L. C. C. Report of the year 1902—03, str. 7.

**) L. C. C. Annual Report of the Technical Education Board 1902—03, str. 38.

prywatne zakłady. Jedną z takich szkół np. jest Central School of Arts and Crafts, w której po największej części robotnicy pracują wieczorem, pod kierunkiem profesorów, aby się wyspecjalizować w swym fachu. W sobotę rano odbywają się również kursy, i Rada wynagradza materialnie za stracony czas w warsztacie. Rysunki, modelarstwo, rzeźba, jubilerstwo i introligatorstwo, oto przedmioty, wykładane w tej szkole. Materiału do pracy Rada dostarcza darmo i tylko w razie zabrania wyrobionego zeń przedmiotu przez ucznia, liczy mu cenę takowego. Inne przedmioty zostają w zakładzie jako modele, okazy i t. d. Wpis rocznie wynosi funta. Godnym zaznaczenia i uznania jest to niestrudzone dążenie do doskonalenia się młodych pracowników, którzy po całodiennej pracy uczęszczają na wieczorne kursy szkolne i do późnej godziny uczą się zastosowania sztuki do swego przemysłu.

Podobnych szkół Rada posiada jeszcze 4, jedną specjalnie zajmującą się litografią, inne tapicerstwem i t. d.

Urządzenie Technical Education Board uznał pod-
laboratoriów niesienie wykształcenia technicznego w szko-
w szkołach łach średnich również za rzecz konieczną.
średnich. Dotąd fizyka i mechanika rzadko w tych zakładach były wykładane, a laboratoria, o ile egzystowały, znajdowały się w opłakanym stanie. Dzięki działalności Board'a utworzono 50 laboratoriów chemicznych i fizycznych, w których 1,200 uczniów znaleźć może pomieszczenie, czyli 6,000 dziennie korzystać z lekcji *). Pozatym urządzono 25 specjalnych klas dla wykładów technicznych i 18 warsztatów.

*) L. C. C. Annual Report of the Technical Education Board 1903—04, str. 30.

Lecz głównie zasłużyła się Rada hrabstwa swym systemem stypendjalnym, umożliwiającym niezamożnej młodzieży kształcenie się do 22 lat i więcej. Co rok 600 dzieci z szkół elementarnych, liczących mniej aniżeli 13 lat, zostaje wybranych i otrzymuje tak zwany „junior county scholarship“ (młodsze stypendjum hrabstwa). Polega ono na bezpłatnym kształceniu w jednej z średnich szkół i w dziesięciu funtach ofiarowanych rodzicom za stratę pracy swych dzieci.

System
stypendjalny
Rady hrab-
stwa.

Stypendja te tylko ci otrzymują, których rodzice mają dochody mniejsze od 150 funtów rocznie. Po największej części dzieci te kształcą się kosztem Rady hrabstwa przez dwa lata, lecz często termin ten zostaje przedłużony.

W roku 1902-im 1462 uczniów przy pomocy tego stypendjum uczęszczało do szkół, a są niemi przeważnie synowie i córki robotników, urzędników biurowych, oficyalistów i t. p. Drugim stopniem stypendjalnym jest tak zwany „Intermediate County Scholarship“, będący łącznikiem między szkołami średnimi i uniwersytetem. Co rok Rada udziela 100 takich stypendjów dzieciom niżej 16-tu lat i daje im możność kształcenia się do 19 roku. Rodzice otrzymują jako odszkodowanie od 20 do 35 funtów i muszą mieć dochody niższe od 400 funtów; stypendja te otrzymują przeważnie ci uczniowie, którzy już przedtem korzystali z zapomóg Rady i są dziećmi rodziców z dochodami niższymi od 150 funtów

Ostatnim stopniem systemu edukacyjnego Rady jest „senior county scholarship“, polegający na zasiłku 60 funtów rocznie, w ciągu trzech lat, na utrzymanie i około 30 funtów rocznie na wpisowe. Liczba tych stypendjów wynosi 5. Poza tym 40 bezpłatnych miejsc jest

ofiarowanych w wyższych zakładach przez Radę. Stypendja te umożliwiają w znacznej mierze kształcenie się tym, którzy jeszcze własną pracą na chleb zarabiać nie mogą, nie wyłączając jednak tych, którzy mają stałe posady i tylko czasowo poświęcają się nauce. W tym celu stworzono cały szereg stypendjów i nagród od 10 do 30 funtów, połączonych z bezpłatnem uczęszczaniem do szkół technicznych. Liczba osób, korzystających z zapomóg Rady, wynosiła w roku 1903-im 3,174 *).

Uniwersytet Przy organizacji uniwersytetu londyńskiego, Rada hrabstwa dosyć czynny brała udział. Dzięki jej rocznemu zasiłkowi, wynoszącemu około 100,000 rubli, senat zobowiązał się założyć instytut chemii organicznej i anorganicznej, 2 instytuty inżynierskie, zaprowadzić wykład języków nowożytnych i mianować kilku profesorów szkoły nauk społecznych. Cztery fakultety wszechniczy otrzymują oprócz tego specjalne subsydja.

Pomimo tego, że Londyn posiada liczbę mieszkańców nie o wiele mniejszą od ludności całej Belgji, wykształcenie uniwersyteckie do niedawna zupełnie było tam zaniedbane. Jeszcze dziś wielu Anglików, nie mówię już o mieszkańcach kontynentu, nie ma pojęcia o istnieniu tej nowej alma mater, ponieważ dopiero w ostatnim czasie i Anglja doszła do wniosku, że poza „self made men” kraj potrzebuje teoretyków we wszystkich gałęziach wiedzy. Wskutek raportu komisji Rady hrabstwa o wykształceniu handlowem, zaprowadzono przy szkole nauk ekonomicznych liczne wykłady z dziedziny handlu i przemysłu. W politechnikach również zaczęte się zajmować teorią handlu.

*) L. C. C. Annual Report of the Technical Education Board 1903—04, str. 52.

Rząd buduje obecnie instytut górniczy i politechnikę (w naszym tego słowa znaczeniu), a przy uniwersytecie otwarto nowe seminarjum nauczycielskie.

Ale pomimo tej gorliwej pracy, dużo jeszcze pozostaje do zrobienia na polu wyższego wykształcenia w Londynie. Wydział medyczny np. nie ma swego własnego budynku i młodzi eskulapi rozproszeni są po 12 szpitalach i tam się kształcą.

Z działalności Technical Education Board **Szkoły** wymienić trzeba jeszcze założenie 2 szkół **poprawcze** poprawczych, jednej w Mayford, drugiej w **Rady.** Felthan. W pierwszej znajduje pomieszczenie około 180, w drugiej 300 chłopców. Uczą się oni tutaj krawiectwa, mechaniki, mularstwa, niektórzy przygotowują się na marynarzy, inni na robotników. Po opuszczeniu zakładu wysyła się ich na wieś, lub nad morze, gdzie otrzymują zajęcie.

Prawo z roku 1903 oddające całe szkolnictwo londyńskie pod egidę rady hrabstwa, nie- **Prawo** z roku 1903. wiele się różni od prawa z roku 1902. Różnica polega jedynie na podziale pracy między Coanty Coancil i władze lokalne (grody i City). Te ostatnie mianują $\frac{2}{3}$ członków szkolnych rad zarządzających, wybierają place na budowę nowych szkół i t. d.

Nad całością spraw edukacyjnych czuwa **Komitet** komitet Rady hrabstwa, składający się z pre- **edukacyjny** zesa, wiceprezesa i deputy chairman, z 35 i jego **praca.** członków Rady, 5 *kobiet*, mianowanych przez nią i kilku osób, które zasiadały w dawnym School Boardzie. *).

Komitet ten rozpoczął swe prace w roku 1904, tak że trudno po tak krótkim czasie ocenić jego dzia-

*) London Manual. 1905, str. 60.

łałość. Pierwszym jego zadaniem było zbadanie stanu elementarnych szkół prywatnych, których większość uznana została za nieodpowiadającą wymaganiom nowoczesnym, a ich rady zarządzające zawiadomione o konieczności zmian. Drugim krokiem naprzód jest podwyższenie płacy nauczycielskiej.

VII.

Higiena.

Zadania higieny miejskiej. — Podział pracy między Radą hrabstwa i grodami. — Zwalczenie epidemji. — Kontrola żywności. — Rynki w rękach prywatnych. — Rzeźnie. — Kontrola sanitarna nad zwierzętami — Wodociągi. — Ich historia. — Walka o municypalizację wodociągów. — Kiedy Londyńczycy wypijają Tamizę? — Projekty Rady hrabstwa. — Parlament i municypalizacja. — Nowa komisja królewska z roku 1897 i jej raport. — Projekt sprowadzania wody z Walji. — Stworzenie nowej władzy dla zakupu wodociągów. — Szpitale. — Domy zdrowia. — Sanatoria dla alkoholików. — Kanalizacja. — Parki. — Rezultaty działalności Rady.

Zadania Wzrastające miasta z swemi ciasnemi
higieny miej. mieszkaniem, brakiem powietrza i roślinności,
skiej. łatwo rozszerzającą się epidemją, stworzyły nową gałąź wiedzy ludzkiej, higienę miejską. Naprawdę poeci i idealisci, nie biorąc pod uwagę realnych warunków życia, nawołują ludzkość do powrotu na łono natury — żelazne prawa rozwoju społecznego pchają ją do tych wielkich zbiorowisk, zwanych miastami.

Wszystko nas wiąże dzisiaj z temi ogniskami współczesnej cywilizacji: przemysł i handel, biblioteka, teatr, życie polityczne i towarzyskie.

Powrót do natury—to utopja, sprowadzenie jej do miast—to praca realna. Rada hrabstwa Londynu zrozumiała to swoje zadanie i stworzyła z Londynu jedno z najpierwszych miast świata. Prawo z r. 1891 (Public Health Act London) ustanawia pod tym względem obowiązki rządu londyńskiego. Grody i City są przeważnie władzą wykonawczą, podczas gdy Rada hrabstwa kontroluje ich działalność. Udzielanie koncesji na rzeźnię, obory i t. d., jak również przeprowadzanie ankiet co do warunków sanitarnych miasta, epidemji, wydawanie statystyk i t. d. podlega Radzie hrabstwa.

W roku 1891 stworzyła ona specjalny wydział zdrowia publicznego z urzędnikiem lekarskim na czele. Obowiązki tego ostatniego polegają na wydawaniu rocznego raportu o warunkach sanitarnych Londynu. Znajdujemy tam statystyki ludności, urodzeń, śmierci, ślubów, chorób, warunki mieszkaniowe robotników, rzeźni, stosunki sanitarne w fabrykach, inspekcje żywności, wogóle wszystko, co ma związek ze zdrowiem stolicy.

Każdy z grodów, jak również City, ma swego urzędnika lekarskiego, który połowę swej pensji pobiera od Rady hrabstwa i od niej po części jest zależny. Pod niemi pracuje cały szereg inspektorów sanitarnych, których liczba z każdym rokiem wzrasta. W 1893 było 188-miu, w roku zaś 1904-ym—313. *)

O ile Rada uważa, że jedna z władz sanitarnych (są niemi grody i City) posiada niedostateczną liczbę inspektorów, żąda natychmiastowej zmiany, w razie zaś nie-

*) L. C. C. Sanitary Officers, str. 1.

wykonania takowej, zawiadamia ministerjum spraw miejscowych (Local Government Board). W niektórych wypadkach niewypełniania obowiązków, County Council sam działa, odliczając sobie poniesione koszty.

Zwalczanie epidemji. Podczas epidemji Rada zobowiązana jest urządzać ogólne ankiety, dotyczące rozszerzania się choroby, zwalczania jej i t. d. W razie wybuchu chorób zaraźliwych, miejscowi urzędnicy zdrowia powinni donieść departamentowi zdrowia publicznego o wszystkich znanych im wypadkach i towarzyszących im okolicznościach. Informacje te zostają zebrane i rozsyłane londyńskim władzom sanitarnym.

Specjalnej kontroli podczas epidemji podlegają wszelkie przytulki i domy noclegowe i wszelkie starania bywają zastosowane, aby zapobiec chorobie. Podczas panowania ospy w r. 1903 wszystkie osoby, będące w łączności z chorymi, zostały izolowane na tak długo, dopóki się nie przekonano, że niebezpieczeństwa zarazy niema. Koszta mieszkania i żywności podczas tej kontroli ponosiła Rada.

Jak już zauważyłem, wydział zdrowia publicznego jest punktem zbornym ankiet, dotyczących higieny Londynu. Urządzają je bardzo często, zwłaszcza podczas epidemji i zawsze z bardzo cennym praktycznym rezultatem. Tak np. podczas panowania dyfterytu, ankietą wykazała, że większość chorych składa się z dzieci, uczęszczających do szkół. Po zbadaniu kwestji na gruncie, liczne zakłady szkolne zamknięto, co wpłynęło na znaczne osłabienie epidemji. *)

Często dzielnice miasta, uznane za niesanitarnie, podlegają badaniu urzędników hrabstwa, przyczyny niezdrowotności są komunikowane władzom miejscowym, które

*) Frederich Whelen. London Government, str. 128.

przeprowadzić muszą wskazane ulepszenia. Wywożenie śmieci podlega również radom miejskim, lecz County Council wywiera kontrolę i zmusza je do cotygodniowego wykonywania tej czynności. Ponieważ niszczenie śmieci przedstawiało dużo trudności, Rada hrabstwa wysłała kilku swych urzędników, w celu zbadania destruktorów śmieci w różnych miastach prowincjonalnych angielskich. Wyrzucili się oni za tym systemem, uważając go za lepszy z punktu widzenia higieny, aniżeli wysypywanie śmieci wolne grunta. Wynikiem tego raportu było zaprowadzenie przez niektóre rady miejskie destruktorów, dających bardzo korzystne rezultaty.

Ponieważ dotychczasowe wozy dla wywożenia śmieci nie odpowiadały warunkom sanitarnym, County Council ogłosił konkurs, ofiarowując za najlepszy pomysł 25 funtów. Nadesłano 325 planów, modeli i t. d.

Pod względem kontrolowania żywności stosunki w Londynie są nadzwyczaj zacofane, **Kontrola żywności.** szczególnie w porównaniu do innych miast angielskich i kontynentu. Trudno uwierzyć, że w stolicy świata rzeźnie i targi są w rękach prywatnych. Nawet Warszawa, nie roszcząca zbyt pretensji do doskonałych urządzeń sanitarnych, mogłaby swemi halami targowemi zaimponować Londynowi.

Rynki angielskie zawdzięczają powstanie swe po największej części przywilejom królewskim. **Rynki w rękach prywatnych.** Tak np. Karol II pozwolił hrabiemu Bedford na urządzenie rynku targowego w starych ogrodach klasztoru Westminsterkiego. Potomkowie tego wielkiego rodu jeszcze dziś ciągną stąd około 100,000 rubli czystego dochodu. *) Każdy wóz zajeżdżający place swój haracz urzędnikom hrabiego, ale ani grosz z tej

*) Sidney Webb. London Programme 1891, str. 55.

sumy nie idzie na porządkowanie placu i mieszkańcy Londynu ponoszą kosztą kanalizacji, brukowania, oświetlenia i dozoru policyjnego rynku, z którego dochody zapelniają kieszenie hrabiowskie.

Dwadzieścia jeden lat po nadaniu tego przywileju hrabiemu Bedford'owi, Karol II-gi obdarzył swą wspa-
niałomyślnością innego ze swych faworytów, oddając mu do dyspozycji Spitalfields Market. Dziś rynek ten jest w rękach szkockiej rodziny Goldszmid, która prawa swe za 50,000 rubli rocznie odstępuje.

Aby nikt nie odważył się zmniejszać dochodów możnych arystokratów, nadano im monopol w obrębie 7-miu mil angielskich i nikt wśród tych granic na urządzenie targu, pozwolenia otrzymać nie może *). Hrabia Bedford nie korzysta z tego monopolu, lecz właściciele Spitalfields Market energicznie zwalczają każdego intruza, wskutek czego cała ludność East Endu, licząca prawie milion mieszkańców, ma jeden tylko rynek na swe potrzeby. Najznacniejszym posiadaczem londyńskich rynków jest „stara City“ i bydło, ryby, drób, zwierzyzna dla 5-cio milionowej ludności na jej targach są sprzedawane. W czym główne zło, to w tym, że Londyn nie posiada jednej władzy, czuwającej nad żywnością jego mieszkańców. „Musi się wydawać niemożliwym mieszkańcom najmniejszej miejsciny, a po prostu przewrotnem obywatelom Glasgowa lub Manchesteru“—mówi Sidney Webb—„że Londyn w czasie cholery nie mógł regulować i kontrolować swej dostawy owoców“ **). Inne miasta angielskie już w roku 1858 otrzymały prawo zarządzania rynków targowych, a stolica jeszcze dziś czeka na reformy. Lordowie, zasiadający w miękkich fotelach par-

*) L. C. C. London Markets, str. 5.

**) Sidney Webb. London. Programme, str. 59.

lamentu i radzący nad dobrem kraju, nie zapominają, że jeden z ich najbogatszych kolegów jest właścicielem rynku „Covent Garden“. W poczuciu solidarności posunęli się oni nawet tak daleko, że gdy w roku 1890 Rada hrabstwa chciała urządzić ankietę, tyczącą się rynków londyńskich, zabronili jej mieszania się w nieswoje sprawy, w końcu jednak, pod naciskiem opinii publicznej, cofnęli swój zakaz.

W podobnych warunkach, jak rynki tar- **Rzeźnie.**
gowe, znajdują się i rzeźnie londyńskie. Co prawda, żaden z lordów nie posiada przywilejów rzeźniczych, lecz tak samo tu, jak tam panuje przedsiębiorczość prywatna, a Rada ma jedynie prawo udzielania licencji i regulaminów. Ze względów sanitarnych, Rada tylko takim rzeźnikom wydaje pozwolenie, które co najmniej o 100 stóp angielskich od mieszkań są oddalone.

I w tej gałęzi przedsiębiorstwa koncentracja prędko postępuje naprzód. W roku 1889 Londyn posiadał 729 rzeźni, a w roku 1902 tylko 371 *).

Rada hrabstwa z początku energicznie walczyła o założenie rzeźni centralnej. Akcja ta połączona była z raportem komisji, która wypowiedziała się za zniesieniem rzeźni prywatnych, narażających ludność na spożywanie mięsa ze zwierząt tuberkulicznych **). Sprawa ta jednak ucichła i Londyńczycy nie czują potrzeby pójść za przykładem wielkich miast kontynentu. Inspekcja mięsa odbywa się bardzo prymitywnie i powierzchownie. Tak np. z 1,142 ton mięsa, skonfiskowanego przez władze sanitarne City, 602 były zgniłe, a tylko 193 uznane były prze inspekcję za zepsute i 76 za szkodliwe ***).

*) L. C. C. Report for the year 1902—1903, str. 246.

**) L. C. C. The inspection of milk and meat, str. 2.

***) L. C. C. Report of the Public Health Committee 1903, str. 71.

Kontrola sanitarna nad ci Główną kontrolę nad produktami żywności wyciera poza obrębem rynków zwierzętami i rzeźni. Specjalnie w oborach badają weterynarze i inspektorzy, by sprawdzić, czy krowy nie chorują na tuberkulę.

W ostatnim czasie londyńscy fabrykanci i roznosiciele lodów, przeważnie Włosi, cieszyli się szczególną opieką Rady, okazało się bowiem, że spożywanie wyrabianego przez nich smakołyku pociągało za sobą często różne choroby. Wydano więc specjalne przepisy dla przygotowywania owych lodów włoskich, a miejscowym władzom sanitarnym polecono czuwać nad ich wypełnieniem. Kuchnie hotelowe i restauracyjne również podlegają teraz sanitarnej kontroli.

Wodociągi. Tak jak żywność londyńska przez długi czas żadnemu nie podlegała dozorowi, tak i kwestja zdrowotności i dostawy wody przez kilka wieków zupełnie zaniedbaną była.

Ich historia. W dawnych czasach Tamiza, nie zanieczyszczona jeszcze ściekami rur kanalizacyjnych, obok źródeł znajdujących się w mieście, wystarczała na potrzeby Londyńczyków, z wzrostem jednak ludności okazała się konieczność sprowadzania wody z innych jeszcze źródeł.

W roku 1236 król Henryk III pozwolił City na założenie rur wodociagowych. W XIV i XV wieku powstały nowe akwadukty, lecz okazały się niedostatecznymi *). Do pracy społecznej miasta wówczas, zbyt słabo rozwinięte, nie były jeszcze zdolne; na dowód czego czytamy w kontrakcie New River Company, że ponieważ korporacja City nie jest w stanie zadowolić wymagań mieszkańców, zadanie to oddaje przedsiębiorcom prywatnym.

*) The Waterworks of Europe by the Philadelphia Commercial Museum, str. 5.

Początki nowego systemu wodociagowego datują się od roku 1582, kiedy to Holenderczyk Peter Morrys pod arkadą starego mostu (London Bridges) umieścił pompę, działającą za pomocą koła wodnego. Ojcowie City, z wielkim popziwem przypatrywali się tym eksperymentom, i luk mostu wynajęli Morysowi na lat 500. Przedsiębiorstwo to prosperowało i rozwijało się pomyślnie, lecz potomkowie Morrysa, trapieni przez konkurencję New River Company, prawa swe odprzedali niejakiemu Richards Soams, który stworzył towarzystwo akcyjne. Wegetowało ono przez długi czas, a w końcu po zburzeniu mostu zupełnie istnieć przestało.

Na początku XIX stulecia egzystowały trzy towarzystwa wodociagowe, posiadające prawie zupełny monopol. Aby temu koniec położyć, parlament postanowił utworzyć cały szereg nowych towarzystw. I tak w roku 1805 powstały „Vauxhall Waterworks“, w rok później „West Midlesex Company“, w roku 1810 „Kent Waterworks“, a później dwa inne jeszcze. Parlament wierzył, że rezultaty konkurencji będą bardzo korzystne, i w tym mniemaniu żadnych ograniczeń towarzystwom nie stawiał. We wspólnej walce „laissez faire“ miało normować i regulować stosunki. Nie troszczono się ani o cenę wody, ani o dzielnice, które jej potrzebowały. Cel tylko o tyle został osiągnięty, że walka rozpoczęła się na całej linii. Szereg intruzów wkraczał na terytorjum starych towarzystw i przychodziło wówczas do bójk między robotnikami jednego i drugiego przedsiębiorstwa *). Konkurencja ta jednak miała i dobre swoje strony, nigdy bowiem Londyńczycy nie otrzymywali wody za tak niską cenę, jak wówczas. Prawie we wszystkich ulicach pozakładano rury i wszelkimi sposobami

*) Joseph T. B. Firth. Municipal London. 1873, str. 384.

starano się o zjednanie sobie klientów. Ostatecznie długo to trwać nie mogło i towarzystwa widząc, że się taką walką rujnują wzajemnie, postanowiły ułożyć się i Londyn między siebie podzielić.

Tymczasem i parlament zmienił swe zdanie w kwestiach konkurencji między towarzystwami wodociągowymi i w roku 1820 każdemu z nich oddał pewną część miasta, jako terytorjum działalności.

Liczne komisje królewskie zajmowały się potem kwestją municypalizacji wodociągów londyńskich i chociaż prawie wszystkie wypowiadały się za nią, towarzystwa prywatne dalej dostarczały wody stolicy.

Walka o municypalizację Gdy w roku 1889 utworzony został London County Council w troskliwości swej o sprawy miejskie, zwrócił bezzwłocznie swą uwagę na sprawę wodociągów i mianował specjalny komitet, mający się nią wyłącznie zająć. W roku 1890 przeszedł pomimo silnej opozycji „General Rivers Act“, pozwalający Radzie na urządzenie ankiet w tym kierunku, zastrzegając jednak, że kosztą nie powinny przewyższać 5,000 funtów *).

W tym samym roku kilka praw jeszcze, dotyczących się wodociągów, przedłożono parlamentowi, który je oddał specjalnym komitetem do zbadania.

County Council zwrócił się do prezesa ministrów (wówczas Marquis of Salisbury) z prośbą o wyznaczenie komisji dla zbadania, o ile dzisiejsze źródła wody są pod względem ilości i jakości dostateczne, aby zadowolnić potrzeby wzrastającej ludności i jakie środki powinny być użyte w celu lepszej dostawy **).

*) Report of the council for the year 1900—1901, str. 178.

**) List Lubbocka do Salisbury'ego, cytowany w Shadwell London Water Supply, str. 78.

Wkrótce potem mianowano komisję pod przewodnictwem lorda Balfour of Burleigh, która zajęła się interesującym pytaniem: kiedy londyńczycy wypiją Tamizę? Raport jej okazał się bardzo optymistycznym. Podczas, gdy Rada hrabstwa prosiła o zbadanie, czy za 50 lat dzisiejsze źródła wystarczą na potrzeby mieszkańców Londynu, komisja jako termin wzięła 40 lat, proponowanych przez towarzystwa wodociągowe. W życiu miast 40 lat jest bardzo krótką epoką. Birmingham np. obliczyło swą dostawę wody na lat 64, a Henry Hill, jeden z członków komisji królewskiej, oświadczył przed izbą lordów, że wielkie miasto nie powinno obliczać zapotrzebowania wody na krótszy, jak 50 lat, termin. Ponieważ jednak komisja królewska orzekła, że 40 lat wystarcza, musimy się trzymać jej dowodzeń. Zajęto się więc najprzód obliczeniem obszaru, który kiedyś wodę swą od 8-miu towarzystw londyńskich otrzymywać będzie. Za podstawę obliczeń wzięto „Greater London“ czyli 701 mil kwadratowych (angielskich), dodając do tego części Londynu, należące do Water London. (Dla objaśnienia dodajemy, że egzystują 3 różne „Londyny“, to jest tak zwany „Greater London“ czyli terytorjum policji stołecznej, „Water London“, obejmujący 620 ang. mil kwadratowych, i „County London“ czyli hrabstwo Londynu (121 mil kwadr. ang.).

Podług obliczeń komisji przestrzeń ta obejmować będzie 845 mil kwadratowych, a ludność, zamieszkująca ją w roku 1931, przewyższać będzie 11 milionów (11,191,934) czyli wynosić prawie 11¼ miliona *). Cyfrę tę otrzymano, biorąc za podstawę obliczeń wzrost ludności o 18,2% w ciągu 10 lat, czyli 168,458 rocznie.

*) Report of the royal commission, appointed to inquire into the wester supply of London, 1893, str. 13.

Kiedy
londyńczycy
wypiją
Tamizę.

Przeciętna liczba galonów wody, używanych dziennie przez Londyńczyka, różni się nadzwyczajnie, stosownie do obszarów różnych kompanji. I tak West Middlesex Company dostarcza 27,76 galonów na głowę, podczas gdy „Grand Junction Cy“ 47,72. Biorąc całą ludność Londynu, każdy jej mieszkaniec ma do swej dyspozycji 35,43 galonów. Trzeba tu zaznaczyć, że mniej więcej 20% tej liczby służy dla celów publicznych. Gdy porównamy zapotrzebowania innych miast z Londynem, zadziwi nas jak stosunkowo mało wody zużywa ten ostatni. Mam przed sobą statystyki kilku miast amerykańskich, które poniżej podaję:

W roku 1897 dostarczano przeciętnie mieszkańcom *):

Buffalo	266,66	galonów.
Filadelfji	166,15	„
Chicago	143,90	„
Detroit	133,33	„
Cincinnati	129,31	„
Cleveland'u	127,44	„
Bostonu	96,56	„
Manhattan'u	96,00	„
Baltimore	95,00	„
Nowego Jorku	90,00	„
St. Louis	84,61	„
Londynu	35,43	„ **).

Powód tej szalonej różnicy przypisać należy temu, że wodociągi są w rękach prywatnych i wskutek tego miasto nie może sobie pozwolić na zbytek używania wielkiej ilości wody na cele publiczne. Rzadko a prawie wcale nie zobaczy się w Londynie jakiej większej fontanny. Ale

*) Municipal Affairs June 1899, str. 198.

**) Statistical Abstract for London. 1899 (vol. III), str. 97.

komisja królewska uważała, że 35 galonów wystarczy w roku 1931 na potrzeby przeciętnego Londyńczyka. Mnożąc więc liczbę przyszłych mieszkańców Londynu przez 35, otrzymano rezultat 415,219,752 galonów jako dzienne zapotrzebowanie wody w roku 1931. Zachodzi teraz kwestja, skąd wziąć te zasoby? Dostarczać wody mogą: 1-o) Tamiza, 2-o) rzeka Lea, 3-o) źródła w dolinie Lea, 4-o) źródła w Kent.

Co do Tamizy, komisja oblicza, że około Teddington przepływa przeciętnie dziennie 1,350 milionów galonów, a podczas największej suszy minimalnie 900 milionów. Biorąc więc dziennie 300 milionów galonów z Tamizy, prawie zawsze około 1000 zostanie w tej rzece. Są jednak dni, w których liczba ta spada do 200, a ilość ta zawsze powinna się znajdować w Tamizie, komisja proponuje więc budowę olbrzymich rezerwoarów, któreby w czasie suszy dostarczać mogły 300 milionów galonów dziennie. Kwestję rezerwoarów zajmę się potym bliżej.

W całości obliczenia komisji przedstawiają się w sposób następujący:

	300 mil. gal. dziennie
Rzeka Tamiza	52 ¹ / ₂ „ „ „
Rzeka Lea	40 „ „ „
Źródła doliny Lea	27 ¹ / ₂ „ „ „
Źródła dzielnicy Kent Company	27 ¹ / ₂ „ „ „

Suma 420 mil. gal. dziennie
czyli dostateczna ilość na zaspokojenie potrzeb 12-milionowej ludności (35 galonów na osobę *).

Co do zdrowotności wody, komisja orzeka, że pod każdym względem zadowala wymagania higieny.

Raport więc wszechstronnie dowodził, że kompanje powierzone im zadania w zupełności spełniają.

*) Report t. c., str. 57.

Projekty Rady hrabstwa. Pomimo tego, Rada hrabstwa od dalszej działalności odstraszyć się nie dała. Wiedząc że prędzej czy później Londyn będzie musiał z dalszych stron sprowadzać wodę, zajęła się wypracowaniem planu wodociągów od gór Walji do Londynu. Rada hrabstwa wiedziała także, że wiele czasu do namysłu nie ma, ponieważ inne wielkie miasta Anglii najlepsze źródła w Walji zakupywały i wybór dla Londynu stawał się coraz trudniejszy, z drugiej zaś strony miasto coraz bardziej cierpiało od niedostatecznej dostawy wody. Tak np. w najuboższej dzielnicy Londynu w East End, w której jedna czwarta Londyńczyków mieszkała, zaczyna się w miesiącu wrześniu tak zwane Water Famine. Często przez 18 do 20 godzin mieszkańcy pozbawieni są wody, a w innych godzinach przechowywać ją muszą w naczyniach. Stosunki są takie, że władze miejskie rozdają tysiące dzbanów między ubogich w tym celu, a na ulicach Londynu ukazują się wózki z wodą, podobne do tych naszych w miasteczkach prowincjonalnych.

Parlament i municypalizacja. Rada hrabstwa w roku 1895 weszła w pertraktacje z towarzystwami prywatnymi, lecz ponieważ nie doprowadziły one do rezultatów, starano się na drodze prawnej osiągnąć więcej. Większość parlamentu oddała kwestję do rozpatrzenia komitetowi, który wyraził się za municypalizację, orzekł, że cena wykupu powinna opierać się na wartości towarzystwa i że Lands Clauses Act nie ma być w tym wypadku stosowany. Prawo to, dotyczące się wywłaszczania ziemi powiada, że właściciel, zmuszony do sprzedaży, powinien otrzymać 10% nad wartość swej posiadłości.

I zdawało się, że tym razem już wszystko na najbliższej drodze, „bill“ Rady hrabstwa miał już być przedłożony izbie gmin, gdy nagle parlament został rozwiązany. I gdy w roku 1896 nowy parlament wybrano,

minister spraw miejscowych (President of the Local Government Board) postanowił, że County Council otrzyma tylko wtedy prawo wywłaszczenia, jeżeli zgodzi się na warunki Land Clauses Act i jeżeli zrzeknie się administracji wodociągów na korzyść nowej organizacji, którą rząd utworzy *). Dzięki energicznej działalności Rady hrabstwa, bill ten nie został zatwierdzony. Tymczasem kompanje wodociągowe otrzymywały coraz nowe prawa, które wzmacniały ich pozycję. Rada, w której wówczas „moderates“ równą była liczbie progresystów, zupełnie okazała się bezsilną. Z jednej strony „moderates“ sprzeciwiali się wszelkim reformom i wogóle pracy społecznej, z drugiej zaś konserwatywna większość parlamentu na każdym kroku utrudniała starania County Council. W końcu udało się temu ostatniemu, nakłonić rząd raz jeszcze do zbadania kwestji municypalizacji wody. Wyznaczona komisja zbierała potrzebny materiał od maja 1897 roku do marca 1899 roku.

Na pierwsze pytanie, czy zakup wodociągów przez władzę publiczną byłby dla miasta korzystny, odpowiedziała potwierdzająco. Po pierwsze, umożliwiłby podniesienie zdrowotności wody, bo komisja bynajmniej nie podziela zdania swej poprzedniczki co do dobroci wody, dostarczanej przez towarzystwa wodociągowe. Liczba zawartych w niej mikrobow jest zbyt wielką, a system filtrowania bardzo wadliwy. Będzie więc bardzo pożądanym jeżeli chemiczne oczyszczanie wody znajdzie się w rękach jednej jedynej władzy, która zaprowadzi jedność w zarządzie **).

Nowa komisja królewska z roku 1897 i jej raport.

*) London Reform Union. Pamphlet № 77. The London Water Question, str. 3.

**) Royal Commission on Water Supply within the area of the Metropolitan Water Companies. Final Report, str. 36.

Jako drugi argument, komisja przytacza konieczność dostarczania stale wszystkim mieszkańcom wody. 72,000 domów posługuje się świeżą wodą tylko podczas kilku godzin dziennie. Poza tym siła ciśnienia w wodociągach jest niedostateczna, ponieważ w wielu domach woda do wyższych pięter nie dochodzi.

Władzę publiczną komisja uważa za znacznie odpowiedniejszą do ekonomicznego administrowania wodociągów, w końcu zaznacza, że koszt budowy rezerwoarów do roku 1941 wyniosą 33,000,000 funtów, a sumą taką towarzystwa prywatne nigdy rozporządzać nie będą.

Wychodząc z zasady, że towarzystwa wodociągowe obejmują nietylko hrabstwo Londynu, lecz i inne hrabstwa, komisja proponuje utworzenie nowej władzy, przeznaczonej do wywłaszczenia ich. Nowy ten organizm ma się składać z 3-ch członków, wybieranych przez różne władze, zainteresowane w tej kwestji.

Projekt sprowadzenia wody z Walji Sprawie sprowadzania wody z Walji komisja mało poświęcała uwagi, mając je za zbyt kosztowne w porównaniu do budowy rezerwoarów.

Przypatrzmy się bliżej tej kwestji. W roku 1896 County Council polecił swemu inżynierowi zbadanie gruntów, z których Londyn mógłby sprowadzać wodę, systemu odpowiednich wodociągów i obliczenie kosztów tej pracy.

Zbadawszy doliny różnych rzek, inżynier Bennie doszedł do wniosku, że można z nich otrzymać 415 milionów galonów wody dziennie. Aby sobie przedstawić znaczenie tej liczby, trzeba wziąć pod uwagę, że we wrześniu r. 1884 pod Teddington Weir przepływało około 377 milionów galonów, w tym samym miesiącu roku 1885 tylko 307 milionów. Londyńczycy w tym miesiącu

prędzejby wypili Tamizę, aniżeli wodę ze źródeł Walji *). Liczby tutaj podane nie są wyjątkowymi i co rok w miesiącach letnich niższe są od 400 mil. galonów.

Naturalnie, że stolica dziś nie wymaga tak olbrzymich zapasów, z łatwością więc możnaby najpierw zbudować wodociąg dla 200 milionów galonów, a następnie drugi dla tej samej ilości. Jeden dochodziłby do północy Londynu, drugi do południa. Długość pierwszego wynosiłaby 150 mil angielskich, drugiego 176. Na końcu wodociągów znajdowałyby się rezerwoary, z których każdy mógłby mieścić 3,200 galonów i z nich dopiero woda rozchodziłaby się do różnych części miasta. Koszt budowy całego tego systemu wyniosłby 38,772,250 funtów. Wykonanie pierwszej części, dla dostarczenia 200 milionów galonów, inżynier Rady hrabstwa oblicza w przybliżeniu na 17½ milionów. Plan ten po dokładnym zbadaniu przez sir Benjamina Bakera i Fryderyka Deacon'a został nieco zmodyfikowany. Obliczenia dwóch tych ostatnich inżynierów co do dostawy pierwszych 200 milionów są następujące:

1-wsze urządzenie dla 66⅔ milion. gal.	£.	11,427,193
2-gie	"	989,969
3-cie	"	1,594,968
	£.	14,032,130 **)

Komisja, nie wchodząc w szczegóły planu County Council, obliczyła, że budowa rezerwoarów jest korzystniejszą od sprowadzania wody z Walji, ale zdaje się że nie wzięła na uwagę bardzo ważnych czynników. Tak

*) L. C. C. Report on available sources of Water Supply for London, str. 9.

**) L. C. C. Water Supply of London. Joint Report of Sir B. Baker K. C. M. and M. G. F. Deacon 1897 str. 7.

np., gdy przed rokiem 1892 najwyżej było 12 dni w roku, w których pod Teddington Weir przepływało mniej aniżeli 200 milionów galonów, w roku 1893 było ich 27, w roku 1899—32, a w roku 1899—31 *). Gdyby w roku 1898 zapotrzebowanie wody z Tamizy wynosiło 300 milionów galonów (według obliczenia komisji w roku 1931), sytuacja przedstawiałaby się w sposób następujący. Przypuśćmy, że 15 czerwca rezerwoary byłyby pełne; do 26 września opróżniłyby się zupełnie. W Tamizie dnia tego znajdowało się tylko 191 milionów galonów, tak że gdyby nawet wypompowano całą rzekę, zabrakłoby jeszcze dla potrzeb Londyńczyków 109 milionów. Do 11 października, czyli przez dwa tygodnie, mieszkańcy Londynu byłiby zupełnie bez wody. Podobne stosunki groziły stolicy Anglii podczas suszy w roku 1899. I tak rezerwoary, dość wielkie, aby zadość uczynić potrzebom roku jak 1898, kosztowałyby 17½ milionów funtów, dla roku zaś jak 1899 £. 21¾ miliona, a nie 10 milionów, jak oblicza komisja. Trzeba nadmienić jeszcze, że przy pompowaniu wody z Tamizy kolosalne są koszty eksploatacji, podczas gdy woda z Walji aż do Londynu płynie dzięki prawu grawitacji.

Rada hrabstwa, na podstawie tych faktów, wypracowała dokładny raport, obejmujący 864 strony i rozpatrujący wszelkie szczegóły zakupu gruntów w Walji, budowy wodociągów i t. d. W roku 1900 w kwestji tej wniesiono prawo, które jednak nie przeszło. Tymczasem niedaleko miasteczka Staines zbudowano olbrzymie rezerwoary, obejmujące 10 mil kwadratowych, czyli teren o ¼ większy od Hyde Parku, i wszystkie towarzystwa wodociągowe podniosły znacznie swój kapitał.

*) L. C. C. The London Water Supply. Report of the Water Committee 1900, str. 11.

Rząd jednak w dalszym ciągu pracował nad utworzeniem nowej władzy, mającej wywłaszczyć towarzystwa. Zdaje się, że ta działalność rządu była im bardzo na rękę, bo w 10 dni po wniesieniu nowego prawa akcje ich podniosły się o milion funtów *).

Nową władzą jest Metropolitan Water Board, składający się z 69 delegatów różnych hrabstw, miast i t. d. zainteresowanych w kwestji wodociągów londyńskich. Zdaje się, że rząd, naznaczając nową władzę, powodował się faktem, że kompanje dostarczają wody i poza granicami Londynu. Kwestję tę rozstrzygnięto i w innych miastach, lecz w inny sposób. W Bostonie 38%, w Liverpoolu 32%, w Brodfordzie 31% całej ludności otrzymuje wodę od władzy, której nie podlegają. W Londynie liczba ta wynosi tylko 23%. Można więc utworzyć komitet Rady hrabstwa, w którymby i przedstawiciele innych władz zainteresowanych zasiadać mogli. Wszelkie komisje, utworzone ad hoc i nie będące pod bezpośrednią kontrolą wyborców, w ludności zainteresowania wzbudzić nie mogą. Opinia publiczna, ten ważny czynnik kontroli i bodziec postępu, usług swych odmawia, a wynikiem tego jest mała stosunkowo wydajność organizmów, nie opartych na zasadach demokratycznych.

Metropolitan Water Board zakupił już wodociągi londyńskie, przyszłość nam pokaże, czy godnie spełnił swe obowiązki.

Indywidualizm, święcący tryumfy w różnych gałęziach gospodarki londyńskiej, obdarzył i szpitalnictwo stolicy absolutną wolnością. Większość szpitali znajduje się w rękach prywatnych i walczy z sobą

**) The London. Walter Bill 1902. W. H. Dickinson D. L. L. C. C., str. 7.

o lekarzy, pacjentów, studentów, głównie zaś o fundusze. Niema w ich rozmieszczeniu żadnego planu i są dzielnice, gdzie ich jest za wiele, są takie, gdzie ich brak zupełnie. Londyn obejmuje 120 mil angielskich kwadratowych, lecz z małemi wyjątkami szpitale koncentrują się na dwumilowej zaledwie przestrzeni *).

Domy Radzie hrabstwa powierzona została opieka nad domami zdrowia dla ubogich. Ponieważ istniejące zakłady były przepełnione, a liczba obłąkanych nieustannie rosła, Rada postanowiła w roku 1890 wybudować nowe domy zdrowia. W roku 1893 został powiększony zakład w Cam-hill i 2000 chorych znalazło w nim pomieszczenie. Oprócz tego powstał szereg nowych zakładów i w roku 1903 Rada była już w stanie pomieścić i leczyć 16,562 obłąkanych. Wzrost chorób umysłowych w Londynie jest wprost przerażający i o ile tak dalej pójdzie, to ostatnią epoką naszej cywilizacji będzie ogólne obłąkanie. Liczba ubogich chorych tego rodzaju (pauper lunatics) wzrosła z 14,000 w roku 1889 do 24,000 w roku 1903. Gdyby ta liczba była proporcjonalną do wzrostu ludności, nie powinno by wynosić więcej aniżeli 18,000 *).

Ponieważ między epileptykami znajdowało się wielu takich, których cierpienie było przejściowe, Rada postanowiła nie łączyć ich z nieuleczalnymi warjatami i założyć dla nich specjalną kolonję. Zakupiono w tym celu 127 akrów ziemi i zbudowano na nich 8 domków, z których każdy służy na pomieszczenie dla 36-ciu pacjentów.

*) Fabian Tracts. The municipalisation of Hospitals, str. 1.

**) L. C. C. The 15-th Annual Report of the asylum committee 1900. Table 2.

Poza domami zdrowia, szpitale dla al-**Sanatorja dla**koholików podlegają władzy Rady. W roku 1900 zakupiła ona wieś, obejmującą 374 akrów, i urządziła w niej zakład dla 33 alkoholików, powiększając go w dwa lata później o 4 domki każdy dla 20 pacjentek. Zajmują się one szyciem, praniem, ogrodnictwem i, o ile się zdaje, rezultaty leczenia są dosyć korzystne, jak bowiem donosi dyrektorka zakładu, na 12 wypisanych cztery czyli 33,3% nie pije.

Ścisłe z higieną miasta jest połączona **Kanalizacja**. kwestja dobrej kanalizacji. I tutaj Rada władzę swą dzieli z grodami, którym podlegają boczne linje, podczas gdy County Council ma nadzór nad główną kanalizacją. Można powiedzieć, że konieczności stworzenia dobrej kanalizacji nowoczesnej rząd londyński zawdzięcza swe powstanie. Jak już wzmiankowałem, jedynie w tym celu powstał Metropolitan Board of Works, którego obowiązki przeszły w roku 1888 na Radę hrabstwa. Pierwszem zadaniem Boardu było zbudowanie wielkich rur, któreby wszelkie ścieki z północnej części miasta prowadziły do Tamizy. Podobny system został później i dla południowego obrębu utworzony. Początkowym zamiarem Boardu było zbieranie ścieków w rezerwoarach i wypuszczanie ich jedynie podczas odpływu Tamizy, system ten jednak okazał się niepraktycznym, ponieważ podczas deszczu w wielu miejscach zawartość rur się przelewała. Porzucono go więc i zaczęto się starać, za pomocą chemików i ekspertów sanitarnych, o wynalezienie niekosztownego chemicznego środka, któryby pozwalał oddzielać stałe składniki ścieków od płynnych, co się też w końcu udało. Do każdego galona ścieków dodawano ziarno (grains) siarkowodoru i cztery ziarna kleju, wskutek czego stałe części osiadały na dnie, płynne zaś uchodziły do Tamizy. Wielkie zakłady kanalizacyjne w Barking były już ukończone, gdy Rada hrabstwa

objęła rządy nad Londynem, a na południu Tamizy w Crassness budowano podobne. Odtąd County Council rozszerzył i ulepszył dotychczasowy system. Posiada on flotyllę, składającą się z 6 statków, która osady codzień wywozi do morza. Każdy z nich posiada załogę złożoną z 24 ch ludzi. W roku 1902—1903 statki te przewiozły 2,620,000 ton ścieków, czyli innemi słowy ilość wystarczającą na pokrycie Hyde Parku warstwą 5-ciu stóp grubości *). Koszta kanalizacji londyńskiej wynoszą przeszło 800 milionów rubli, a koszt utrzymania około 2½. Zachodzi pytanie, dlaczego Londyn, na wzór innych miast, jak np. Berlin lub Birmingham nie używa swych ścieków do użytkowania ziemi. Otóż dotychczasowe próby w tym kierunku dały ujemne rezultaty, nie zwracając nawet kosztów. Może dopiero wtedy, gdy Londyn, według planów swego inżyniera Bekera, zbuduje rury kanalizacyjne aż do brzegów morza, utworzenie rodzaju berlińskich Riesenfelder okaże się możliwym, chociaż i co do tego wśród ekspertów panują poważne wątpliwości **).

Parki. Przejdźmy teraz od rur kanalizacyjnych do wonniejszej dziedziny higieny miejskiej, mianowicie do parków i ogrodów, z których Londyn prawdziwie dumny być może. Poza całym szeregiem wspaniałych parków królewskich, dzięki rozumnej polityce Rady hrabstwa, powstały liczne, z najpiękniejszą roślinnością ogrody. Dziś władza ta posiada na użytek swych mieszkańców 102 parki, ogrody i skwery. Niema roku, w którymby County Council nie zakupił nowych, obszernych placów, przeznaczonych czy to na miejsce za-

*) L. C. C. Report of the Council for the year 1902—03, str. 24.

**) L. C. C. Main Drainage of London. Sir Benjamin Baker. 1891, str. 29.

baw, lub też wypoczynku. Rada hrabstwa wydaje milion rubli na utrzymanie swych parków. Od roku 1893 odbywają się w nich koncerty, a przyjemność ta obciąża budżet londyński sumą 120,000 rubli.

W ostatnich czasach zdziałano bardzo **Rezultaty działalności Rady.** wiele w celu uzdrowotnienia Londynu i z przyjemnością możemy stwierdzić, że starania te jak najlepsze wydały rezultaty. Statystyka wykazuje, że kiedy w latach 1893—1902 z 11 wielkich miast świata 6 miało śmiertelność mniejszą od Londynu, dziś jest ich tylko 3, mianowicie Bruksella, Amsterdam i Sztokholm. W latach 1893—1902 umierało przeciętnie w Londynie na 1,000 osób 18,9, w roku zaś 1903 już tylko 15,7. Liczba ta jest najniższą, jaką dotychczas Londyn mógł zanotować.

Śmiertelność Londynu wogóle stale się zmniejsza, jak to wykazuje poniżej podana statystyka:

Śmiertelność na 1,000 żyjących:

W r. 1841—50 : 24,8	1892 : 20,3	1898 : 18,4
1851—60 : 23,7	1893 : 21,0	1899 : 19,6
1861—70 : 24,4	1894 : 17,4	1900 : 18,6
1871—80 : 22,5	1895 : 19,5	1901 : 17,1
1881—90 : 20,5	1896 : 18,2	1902 : 17,2
1891 : 21,	1897 : 17,8	1903 : 15,2

VIII.

Polityka robotnicza.

Podwyższenie płacy i skrócenie dnia roboczego. — Walka o wprowadzenie sprawiedliwych plac. — Wycofanie się lepszych przedsiębiorców. — Założenie wydziału robót publicznych. — Korzyści wynikające z jego istnienia. —

Kontrola nad warunkami pracy w sklepach.

Gdy większość Rady hrabstwa Londynu w programie swym oświadczyła się za popieraniem tylko tych przedsiębiorców, którzy dostatecznie wynagradzają swych pracowników, było to więcej aniżeli frazesem mającym zdobyć głosy wyborców. Od pierwszej chwili swego istnienia County Council czynami dowiódł, że pragnie dobra klasy robotniczej. Jako organ społeczny nie chciał przyczyniać się do wyzysku, pod którym cierpiała i cierpi dość poważna część robotników londyńskich. Chciał być przykładem dla przedsiębiorstw prywatnych i chciał dowieść, że praca społeczna nietylko nie zabija indywidualności, lecz pozwala jej w całej pełni się rozwijać.

Podwyższenie płacy i skrócenie dnia roboczego. Na samym początku swego istnienia w roku 1890, Rada hrabstwa przyjęła rezolucję, dążącą do uregulowania w ten sposób pracy swych pracowników w szkołach, parkach, straży ogniowej i t. d., aby każdy mógł korzystać z odpoczynku świątecznego *) Wkrótce potem, wskutek

*) Royal Commission on Labour. 1891—94. Whole Commission. Minutes of Evidence. Odpowiedź 7,692, str. 533.

raportu komitetu parkowego, Rada podwyższyła place swych ogrodników do 27 szylingów tygodniowo w trzech miesiącach zimowych i 28 szylingów podczas reszty roku. Godziny pracy skrócono w tygodniu do 48 w zimie i 54 w lecie, a za pracę ponad ten czas wyznaczono 6³/₄ pensów od godziny.

W ten sposób i place robotników przy kanalizacji zostały podwyższone i 8-mio godzinny dzień roboczy wprowadzony. W przeciągu pierwszych trzech lat swej działalności Rada hrabstwa dodała do swego budżetu 1¹/₂ miliona rubli na polepszenie plac swych robotników, wydatki te jednak gdzieindziej zostały skompensowane przez „zniesienie protekcji przy zawarciu kontraktów z jednej strony i przez większą wydajność pracy z drugiej“ *).

Rada nie zadowolając się polepszeniem doli robotników bezpośrednio przez siebie zajętych, czuwała także nad tym, aby przedsiębiorcy nie wyzyskiwali swych robotników, i starała się zapewnić im dostateczną płacę i 8-mio godzinny dzień roboczy. Nielatwą walkę musiała też stoczyć partja postępową z reakcją i przedsiębiorcami, by wprowadzić tak zwaną „fair wages clause“ (klauzulę sprawiedliwych plac). Zamianowano specjalny komitet dla zbadania tej kwestji i 5-go maja roku 1889 County Council przyjął następującą rezolucję: „Rada powinna żądać od każdej osoby, lub firmy składającej ofertę, zapewnienie, że płaci takie wynagrodzenie robocze i trzyma się liczby godzin, uznanych w ich zawodzie za „sprawiedliwe“ (fair). Rezolucja ta o tyle była niejasna, że „sprawiedliwe place“ różnie można komentować, to też

*) The Electors Guide. Edited by W. J. Stead, str. 39.

po niedługim czasie zamieniono to wyrażenie na „uznane przez stowarzyszenia zawodowe“ *).

Nie znaczy to jednak, aby Trade Unions dyktowały Radzie warunki, uznane za najkorzystniejsze dla siebie. Płace, o których mowa, opierają się na umowach między wielkimi przedsiębiorstwami a stowarzyszeniami zawodowymi. Po skomunikowaniu się z nimi, Rada wypracowała tabelę, obejmującą płace i godziny w głównych rzemiosłach. Każdy przedsiębiorca, wykonywający jakieś roboty dla County Council, musiał się zobowiązać do wynagradzania swych pracowników zgodnie z tabelą. Warunek ten został zastosowany także do wszystkich dostawców towarów dla Rady. Fabrykanci kapeluszy, butów i t. d. zmuszeni zostali do wykonywania powierzonej im pracy w swych własnych warsztatach. Po ustanowieniu to miało na celu zapobiedz wyzyskowi, któremu podlegali specjalnie robotnicy, pracujący w domu. Dla ułatwienia kontroli przez robotników w widocznym miejscu pracowni tabele Rady zostały umieszczone **). Od czasu do czasu przedsiębiorcy musieli dozwolić osobom mianowanym przez Radę inspekcji swych warsztatów i dać im wszelkie informacje, dotyczące się płac.

Dla robotników niefachowych (unskilled labourer) Rada zaprowadziła minimum płacy 24 szylingi dla mężczyzn, a 18 dla kobiet tygodniowo. Napadano na County Council z powodu tego „przeszacowania płacy“, chociaż płaca ta bynajmniej nie jest wygórowaną. Charles Booth „linję biedy“ w Londynie zaczyna od regularnego zarobku 21 szyl. tygodniowo, to też nie można powiedzieć, aby minimum Rady, wahające się około tej sumy, było

*) Royal Commission on Labour s. c. Odpowiedź 7757.

**) L. C. C. Fair Wages and Hours of Labour. 1894, str. 3.

zbyt wysokie, pozwala ono jedynie każdej jednostce, pracującej dla C. C., zaspokoić główne swe potrzeby.

Dzięki swej polityce, Rada korzysta z najlepszych sił roboczych, a skrócenie godzin pracy i podwyższenie płac staje się w ten sposób korzyścią dla ogółu Londyńczyków. Najlepszym dowodem tego, jest fakt, że nie tylko większe miasta angielskie, lecz i cały szereg mniejszych władz lokalnych poszedł za przykładem stolicy *).

Niektórzy przedsiębiorcy, i to po części **Wycofanie się** lepsi, wobec warunków stawianych przez Radę usunęli się, jednym bowiem nie podobały **lepszych** się małe zarobki, innym zaś kontrola, której **przedsiębior-** nie chcieli się poddać. Podobno zawarli oni nawet między sobą umowę, by zmusić Radę do zmiany swej polityki, osiągnęli oni jednak wręcz przeciwny skutek, bo Rada postanowiła zupełnie bez nich się obejść. Już przed tym County Council urządził kilka prób pod tym względem, które wydały jak najlepsze rezultaty. Pierwszym przykładem jest czyszczenie i polewanie mostów na Tamizie. Metropolitan Board of Works pracę tę powierzył przedsiębiorcy, który za yard kwadratowy liczył 5 szylingów, podczas gdy nowa Rada, objąwszy jego funkcje, tę samą pracę wykonywała za 3 szylingi i 2 pensy.

Pierwszym domem, który County Council zbudował, była szkoła dla dzieci swych robotników w Crossnes. Kosztorys budowniczego wynosił 1,800 funtów, najniższa zaś oferta 2,300 funtów. Komitet kanalizacyjny po pewnym namyśle postanowił oszczędzić tę różnicę i sam zabrał się do pracy. Wynik okazał się nadzwyczaj korzystnym, ponieważ cena budynku okazała się niższą od

*) Sidney Webb. Three Years Work of the London C. C. 1895,

kosztorysu architekta. Podobny przykład daje nam budowa nowej rury kanalizacyjnej w York Road. Oferty przedsiębiorców przewyższały o 40,000 rubli prawie kosztorys budowniczego. Rada wykonała sama roboty z tak świetnym rezultatem, że $\frac{3}{4}$ radców uznało korzyści ominięcia przedsiębiorców.

Przedsiębiorcy, w interessach swych zagrożeni, wszelkimi możliwymi sposobami starali się dowieść, że osiągnięte rezultaty są fikcyjne, inżynier jednak Rady dowiódł im czarno na białym, że się mylą.

Założenie W roku 1893 założony został specjalny
wydziału wydział (Works Departament), któremu zostało
robót powierzone wykonywanie robót publicznych
publicznych. dla Rady. Stoi on do komitetów w tym samym stosunku, co przedsiębiorca. Komitety w danym razie przesyłają mu swe kosztorysy, a jeżeli wydział nie zgadza się na zastosowanie do nich, wtedy robota prywatnym osobom zostaje powierzona. I pod tym względem Londyn innym miastom za wzór posłużył. Co prawda Birmingham, Glasgow, Liverpool, nawet Stara City już przedtem wykonywała niektóre roboty bezpośrednio, lecz założenie specjalnego wydziału robót publicznych, to był nowy pomysł Rady hrabstwa.

Ale i tutaj „umiarkowani“ użyli wszelkich środków, aby zniszczyć dzieło „postępowców“. Pierwsze lata swej działalności nowy wydział przeżył pośród wielu trudności. Między obiema partjami panowała liczebna równość, wszelkie więc reformy były prawie niemożliwe. W komitetach „moderates“ starali się dezorganizować pracę, odmawiając poparcia wydziałowi robót.

W roku 1897 komitet robót publicznych został zniesiony i dyrektor (manager of works) stał się za wszelkie prace wydziału odpowiedzialnym. W roku 1902 powrócono jednak do dawnego systemu i Works Committee,

składający się z 7-miu członków, wywiera obecnie kontrolę nad robotami.

Wydział robót publicznych ma swe własne warsztaty i składy, wartujące prawie 113,000 funtów. Prawie wszystkie roboty i reperacje wykonywa on sam kosztem mniej więcej $3\frac{1}{2}$ milionów rubli rocznie. Przeciętna liczba robotników, zajętych tygodniowo, wyniosła w roku 1902—03-im 2,067.

Korzyści wynikające z bezpośredniego dawania pracy są różne. Po pierwsze muncypalność staje się niezależną od przedsiębiorców, którzy nie mogą zawierać umów, mających na celu podniesienie cen, ponieważ muszą się liczyć z konkurencją wydziału i do niego ceny swe stosować. Po największej części przekonywają się, wogóle, że konkurencja jest niemożliwą, i gdzieindziej działalność swą przenoszą. Po drugie praca przedsiębiorców nie zawsze wzbudza zaufanie. W miastach, jak Liverpool i Manchester, fakt ten był powodem założenia wydziałów robót publicznych. O budowie kanalizacji w Liverpoolu jeden z urzędników municypalności tak się wyraził: „Konstrukcja rur kanalizacyjnych w Liverpoolu wykonywana jest przez miasto, które po smutnych doświadczeniach z przedsiębiorcami omija ich zupełnie. O ile inspektor był przy pracy, rurę układano z dwóch pierścieni cegieł, a jak tylko odchodził, kontentowano się jednym, wskutek czego naturalnie rura stawiała się bardzo słabą. Stąd wizyty inspektora można liczyć według podwójnych pierścieni“ *).

Pod względem dobroci robót, o ile mi wiadomo, nikt dotąd municypalności zarzutu żadnego nie robił. Wszelkie napaści skierowane są w stronę finansową, sta-

**Korzyści,
wynikające
z jego
istnienia.**

*) Fr. Whelen The Citizen and the Council, str. 17.

rając się udowodnić, że przedsiębiorcy budują taniej. I rzeczywiście na pierwszy rzut oka zdaje się, jakoby roboty Work Departments były bardzo drogą przyjemnością. Do roku 1902 koszt budowy przewyższał kosztorysy o 78,000 funtów, co na sumę 1,260,092 funtów stanowi mniej więcej 6,35%. O ile porównamy to z różnicą kosztorysów i ofert przedsiębiorców, przekonamy się, że bądź co bądź, wydział pracy jest jednak wielką oszczędnością dla miasta. Tak np. przy budowie kanalizacji w York Road, o której była mowa, kosztorys wynosił 7,000 funtów, oferty zaś około 11,600, czyli 65,71% więcej. Z drugiej strony przy robotach reparacyjnych zaoszczędzono 21,449 funtów *).

Trzecią korzyścią, wynikającą z wydziału robót, jest możebność regulowania pracy. Zarządy miejskie mogą tak rozkładać swe roboty, aby w sezonach martwych zająć jak największą liczbą robotników.

Rada hrabstwa trzyma się tej zasady: Gdyby nasze zarządy miast (pisze Amerykanin J. R. Commons) przejęte były tym samym duchem co London County Council, napewno znalazłyby sposoby wykonania większej ilości robót, „specjalnie budowy kanalizacji i naprawiania dróg w zimie. Koszta podniosłyby się może trochę, ale zastąpiłoby to dobroczynność“ **).

Rada hrabstwa czuwa również nad pracą **Kontrola nad warunkami** małoletnich i przestrzega, aby osoby młodsze **pracy** od 18 lat nie pracowały w sklepach dłużej **w sklepach.** nad 74 godzin tygodniowo. Co najmniej jedno krzesło na 3 sklepowe musi się znajdować w skle-

*) L. C. C. Annual Report of the proceedings of the Council 1903, str. 227.

**) Yale Review. -February 1897, str. 443.

pie. 6-iu inspektorów i 3 inspektorki czuwają nad wykonaniem tych przepisów.

Dzięki działalności Rady, w roku 1903 przeszło prawo, regulujące pracę dzieci. Widzimy więc, że w stosunku swym do klasy robotniczej Londyn może być przykładem dla innych miast. Zasluguje na uwagę fakt, że rynek pieniężny świata był pierwszym miastem w Europie, które urzeczywistniło idee komuny paryskiej, domagające się „sprawiedliwych płac“ od organów publicznych.

IX.

Finanse.

Wzrost wydatków Rady hrabstwa. — System podatków miejskich. — Jego krytyka. — Reforma proponowana przez Radę hrabstwa. — „Betterment“. — Chaos władz podatkowych. — Komitet finansów. — Pożyczki Rady. — Zapomogi rządowe.

Jedną z najbardziej palących kwestji, ty- **Wzrost**
czących się zarządu miast, jest dziś ich poło- **wydatków**
żenie finansowe. Rosnące wciąż obowiązki **Rady**
społeczne wyczerpują prędko dotychczasowe **hrabstwa.**
źródła podatkowe, to też prawie we wszystkich stolicach
Europy spotykamy rady miejskie borykające się z ciągłym
niedoborem. Londyn nie stanowi pod tym wzglę-
dem wyjątku. Wydatki Rady hrabstwa, wynoszące w ro-

ku 1889—90-ym 3,303,923 funtów, podniosły się w roku 1902—03 do 14,634,125 funtów, czyli wzrosły w ciągu lat 13-tu o 350 procent *).

Wobec tego olbrzymiego zapotrzebowania i całego szeregu zadań, wymagających wielkich środków pieniężnych, okazuje się konieczną gruntowna reforma finansowa. Przedewszystkiem gdzie szukać nowych źródeł dochodu?

System podatków miejskich. Zapoznajmy się najprzód z egzystującym systemem podatkowym, który w miastach angielskich normuje się podług wysokości komornego. W Londynie co pięć lat zarządy grodu przygotowują listy (valuation lists) i rozsyłają je mieszkańcom, którzy wypełniają je, oznaczając komorne roczne. Listy te otrzymują specjalne komitety (Assessment Committees), które mają obowiązek sprawdzania, czy cyfry podane zgadzają się z rzeczywistością. Następnie na podstawie tych sum, po strąceniu pewnych procentów, oblicza się rentę, czyli roczne dochody z domów i według nich oznacza się podatki.

Jego krytyka. Aby lepiej wytłumaczyć wynikającą z tego systemu niesprawiedliwość, muszę jeszcze raz zwrócić uwagę na kwestję własności ziemi w Londynie. Prawie całe miasto jest w rękach kilku lordów, którzy grunta, do nich należące, wynajmują po największej części na 99 lat. Po upływie tego czasu, ziemia ze znajdującymi się na niej budynkami wraca do swych właścicieli, oni więc korzystają przeważnie z zaprowadzonych ulepszeń, jak kanalizacji, parków i t. d., nie przyczyniając się ze swej strony ani trochę w tym kierunku. Zato dzierżawca i lokator regularnie płaci podatki, aby

podnieść wartość ziemi, która powiększy dochody miljardowych lordów.

Kwestja ta jednak nie jest tak jasną, jak się wydaje na pierwszy rzut oka. Czy właściciel ziemi na prawdę nie bierze udziału w placeniu podatków? Odpowiedź na to pytanie jest o tyle trudna, że wszelkie dowody są mniej lub więcej spekulacyjne. A jednak rozwiązanie tej zagadki jest konieczne, bo, jak się wyraził minister Geschen w roku 1870, jest to najważniejszy punkt, dotyczący polemiki o podatkach miejscowych. Obrońcy dzisiejszego systemu utrzymują, że ponieważ lokator płaci podatki, komorne jest niższe, aniżeli by było w wypadku przeciwnym. Teorja ta po raz pierwszy wypracowaną została przez Goschena i uznana przez wielu ekonomistów, w ostatnim jednak czasie powstała szkoła, obalająca dawne dowody i usiłująca dowieść, że lokator ponosi wszelkie ciężary. Teorja przeciwna, dowodząca, że podatki zmniejszają rentę, wychodzi z fałszywej zasady. Domy mieszkalne, nie będąc rzeczą produkcji, a jedynie konsumpcji, nie podlegają daleko idącym kalkulacjom. Rzadko kiedy lokator, wynajmując mieszkanie, oblicza wszystkie swe wydatki. Komorne szacuje się głównie według prawa podaży i popytu, więc gdzie jest wielkie zapotrzebowanie mieszkań, lordowie właściciele mają większe dochody. Lecz jeżeli nawet przypuścimy, że właściciel gruntu ponosi podatki, to wchodzi w rachubę tylko te, które obowiązują w chwili kontraktu. Czy odnajmujący dom w roku 1869 mógł przewidzieć, że w rok później wyjdzie prawo szkolne, pociągające za sobą wzrost podatków miejskich? Jeżeli więc, jak widzimy, podatki zwiększają się z każdym rokiem, musimy dojść do wniosku, że w każdym razie lwią część ciężarów spada na lokatora.

Kwestja podatków miejskich stała się tak ważną, że rząd w roku 1898 wyznaczył komisję królewską dla

*) L. C. C. Annual Report 1902—03, str. 310.

dokładnego zbadania jej. Według jej zdania, osoba słabsza ponosi ciężar podatkowy *).

Każdy stara się uniknąć podatków właściciel gruntu spycha je na lokatora, lekarz z pacjentów wyciąga większe, niż należałoby, honorarja i t. d. „Ogólnie istnieje opinia”—wzmiankuje komisja—, że co do podatków od domów mieszkalnych, ci, którzy je płacą, faktycznie je ponoszą“.

Reforma. Rada hrabstwa, by zmienić dotychczas proponowaną wy system, wypracowała projekt, który do-
przez Radę kładnie został zbadany przez komisję królewską.
hrabstwa. Nowy podatek 6-ciu pensów od funta ma być płacony od wartości ziemi, przez jej właścicieli. Przy-
puśćmy, że landlord wynajmuje swe grunta za 900 funtów rocznie na lat 99 osobie A, która ulepsza te grunta, wprowadza kanalizację i t. d. i oddaje je w dzierżawę za 3000 funtów rocznie przedsiębiorcy B, który buduje na nich domy i od lokatorów otrzymuje 26,000 funtów **). Według nowego projektu, wszystkie te osoby powinny brać udział w płaceniu podatków. Jeżeli wartość gruntu oszacowaną została na 4,000 funtów, a lokatorzy, płacący 26,000 funtów komornego, odcinają od tej sumy podatek 6 pensów od funta wartości gruntu, czyli od 4,000 funtów 100. Właściciel domu B odlicza 75 funtów od 3,000, które płaci osobie A, a ta od 900 odciną 22½ funtów. Tak więc każda z osób zainteresowanych, stosunkowo do sumy, jaką otrzymuje za ziemię, bierze udział w podatkach gruntowych. Na właściciela domów przypada 25 funtów, na osobę A 52½, na landlorda 22½.

Podatki te byłyby zupełnie nowym źródłem dochodów dla miasta i pozwoliłyby na wykonanie całego sze-

*) Royal Commission on Local Taxation. Final Report, str. 109.

**) W. Smort. The Taxation of Land Values, str. 41.

regu pożytecznych prac. Przeciwnicy tego systemu dowodzą, że właściciel gruntu podniósłby rentę i tym samym cały ciężar spadłby na lokatora. Zdaje się jednak, że hipoteza ta jest fałszywa, ponieważ trzeba znowu wziąć pod uwagę, że głównym czynnikiem regulującym komorne jest prawo podaży i popytu.

Dotąd Rada hrabstwa nie osiągnęła zad- „**Betterment**“
nych reform systemu podatkowego. Jedyne i
tak zwany „betterment“, o którym już była „**Worsement**“.
mowa, został uznany przez parlament. „Betterment“ według określenia izby lordów, „polega na zasadzie, aby osoby, których własność podniosła się wyraźnie dzięki ulepszeniom władz miejskich, specjalnie w kosztach tych ulepszeń brały udział *). Po raz pierwszy system ten został wprowadzony w Anglii w roku 1662 przy rozszerzeniu niektórych ulic Westminsteru, lecz z czasem zupełnie został zapomniany. W roku 1691 amerykańanie w Nowym Jorku zastosowali „betterment“ po raz pierwszy a przeszło 200 lat potem Rada hrabstwa Londynu zaczęła walczyć o zastosowanie w Anglii tego „amerykańskiego wynalazku“. Izba gmin raz po razie odrzucała te projekty, a gdy w końcu w roku 1893 przyjęte zostały, lordowie w żaden sposób zgodzić się na nie nie chcieli. Ostatecznie jednak i oni uznali słuszność żądań Rady i w roku 1895, po ciężkich walkach, udzielili prawu temu swojej sankcji. Aby oznaczyć zyski, otrzymywane dzięki pracy Rady hrabstwa przez właścicieli gruntów, przed rozpoczęciem robót mianowany przez ministerjum spraw miejscowych taksator oszacowuje ich wartość. Po wykończeniu robót, Rada hrabstwa stwierdza, o ile podniosła się cena placu i od połowy tej sumy pobiera 3% rocznie. Jeżeli właściciel uważa osza-

*) C. H. Blundan Local Taxation and Finance, str. 89.

cowanie za zbyt wysokie, wtedy może apelować, żądać ponownego taksowania. County Council ponosi wszelkie koszty taksacji, które są dosyć wysokie i wskutek tego Rada w niektórych wypadkach zrzeka się zastosowania „betterment'u“.

Zachodzi teraz pytanie, czy jeżeli właściciel gruntu odstępuje Radzie część swoich zysków otrzymywanych dzięki jej ulepszeniom, nie ma prawa do wynagradzania za szkody, poniesione wskutek jej urządzeń. Kwestją tą zajął się komitet lordów, lecz przyszedł do wniosku, że wykonanie tego systemu, zwanego „worsement“, jest niemożliwe. Były np. petycje, żądające od Rady wynagrodzenia za zwalenie niesanitarnych domów, które chwilowo tamując ruch, zmniejszyły obroty okolicznych sklepów. Mieszkańcy małych uliczek, stanowiących dawniej arterje komunikacyjne, uważali, że za utworzenie krótszej linii należy im się odszkodowanie i t. p. Tylko w tych wypadkach, w których place z jednej strony np. dzięki budowie nowej ulicy idą w górę, z drugiej tracą na wartości, właściciel może żądać kompensaty.

Chaos Ta reforma podatkowa jest tylko nie-
władz podat- znacznym krokiem naprzód, pozostaje bowiem
kowych. cały szereg zadań do rozwiązania. Chaos
w londyńskiej administracji podatkowej trwa do tej pory.

Każdy z 28 grodów, każda z 32 rad dla ubogich, Water Board, City i Rada hrabstwa naznaczają swe własne podatki. Nie więc dziwnego, że brak systemu, a przede wszystkim równości.

Bogate dzielnice miasta płacą stosunkowo małe podatki, podczas gdy większe ciążą na najuboższych. Rada hrabstwa starała się usunąć tę anomalję, stwarzając specjalny fundusz (equalisation fond) złożony z podatków całego Londynu (6 pensów od funta na ten cel przeznaczono). Grody, zamieszkane przez biedną ludność, a ob-

ciążone znacznymi podatkami, otrzymują od Rady zapomogi. Podobne fundusze istnieją dla władz opieki nad ubogimi (poor law unions). Pomimo tego różnice w opodatkowaniu są krzyżąco niesprawiedliwe, bo gdy np. w Poplar dosiegają 10-ciu szylingów od funta, zamożna City płaci tylko około 6-ciu.

Równość na tym polu zapanuje dopiero wtedy, gdy jedna władza kontrolować będzie całość. Rada hrabstwa posiada wprawdzie już pewne pod tym względem prawa, ale nie są one wystarczające do unormowania finansów Londynu.

Nad finansami Rady czuwa specjalny ko- **Komitet**
mitet, złożony z 15-tu członków, którzy na po- **finansów.**
czątku każdego roku przedstawia budżet, wypracowany według danych innych komitetów. Rada głosuje nad każdym punktem z osobna, lecz pomimo przyjęcia budżetu, komitet finansowy nie ma prawa wydawać więcej aniżeli 50 funtów bez jej zezwolenia. Wszystkie pożyczki muszą być sankcjonowane przez parlament i w tym celu County Council co rok wprowadza specjalny Monny Bill.

Rada otrzymuje pieniądze na dość wy- **Pożyczki**
godnych warunkach, bo stopa procentowa wa- **Rady.**
ha się między 2½ a 3%. Najlepszym dowodem pomyślnego stanu finansów Londynu jest fakt, że gdy w roku 1902 Rada otworzyła subskrypcję na 3%ową pożyczkę 2,000,000, zadeklarowano 7,300,590 funtów *), a cena wahała się od 99 do 97-miu za sto. W roku 1902—03 dług Rady wynosił 20,734,374 funtów.

County Council ma prawo wydawania pożyczek londyńskim grodom i radom dla ubogich. Do 31-go marca 1903 wynosiły one około 240 milionów rubli. Suma

*) The London Manual 1905, str. 89.

ta łączy w sobie długi tych władz, które i z innych źródeł zaciągają pożyczki.

Zapomogi rządowe. Londyn otrzymuje od rządu zapomogi, pochodzące z akcyzy i wynoszące 1,230,000 funtów. Suma ta, jak w ostatniej swej mowie dowiódł prezes komitetu finansów, jest stosunkowo małą w porównaniu do zadań, jakie Rada municypalna musi wykonywać. Koszta tych tak zwanych „statuory services“ jak wspomaganie rad dla biednych, władz sanitarnych i t. d., wzrosły o 330,000 funtów w ostatnich 10-ciu latach, podczas gdy subsydjum powiększono jedynie o 100,000.

Zasiłki, jakie Rada otrzymuje od skarbu na utrzymanie szkół, są również niedostateczne, według zdania londyńskiego ministra finansów *).

Widzimy więc, że podatki wysokie nie są wynikiem złej gospodarki Rady. Z jednej strony macosze obchodzenie się rządu i nieprawidłowy system podatkowy, z drugiej zaniedbanie spraw Londynu przez poprzedników County Council, wszystko to wymaga ogromnych wysiłków finansowych.

Zakończenie.

Staralem się w poprzednich wykazach opisać rozwój i działalność Rady hrabstwa Londynu, nie wyczerpałem jednak tematu, kładąc głównie nacisk na rzeczy większej wagi. Muszę jednak zaznaczyć jeszcze, że Londyn posiada świetną straż ogniową, że County Council wywiera surową kontrolę nad bezpieczeństwem budynków publicznych przed ogniem i nad przestrzeganiem praw budowlanych. Zakupuje poza miastem fermy, które parceluje potem, posiada swój wydział statystyczny i t. d.

Jeżeli przejdziemy teraz do ogólnego krytycyzmu działalności Rady, to zdaje mi się, że musimy ją uznać za nadzwyczaj korzystną dla miasta. W krótkim czasie swego istnienia przeprowadziła wiele reform, zawartych w programie postępowców. Stworzyła dobre komunikacje, uwolniła ogromne obszary miasta od wstrętnych nor, w których przestępstwo i zbrodnia były na porządku dziennym. Na miejsce ich powstały domy, zbudowane według wymagań nowoczesnej higieny, a za miastem rozprzestrzeniają się coraz bardziej kolonie robotnicze Rady. Zieleń parków i skwerów, którym

*) Faily News. May 17. 1905. Mowa lorda Welby.

Londyn zawdzięcza swą stosunkowo małą śmiertelność również miasto zawdzięcza troskliwości Rady. Epidemie energicznie bywają zwalczane, artykuły żywności surowej podlegają kontroli. Dzięki dziesięcioletniej walce Rady, wodociągi przeszły w ręce społeczeństwa, z jednej więc jeszcze dziedziny, przedsiębiorcy prywatni zostali wyparci.

Pozostaje jeszcze municypalizacja portu, rynków, szpitali i t. d., lecz zrealizowanie jej musi nastąpić w krótkim czasie. Niekorzyści wynikające z tego, że te ważne gałęzie życia społecznego są w rękach prywatnych, są tak wielkie, że zmiana stała się konieczną.

Dawno już może Londyn przeprowadziłby pod tym względem potrzebne reformy, gdyby nie był siedzibą rządu; stolice po macoszemu są traktowane przez władze centralne. Wynika to stąd, że są one postępowsze od rządu, który zblizka nie chce patrzeć na wykonywanie zasad, przeciwnych swym poglądom. I tak Paryż jest jedynym miastem we Francji, w którym „conseil communal“ ma stosunkowo niewielką władzę a całość pracy jest w rękach dwóch dyktatorów mianowanych przez rząd, zwanych „préfet de la Seine“ i „préfet de la police“. Berlin cierpi od porywów artystycznych Wilhelma II, Londyn zaś o wiele później otrzymał ważne reformy, aniżeli inne miasta Anglii, i na wiele ulepszeń jeszcze dziś czeka.

Zależność władz miejskich od parlamentu jest szkodliwą i hamującą ich postęp. Jest to poprostu śmieszne, że Londyn dla budowy każdej linii tramwajowej, dla kontrolowania fabrykacji lodów włoskich i wody sodowej, musi otrzymać pozwolenie od parlamentu. Ile czasu, ile pieniędzy, a głównie ile energii traci się niepotrzebnie, to skonstatować może każdy, badający bliżej działalność Londynu.

Z drugiej strony, podział pracy między władze lo-

kalne a centralne, kontrola wywierana przez Local Government Board i gromadzenie przez tę władzę materjałów zasługuje ze wszech miar na naśladownictwo.

Chaos władz, który jeszcze kilka lat temu był charakterystycznym dla rządu londyńskiego objawem, zniknął po części. Powstały grody, dzielące władzę z Radą hrabstwa, ustąpiła odrębna Rada szkolna, lecz istnieją jeszcze specjalne władze dla ubogich, Water Board, Stara City i kilka jeszcze instytucji, które prawa swe powinny oddać jednej organizacji.

Wiele więc pozostaje jeszcze do zrobienia, lecz możemy być pewni, że młoda gmina londyńska dokończy godnie podjętego zadania.



88374

SPIS RZECZY.

Wstęp	str. 5
-----------------	--------

Część I. Rozwój municypalności londyńskiej.

I. Liberalne reformy zarządu miejskiego w Londynie.

Miasta angielskie przed rokiem 1835.—City londyńska—pozostałość dawnych czasów. — Komisja królewska z roku 1833 i jej raport o położeniu miast. — Londyn przed rokiem 1835. — Walka przeciwko starym korporacjom miejskim. — Bentham i jego ideje.—Zapatrywania Ovena, Toulmmin Smith'a, Merwerthera i Smitha na samorząd miejski. — Reforma prawa wyborczego w roku 1833. — Projekt reformy zarządu miejskiego. — Izba lordów i projekt. — Konflikt między lordami i izbą gmin. — Londyn wyłączony od reformy. — Wpływ reakcyjny City. — Komisja w roku 1853. — Stworzenie nowej władzy dla Londynu (Metropolitan Board of Works).—Jego działalność. — Prawodawstwo w kwestji mieszkaniowej. — Słaba działalność społeczna M. B. of W. i jej powody. — Skład M. B. of W. — Zła administracja gmin.—Budowa kanalizacji i nowych ulic. — M. B. of W. i kwestja mieszkaniowa. — Kontrola nad przytułkami dla dzieci . .

II. Demokracja budzi się.

Idee John Stuarta Milla. — Jego zapatrywania na konstytucję i samorząd. — Reforma prawa wyborczego w r. 1867 i 1884. — Chamberlain i Radical Program. — Chaos w zarządzie miejscowym przed rokiem 1888. — Powody do stworzenia hrabstwa Londynu. — Prawo z roku 1888. — Walka o reformę rządu londyńskiego i jej skutki. — Pierwsze wybory do Rady hrabstwa. — Praca komitetów Rady. — Walka partyjna w łonie Rady. — Program postępowców. — Ostateczne ich zwycięstwo. — Zachowanie się rządu wobec Rady

str.

30

III. Rozwój lokalnych władz Londynu.

Reforma ustroju gmin w roku 1894. — Praca gmin londyńskich. — Zniesienie gmin i stworzenie 28 grodów. — Ich zadania. — Podział pracy między Radę hrabstwa i grody. — Co będzie z City? — Działalność grodów. — Kąpiele ludowe. — Biblioteki i czytelnice publiczne. — Miejskie stacje elektryczne . . .

46

Część II. Działalność Rady hrabstwa Londynu.

IV. Kwestja mieszkaniowa.

Warunki mieszkaniowe w roku 1885. — Kwestja mieszkaniowa i kaździrodztwo. — Prostytucja. — Zdrowotność mieszkań. — Domy noclegowe. — Zmiana prawodawstwa. — Prawo mieszkaniowe z roku 1890. — Prawo sanitarne z roku 1891. — Prawo budowlane z roku 1894 i 1898. — Działalność Rady hrabstwa. — Burzenie niehigienicznych mieszkań. — Budowa mieszkań robotniczych. — Warunki finansowe i przepisy budowlane. — Rodzaje domów budowanych przez Radę. — Domy dla kilkudziesięciu rodzin. — Bethnal Green przykładem. — Domy noclegowe. — Kolonie robotnicze poza granicami miast. — Czuwanie nad higieną mieszkań. — Dochody z domów Rady. — Zmniejszenie się przeludnienia. — Śmiertelność w domach robotniczych. — Zarzuty czynione działalności Rady

57

V. Komunikacje.

Kwestja mieszkaniowa i komunikacje. — Pierwsze omnibusy. — Walka konkurencyjna. — Wygląd i urządzenie omnibusów. —

Budowa pierwszej linii tramwajowej. — Władze miejskie w Anglii i tramwaje. — Los pracowników tramwajowych i omnibusowych. — Dorożki. — Koleje żelazne jako środek komunikacji miejskiej. — Pociągi robotnicze. — Rada hrabstwa i jej działalność w tej kwestji. — Zakup tramwajów przez Radę. — Oddanie zakupionych tramwajów towarzystwu prywatnemu do eksploatacji. — Zakup tramwajów na południu Tamizy. — Zaprowadzenie elektryczności jako siły pociągowej. — Finanse tramwajów miejskich. — Budowa przez Radę tramwajów podziemnych. — Budowa nowych ulic. — Mosty. — Statki municypalne. — Komunikacje londyńskie w porównaniu do komunikacji innych stolic

str.

78

VI. Szkolnictwo.

Rozwój szkolnictwa angielskiego. — Zaniedbanie szkolnictwa przez rząd przed rokiem 1870. — Działalność prywatna. — Prawo szkolne z roku 1870. — Oplakany stan wyższych zakładów naukowych. — Reforma szkolnictwa w roku 1902. — Praca londyńskiej Rady szkolnej r. 1870—1904. — Stosunki szkolne w Londynie przed rokiem 1870. — Działalność Rady szkolnej i jej rezultaty. — Program szkół miejskich. — Stosunki szkół elementarnych w roku 1870 i 1903. — Szkoły poprawcze. — Działalność Rady hrabstwa. — Założenie „Rady dla wykształcenia technicznego“. — Politechniki. — Historia politechnik. — Rozrywki w politechnikach. — Ich działalność edukacyjna. — Kształcenie techniczne robotników. — Kursy dla kobiet. — System stypendjalny Rady hrabstwa. — Nauka sztuki stosowanej. — Zakładanie własnych szkół przez Radę. — Urządzanie laboratoriów w szkołach średnich. — Uniwersytet londyński. — Szkoły poprawcze Rady. — Prawo z roku 1903. — Komitet edukacyjny i jego praca . . .

96

VII. Higiena.

Zadanie higieny miejskiej. — Podział pracy między Radą hrabstwa i grodami. — Zwalczanie epidemji. — Kontrola żywności. — Rynki w rękach prywatnych. — Rzeźnie. — Kontrola sanitarna zwierząt. — Wodociągi. — Ich historia. — Walka o municypalizację wodociągów. — Kiedy Londyńczycy wypijają Tamizę? — Projekty Rady hrabstwa. — Parlament i municypalizacja. — Nowa komisja królewska z roku 1897 i jej raport. — Projekt sprowadzania wody z Walji. — Stworzenie

nowej władzy dla zakupu wodociągów. — Szpitale. — Domy zdrowia. — Sanatoria dla alkoholików. — Kanalizacja. — Parki. — Rezultaty działalności Rady	116
--	-----

VIII. Polityka robotnicza.

Podwyższenie płacy i skrócenie dnia roboczego. — Wałka o wprowadzenie sprawiedliwych plac. — Wycofanie się lepszych przed- siębiorców. — Założenie wydziału robót publicznych. — Kon- trola nad warunkami płacy w sklepach	138
---	-----

IX. Finanse.

Wzrost wydatków Rady hrabstwa. — System podatków miejskich. — Jego krytyka. — Reforma proponowana przez Radę hrab- stwa. — „Betterment“. — Chaos władz podatkowych. — Ko- mitet finansów. — Pożyczki Rady. — Zapomogi rządowe .	145
Zakończenie	153